IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 2)

z dnia 5 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 2)

5 lutego 2020 r.

Podkomisja stała do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (PSL-Kukiz15)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– stan obecny oraz przyszłość uprawy i przetwórstwa konopi włóknistych w Polsce;

– konopie włókniste, jako innowacyjne rozwiązanie dla polskiego rolnictwa i przemysłu.

W posiedzeniu udział wzięli m.in.: **Ryszard Kamiński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Marian Borek** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Mieczysław Paradowski** zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Przemysław Rzodkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego; **Małgorzata Zimniewsk**a dyrektor Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich; **Barbara Andrzejczak** kierownik wydziału w Departamencie Nadzoru nad Spółkami Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa; **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli; **Tomasz Figurski** naczelnik Wydziału Realizacji Płatności Bezpośrednich w Departamencie Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Katarzyna Średnicka** naczelnik Wydziału Produkcji Roślinnej Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Marzena Trajer** dyrektor Biur Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa; **Bartosz Wasilewski** główny specjalista w Departamencie Nadzoru nad Środkami Zastępczymi Głównego Inspektoratu Sanitarnego; **Grzegorz Anczewski**, doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych; **Przemysław Baraniecki** adiunkt Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich; **Patrycja Bartosz-Burdiak** prezes zarządu Orbis Cannabis Sp. z o. o; **Renata Beger** prezes Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie"; **Robert Beger** przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie"; **Tadeusz Beger** przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie"; **Paweł Bińkowski** przedstawiciel serwisu informacyjno-edukacyjnego EcoReactor.org; **Monika Bożek** przedstawiciel NGL Legal; **Przemysław Brzyski** przedstawiciel firmy „Budynki z konopi"; **Łukasz Budzyński** przedstawiciel Pasieki „Słodka Kraina"; **Tomasz Bujnowski** przedstawiciel firmy „Budynki z konopi"; **Andrzej Dołecki** prezes stowarzyszenia „Wolne Konopie"; **Paweł Fijałkowski** prezes Fundacji Eko-Osada Brzozówka; **Michał Frąckowiak** udziałowiec firmy Hemp Center Sp. z o.o.; **Michał Gargul** wspólnik Hemp Farm Poland Sp. z o.o.; **Monika Główka** przedstawiciel serwisu informacyjno-edukacyjnego EcoReactor.org; **Andrzej Gola** przedstawiciel Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt; **Włodzimierz Góra** właściciel firmy Nature Life Shop; **Janusz Graca** udziałowiec firmy Hemp Center Sp. z o.o.; **Martyna Grabowska** przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi; **Michał Grzegorczyk** przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi; **Rober Herdzik** przedsiębiorca działający w branży związanej z konopiami włóknistymi; **Natalia Jakymiw** przedstawiciel Green Farms Sp. z o.o.; **Piotr Jastrzębski** wiceprezes G.H. FermaTech; **Paweł Kobylarz** przedstawiciel stowarzyszenia „Wolna Lubelszczyzna"; **Maciej Kowalski** przedstawiciel Kombinatu Konopnego Sp. z o.o.; **Jacek Kramarz** członek zarządu Europej-

skiego Stowarzyszenia Konopi Przemysłowych; **Sylwia Krzaczyńska** sekretarz Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi; **Marcin Krzyżkowiak** przedstawiciel CannArch; **Dariusz Kuberski** przedstawiciel firmy Czajkowski Maszyny Sp. z o. o; **Piotr Liroy-Marzec** prezes stowarzyszenia Skuteczni; **Jan Lupa** przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie"; **Jan Marciszewski** przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych; **Alicja Michałowska** prawnik w „Centrum Prawa Żywnościowego A. Szymecka-Wesołowska D. Szostek"; **Artur Michałowski** prezes zarządu Hemp Farm Poland Sp. z o.o.; **Rafał Modliński** przedstawiciel Hemp Medicals; **Dariusz Jan Nowak** prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi; **Wojciech Jerzy Nowak** przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie"; **Aleksandra Olszewska** prezes zarządu Kombinatu Konopnego Sp. z o.o.; **Piotr Perzanowski** dyrektor handlowy Cannabisland Sp. z o.o.; **Janusz Pietrzak** właściciel Przedsiębiorstwa Handlowego Elmes; **Joanna Posim** prezes zarządu Cannabisland Sp. z o.o.; **Konrad Roesler** przedstawiciel serwisu informacyjno-edukacyjnego EcoReactor.org; **Mirosław Roguski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony"; **Lorenza Romanese** dyrektor zarządzający Europejskiego Stowarzyszenia Konopi Przemysłowych (EIHA); **Jolanta Różycka** przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi; **Izabela Rutkowska-Włodarczyk** kierownik do spraw kontroli jakości konopi HempEkspert; **Mateusz Sabat** doradca polityczny Mateusz Sabat Consulting; **Paweł Sawicki** adwokat partner NGL Legal; **Adrian Sitarz** przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi; **Daniel Skawiński** przedstawiciel Green Farms Sp. z o.o.; **Michał Sobczyk** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona"; **Magdalena Suchora** adiunkt w Zakładzie Deomorfologii i Paleogeografii Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; **Damian Szczygieł** prezes zarządu Ecology Cannabis Farms Sp. z o.o.; **Ryszard Szeller** przedsiębiorca; **Ryszard Szewera** właściciel firmy „Lepsze Konopie"; **Adam Szymański** przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie"; **Andrzej Szymański** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona"; **Agnieszka Szymecka-Wesołowska** prawnik „Centrum Prawa Żywnościowego A. Szymecka-Wesołowska, D. Szostek"; **Przemysław Świątek** przedstawiciel firmy Czajkowski Maszyny Sp. z o. o; **Agata Świerczyńska** przedstawiciel Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka"; **Monika Tkaczyk** przedstawiciel Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt; **Łukasz Tokarski** prezes Natural Materials Unlimited Sp. z o.o.; **Radosław Wilczewski** przedsiębiorca; **Grzegorz Włodarczyk** dyrektor Hemplab Sp. z o.o.; **Barbara Wojtkowska-Guicherit** główny projektant Biura Architektonicznego Ekocentrycy Holistyczna Architektura oraz **Mariusz Żak** specjalista d/s konopi przemysłowych Stowarzyszenia „Wolne Konopie".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Magdalena Kowalska** oraz **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Szanowni państwo, będziemy zaczynać. Na dole jest jeszcze bardzo dużo osób, ale już jesteśmy 15 minut po czasie i dłużej nie możemy czekać. Bardzo jestem zadowolony i zaszczycony, że państwo w tak dużej liczbie zechcieli przyjść, bo to oznacza, że temat dla państwa jest ważny, dla społeczeństwa jest ważny. Mam nadzieję, że dzisiaj ze strony ministerstwa usłyszymy, ale może bardziej ze strony społecznej… Temat wymaga zmian regulacji prawnych, tak aby tę roślinę i produkty z tej rośliny maksymalnie uwolnić, żeby to był ogromny motor napędowy dla polskiego rolnictwa, również dla całej polskiej gospodarki, bo taki może być.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie. Witam państwa gości, witam pana posła, witam pana ministra.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty, pierwszy: stan obecny oraz przyszłość uprawy i przetwórstwa konopi włóknistych w Polsce i drugi punkt: konopie włókniste, jako innowacyjne rozwiązanie dla polskiego rolnictwa i przemysłu. W trakcie posiedzenia spróbujemy porządek podzielić na kilka innych podpunktów, tak aby w trakcie dzisiejszego posiedzenia zrobić kompendium podstawowej wiedzy w różnych dziedzinach.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Proszę pana wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi o przedstawienie informacji na temat przyszłości uprawy i przetwórstwa konopi włóknistych.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Kamiński:

Dzień dobry państwu. Panowie posłowie, panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawiając stanowisko ministerstwa rolnictwa w sprawie uprawy i przetwórstwa konopi włóknistych chcę najpierw powiedzieć w ten sposób, że w tej uprawie widzimy, bo dla ministerstwa rolnictwa jest to jedna z wielu upraw…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Panie ministrze, prosiłbym bliżej mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Kamiński:

Dziękuję bardzo panie pośle.

W tej uprawie widzimy duże perspektywy w takim znaczeniu, że poszukujemy w Polsce dywersyfikacji upraw. Polskie pola mamy zdominowane roślinami zbożowymi i każda dywersyfikacja ma dla nas znaczenie, bo chcemy racjonalnie zajmować się uprawą polskich gleb i to bardzo szeroko.

Po drugie, mamy wiele takich gleb – o czym już rozmawialiśmy na niejednej konferencji – na których doskonale się sprawdzają konopie, jako uprawa, która może przywracać nawet takie szeroko rozumiane marginalne gleby.

Po trzecie, jest rosnące – coraz większe – zainteresowanie, o czym świadczy nawet obecna sytuacja, w której czekamy jeszcze na bardzo wiele osób. Rozmowy na ten temat toczą się wśród wielu rolników, w wielu miejscach w Polsce. Osobiście też miałem okazję rozmawiać z wieloma rolnikami. Powiedzmy sobie szczerze, rolnicy szukają alternatywy dla swojej podstawowej produkcji. Szukają jakiś szans, gdyż opłacalność większości upraw jest w stagnacji. Nie można powiedzieć, że możemy liczyć na lepsze perspektywy.

Przechodząc bezpośrednio do dzisiejszego tematu posiedzenia podkomisji trzeba powiedzieć, że są na to dowody – o czym wcześniej mówiłem – że w ostatnich 10. latach, czy od 2012 r. do 2018 r. areał upraw konopi w Polsce wzrósł pięciokrotnie – od 0,6 tys. ha do 3 tys. ha. Tak jak powiedziałem, prognozy są nadal optymistyczne. W tym kontekście przewidujemy, że to zainteresowanie i uprawa będą rosły, bo jest zapotrzebowanie na produkty. Jest to pewnego rodzaju ważna informacja, że dzieje się tak, że rolnicy przystępują do uprawy, ponieważ są ci, którzy chcą od nich kupować to, co na polach urośnie, tj. włókno, paździerze, nasiona, olej, susz z kwiatów i łodyg, wykorzystywane w przemyśle spożywczym, kosmetycznym i farmaceutycznym.

Dzisiaj funkcjonujemy w pewnym porządku prawnym, który na tej sali większość z państwa pewnie zna. Natomiast przypomnijmy sobie, że uprawa konopi włóknistych podlega przepisom ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jest tu ten ważny punkt, że uprawa konopi innych niż włókniste jest zabroniona. Uprawa konopi włóknistych może być prowadzona po uzyskaniu zezwolenia na uprawę, którą wydaje wójt ewentualnie burmistrz, prezydent miasta właściwy dla położonej uprawy.

Nasze ministerstwo podejmuje działania w zakresie wsparcia uprawy konopi włóknistych. Działania te mają na celu m.in.: poprawę współpracy producentów poprzez stworzenie grup organizacji producentów i ich zrzeszeń, zacieśnienie współpracy w łańcuchu marketingowym poprzez wprowadzenie obowiązku podpisywania umów na dostarczanie produktów rolnych, ograniczanie nieuczciwych praktyk handlowych, współpracę z instytutami naukowo-badawczymi podległych ministrowi. Oczywiście naszym głównym partnerem i propagatorem tej uprawy jest Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, który prowadzi badania w obszarze uprawy i wykorzystanie konopi, ale też jest aktywny na tych polach, o których wcześniej mówiłem. Jest aktywnym partnerem dla rolników, którzy chcą się podejmować tej uprawy.

Rolnicy uprawiający konopie mogą korzystać ze wsparcia bezpośredniego, w szczególności z jednolitej płatności obszarowej, płatności na zazielenienie, płatności dodatkowej, płatności dla młodych rolników, płatności związanej z produkcją, która w ubiegłym roku (w 2019 r.), wynosiła ponad 135 zł/ha. Dla rolników, którzy prowadzą niewielkie gospodarstwa, wydaje się, że jakąś szansą są także możliwości skorzystania z programu roz-

woju obszarów wiejskich na lata 2014-2020, i to adekwatną do tego, z czego rolnik może skorzystać. Czyli, jeżeli rolnik kwalifikuje się, szeroko mówiąc, do działania restrukturyzacji małych gospodarstw, to może skorzystać z 60 tys. zł. Zainteresowanie tymi premiami rośnie. Z kolei rośnie również zainteresowanie premią dla młodych rolników (obecnie w wysokości 150 tys. zł), będziemy mieli nie za długo kolejny nabór. Wielu rolników, szczególnie młodych, zastanawia się, w jaki sposób te premie wykorzystać, rozwinąć nowe gospodarstwa. Myślę, że ten kierunek, to jest dobry pomysł.

Właściciele gospodarstw o stabilnej strukturze ekonomicznej, dysponujący odpowiednim potencjałem rozwojowym mogą otrzymywać wsparcie na modernizację w ramach instrumentu „Modernizacja gospodarstw rolnych". W tym roku będzie to także możliwe, czyli możliwość dofinansowania czy skorzystania z wsparcia. Wreszcie ci, którzy chcą działać wspólnie. Bardzo zachęcamy i motywujemy rolników do współpracy, szczególnie przy nowej produkcji. Warto byłoby, żeby działali razem. Dla nich dedykowane jest działanie „Tworzenie grup i organizacji producentów". Jeżeli mielibyśmy mówić o przetwórstwie, to tu również jest dostępne działanie „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót lub ich rozwój".

Myśląc o przyszłości, na pewno duży wzrost zainteresowania roślinami włóknistymi, o czym mówiłem na początku, szczególnie konopiami, będzie trzeba brać pod uwagę również przy planowaniu okresu 2021-2027. Tydzień temu w Brukseli miałem zaszczyt prezentować polskie stanowisko na Radzie Ministrów Rolnictwa Unii Europejskiej. Tematem wiodącym – przez cały dzień zwracał uwagę na to komisarz Timmermans i komisarz Wojciechowski, nasz komisarz rolnictwa – był Europejski Zielony Ład, były sprawy dotyczące tzw. Green Deal. Wielu próbuje przenieść prosto to wielkie sformułowanie. Czyli przez przynajmniej najbliższe 10 lat rolnictwo będzie miało przez szereg działań, które, tak szeroko mówiąc, sprzyjają klimatowi. Prezentowana przez komisarza Wojciechowskiego strategia „od pola do stołu" jest częścią Zielonego Ładu i będzie realizowana w latach 2021-2027, ale de facto przez najbliższe 10 lat możemy liczyć na jej wdrażanie. Często mówimy o tych Zielonych, którzy już niekoniecznie spychają rolnictwo i rolników na pozycje defensywne, że rolnicy to są ci, którzy są ciężarem w Unii Europejskiej, bo dostają płatności, a dlaczego nie dostają płatności inne grupy zawodowe itd.

Mówimy o włączeniu się rolników i szerzej rolnictwa w kreowanie tego zielonego ładu, w przeciwdziałanie zmianom klimatu, w to, że rolnicy mają wiele instrumentów, chociażby zapobiegając degradacji gleb, czy chociażby nowe, nieżywnościowe wykorzystanie produkcji rolniczej. To są te wszystkie elementy, w które bardzo dobrze wpisuje się nawet nazwa tej podkomisji – do spraw biogospodarki i innowacyjności. Właśnie te dwa wątki, biogospodarka i innowacyjność, nierozłącznie związane są z nowym zielonym ładem, o którym we wszystkich krajach Unii Europejskiej nie tylko się mówi, ale wszyscy to programują. Jesteśmy na etapie przygotowywania. Prawdopodobnie za chwilę wszyscy państwo posłowie obecni na sali będziecie zaproszeni do udziału w konsultacjach naszych propozycji, na co bardzo liczymy. Propozycje są już przygotowane. Nazywamy to planem wspólnej polityki rolnej, ten Cup Plan, nad którym pracują wszystkie państwa. Mamy też pewne inne propozycje. Wydaje się, że mamy ich nawet za dużo. Patrzę na pana dyrektora Paradowskiego. Mamy chyba z 80 różnych propozycji, jak to się nieładnie mówi po polsku, interwencji, które mogłyby być przewidziane w nowej perspektywie po 2021 r. Od państwa – głosów samych rolników i środowisk, które mogą skorzystać z funduszu rolnego będzie zależało, w którą stronę i jak będziemy rozkładali akcenty. Wiadomo, że będzie ileś środków. Za tydzień (24) przyjeżdżają ministrowie rolnictwa, oczywiście razem z komisarzem Wojciechowskim, i będziemy próbowali o tym rozmawiać. Pod prezydencją chorwacką negocjacje są bardzo zaawansowane, a prezydencja niemiecka w drugiej części roku będzie to kończyła i wtedy będzie się decydowało, jakie to będą środki, chociaż po wyjściu Wielkiej Brytanii są to niełatwe rozmowy. Jedno jest pewne, że szukamy najbardziej adekwatnych działań na tę dekadę do wdrażania nowej WPR.

Projektowane przepisy unijne na lata 2021-2027 przewidują różnego rodzaju interwencje, które dają te samą możliwość dostosowania wsparcia do specyficznych potrzeb gospodarstw. Wstępnie już ustaliliśmy, czy też programujemy, że będą mogły być wspierane inwestycje z zakresu rozwoju gospodarstw, rozwoju małego przetwórstwa, infra-

struktury społecznej i technicznej niezbędnej do poprawy warunków życia i pracy na obszarach wiejskich. Przewidujemy również wsparcie dla rolników działających we wspólnych strukturach. Myślę, że musimy to bardziej rozwinąć i bardziej związać z udzielanym wsparciem. Po prostu, nie stać nas na rozpraszanie środków. Bez względu na to, czy uda nam się to jakoś zainicjować – czy dużo, czy mało – działania wspólne są bardzo ważne.

Wreszcie płatność związana z produkcją konopi włóknistych będzie kontynuowana w Polsce. Jest to deklaracja, którą możemy na ten moment złożyć, że na pewno w obecnym i w przyszłym roku, a w tych projektach, które już widzimy, nad którymi pracujemy, przewidujemy, że takie płatności będą możliwe po roku 2021.

Panie pośle, to tyle na wstępie. Oczywiście jesteśmy tutaj dosyć mocnym zespołem z ministerstwa, ale także z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, i możemy udzielać informacji, możemy włączać się do rozmowy, tak, jak państwo będziecie sobie tego życzyli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Cieszę się, że pan zaakcentował możliwość skorzystania z szansy „Nowego Zielonego Ładu" i tej rośliny. Wydaje mi się, że należałoby włączyć instytuty, pod względem wykorzystania tej rośliny, bo jest również dosyć duża szansa na jej wykorzystanie w energetyce. Jakby udało się przeskoczyć etap metanowy i od razu przejść na produkcję energii, czyli wodoru, a wodór jest gazem zupełnie zeroemisyjnym, to wtedy byłaby duża szansa. W tym roku pan minister Marek Gróbarczyk mówił o wielkiej suszy, która może nas czekać, a ta roślina ze względu na korzeń palowy – sięgający bardzo głęboko – również jest znacznie bardziej odporna na warunki atmosferyczne.

Przejdźmy dalej. Tutaj są takie dwa punkty, tj. konopie włókniste, jako innowacyjne rozwiązanie dla polskiego rolnictwa i przemysłu oraz historia upraw konopi w Polsce i charakterystyka poszczególnych odmian konopi siewnych, ich agrotechniki oraz wpływu agrotechniki na zawartość substancji THC i CBD. Poprosiłbym pana doktora czy kogoś z państwa z Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich tutaj – do pierwszego stanowiska – żeby było wiadomo, kto o tym mówi. Zaś wszystkich państwa prosiłbym o robienie notatek i przygotowanie pytań. Na początku przejdziemy sobie przez cykl prezentacji, a później jak już będzie całość, to będziemy robić…

Proszę usiąść.

Dyrektor Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich dr hab. Małgorzata Zimniewska:

Witam państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Małgorzata Zimniewska, jestem dyrektorem Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, o których pan minister Kamiński był łaskaw wspomnieć. Faktycznie instytut w tym roku będzie obchodził swój jubileusz 90-lecia istnienia i od 90. lat zajmuje się konopiami i lnem. Mamy w tym zakresie niemałe osiągnięcia, o czym powiem za chwileczkę. Spotkaliśmy się dzisiaj po to, żeby rozmawiać o konopiach. Dlaczego konopie są rośliną tak niesamowicie ważną? Dlatego, że cała roślina dostarcza nam różnych surowców do różnych sektorów gospodarczych.

Konopie Białobrzeskie, nasze polskie, instytutowe sięgają trzech metrów wysokości i każda część tej rośliny jest cennym surowcem. Tak np. wiechy konopne są wykorzystywane do otrzymywania ekstraktów CBD, nasiona dają nam bardzo cenne białko, wytwarzany z nasion olej konopny wykorzystywany jest w kosmetyce. Oczywiście jest również bardzo popularny do celów żywieniowych, ma bardzo cenne składniki: kwasy tłuszczowe omega-3 i omega-6. Z konopi mamy również włókno. Produktem ubocznym przy produkcji włókna są paździerze. Paździerze są wykorzystywane np. w budownictwie, czy do produkcji kompozytów. Mamy słomę, jako całą biomasę. Biomasa konopna, jako biomasa lignocelulozowa może być bardzo cennym surowcem do wytwarzania bioetanolu drugiej generacji. W tym zakresie instytut również ma spore osiągnięcia.

Wiemy wszyscy, jak tutaj siedzimy, że w tej chwili cały świat interesuje się konopiami. Jest bardzo duży wzrost prac nad konopiami nie tylko w Europie i w Polsce, ale na całym świecie. Jako instytut możemy poszczycić się, że mamy swoje dwie bardzo cenne odmiany konopi, które zyskały naprawdę bardzo wielkie uznanie na świecie. Jest

to odmiana Konopie Białobrzeskie – odmiana, o której wcześniej wspomniałam – dorastająca do trzech metrów wysokości i znacznie niższa odmiana Henola. Henola w zasadzie jest odmianą uprawianą na cele nasienne albo na wiechy, jest dużo niższa i włókna się z niej nie wydobywa. W zasadzie Henola dostarcza nam dużej ilości nasion, głównie wykorzystywanych np. do produkcji oleju.

Obie polskie odmiany konopi są marką samą w sobie, są cenione, poszukiwane na świecie i dzięki temu instytut mógł zawrzeć bardzo ważną umowę z partnerem ze Stanów Zjednoczonych na dostawę nasion konopi. Udzieliliśmy jedynie licencji. Absolutnie nie sprzedaliśmy odmiany, bo dbamy o swoje interesy. Odmiana ta cieszy się faktycznie bardzo dużym uznaniem ze względu na to, że ma bardzo stabilny poziom THC – poniżej 0,2. Jak państwo pewnie wiecie, poziom THC zmienia się wraz ze zmianą warunków atmosferycznych, klimatycznych. Przy bardzo dużym nasłonecznieniu poziom THC może się podwyższyć, a wtedy nie jest to zgodne z prawem.

Dlaczego jest takie wielkie zainteresowanie konopiami na całym świecie? Świat teraz przeżywa bardzo intensywnie problem ocieplenia klimatu, konieczność dbania o środowisko. Tak jak pan minister powiedział, w tej chwili zielona gospodarka wysuwa się na plan pierwszy. Dlaczego? Dlatego, że wszechobecne plastiki bardzo zanieczyszczają nam środowisko, gleby, również i akweny wodne. Dla zobrazowania, jak wielkim problemem jest wykorzystywanie plastików w codziennym naszym życiu, pokazałam państwu czas rozkładu poszczególnych produktów w środowisku morskim. Butelki plastikowe, butelki od wody czyli z PET-u rozkładają się 450 lat. Zwolennicy tego rozwiązania twierdzą, że można recyklingować butelki. Oczywiście, że można, ale tylko sześć razy. Po szóstym razie i tak jest to odpad, który zanieczyszcza środowisko. Natomiast włókna celulozowe, jakim jest bawełna, tutaj jest pokazana akurat bawełna, ale do włókien celulozowych należą również len i konopie, jak również wyroby z włókien celulozowych rozkładają się załóżmy około pięć miesięcy. Widzimy kolosalną różnicę. Stąd wypływa to wielkie zainteresowanie surowcami naturalnymi w każdym sektorze gospodarki.

Jak wspomniałam, nasze konopie Henola i Białobrzeskie są uznaną marką na świecie i w związku z tym położenie w tej chwili nacisku w Polsce na rozwój sektora konopnego pozwoli nam na osiągnięcie wiodącej pozycji na świecie. Wyścig na rynkach surowców i produktów jest bardzo intensywny. Wszystkie surowce chcą zająć pierwsze miejsce, żeby zawładną tym rynkiem. Natomiast nasz instytut robi wszystko, żeby surowcem, który wygra ten wyścig, były polskie konopie. Faktycznie mamy na to bardzo duże szanse.

Pokazałam państwu obszary gospodarki, w których możliwe jest wykorzystanie konopi. Jest to wykres zaadoptowany przeze mnie z innych źródeł, do którego wprowadziłam pewne modyfikacje. Niemniej jednak, jak państwo popatrzycie na ten wykres, niemalże każdy obszar gospodarki może wykorzystywać konopie do swoich celów.

Żeby nie przedłużać nie będę tego po kolei omawiać, ale wiemy, że budownictwo z konopiami, architektura, również architektura ogrodowa, przestrzenna, architektura w sensie budynków, meblarstwo – to są kompozyty, żywność, to już mówiliśmy, nasiona – olej, medycyna – CBD, przemysł samochodowy, to kompozyty. Przetwarzanie nasion na białko, wykorzystywane do pasz. Żegluga, obrona, to są wszędzie kompozyty wzmacniane włóknami naturalnymi. Podobnie w sporcie, sprzęt sportowy może być wykonywany również z tych kompozytów. Odzież, chemia, woda, w każdej dziedzinie możliwe jest wykorzystanie produktów z konopi. Naprawdę, dla biogospodarki w Polsce rozwój sektora konopnego powinien być kluczowy.

Jaka była sprzedaż produktów konopnych w 2016 r.? Jak widzimy, największy procent sprzedaży wśród wszystkich produktów konopnych pierwsze miejsce zajmują produkty higieny osobistej, kosmetyki, kremy, jak również produkty pielęgnacyjne. Bardzo dużą część na tym wykresie zajmuje CBD, czyli kannabinoidy. Zwłaszcza w 2016 r. był prawdziwy boom, ogromne zapotrzebowanie na CBD. W tej chwili troszeczkę to osłabło, ale nadal kannabinoidy są cennym surowcem do produkcji suplementów diety czy do produkcji leków. Oczywiście cele żywieniowe, o których mówiłam. Wykorzystanie przemysłowe – 18%, to są głównie kompozyty, i tekstylia, które mają 14%, ale robimy wszystko, żeby udziały w sprzedaży poszczególnych rodzajów produktów konopnych zmieniały się.

Polska podąża za trendem światowym. Nawet być może chce je wyprzedzić. Tak jak pan minister powiedział wcześniej, bardzo wzrósł areał upraw konopi. W porównaniu z ubiegłym rokiem, w 2019 r. został podwojony obszar uprawy konopi. Są to dane, które mamy na podstawie zgłoszeń do dopłat w ministerstwie. Natomiast wiemy, że część upraw w ogóle nie została zgłoszona do tych dopłat. W związku z tym jesteśmy pewni, że powierzchnia uprawy konopi jest jeszcze wyższa.

Instytut pracuje nad tym, żeby wprowadzać innowacje w sektorze konopnym w Polsce. Bardzo mocno pracujemy z rolnikami, z przemysłem, żeby plony móc przetwarzać. Realizujemy to w ramach programu wieloletniego finansowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Temat tego programu to „Odbudowa i zrównoważony rozwój produkcji oraz przetwórstwa naturalnych surowców włóknistych dla potrzeb rolnictwa i gospodarki". W ramach tego programu realizujemy kilka obszarów. Pierwszy obszar, to jest wzrost konkurencyjności upraw lnu – bo również pracujemy na lnie – i konopi włóknistych poprzez wykorzystanie postępu biologicznego innowacji technologicznych. Dzięki tym narzędziom technologicznym staramy się opracować takie rośliny, które będą bardziej odporne na suszę, na stres UV, jak również takie, które nabędą właściwości, które wymagane będą przez późniejszą aplikację. Czyli np. wzrost zawartości kwasów fenolowych, co powoduje zwiększenie aktywności antyoksydacyjnej we włóknie, ale o tym powiem potem. Jest to pierwszy obszar, czyli badania biotechnologiczno-rolnicze.

Drugi obszar, to jest już wykorzystanie produktów konopnych w biogospodarce, czyli pracujemy nad nowymi formami kompozytów, biokompozytów oraz nad wykorzystaniem odpadów powstałych przy produkcji włókna i innych produktów. Opracowaliśmy nową technologię wytwarzania odzieży z konopi o właściwościach antyoksydacyjnych, czyli odzież, która działa prozdrowotnie w kontakcie ze skórą człowieka. Dodatkowo odzież ta jest wybarwiana naturalnymi barwnikami, czyli jest absolutnie bezpieczna dla każdej skóry, nawet wrażliwej.

Przetwórstwo nasion lnu oraz kwiatostanów. Tutaj mamy nasz produkt Hemp Element, który zawiera w sobie kannabinoidy CBD. Wykorzystujemy biomasę, głównie nasiona do wytwarzania wysokobiałkowych komponentów paszowych również niezbędnych w żywieniu zwierząt. Bardzo ważna jest też od lat rozwijana u nas technologia otrzymywania bioetanolu drugiej generacji z biomasy lignocelulozowej – to jest właśnie informacja o tym bioetanolu. Swego czasu instytut podpisał z Grupą Lotos umowę o współpracy w zakresie wdrożenia tej technologii. Byliśmy bardzo zaawansowani w pracach, spotykaliśmy się wiele razy. Wszyscy byli bardzo zainteresowani tą współpracą i jej wdrożeniem. Niestety nastąpił później przełom nie za bardzo dla nas korzystny, mianowicie Orlen zakupił technologię z zewnątrz…

Specjalista d/s konopi przemysłowych Stowarzyszenia „Wolne Konopie" Mariusz Żak:
Czy Lotos?

Dyrektor IWNiRZ dr hab. Małgorzata Zimniewska:
Orlen zakupił z zewnątrz. W związku z tym, w perspektywie fuzji, Lotos jest jakby mniej zainteresowany wdrażaniem swojej technologii z nami, skoro Orlen już buduje swoją wielką rafinerię. Produkcja bioetanolu z biomasy konopnej jest bardzo potrzebna, ze względu na to, że stosowanie biopaliw płynnych jest wymuszane przez Komisję Europejską. Mamy też jeszcze problem z zagospodarowaniem biomasy konopnej na polu. Rolnicy mają z tym problem, ponieważ po zebraniu wiech, albo po zebraniu nasion, zostaje biomasa na polu, z którą tak naprawdę nie za bardzo wiedzą co zrobić, ponieważ technologia wytwarzania bioetanolu z biomasy konopnej, nie mówię, że jest całkowicie już nie do zrealizowania, ale w tej chwili prace trochę się zwolniły. Podjęliśmy również współpracę z biogazownią na wykorzystanie biomasy lignocelulozowej w mieszance z innymi komponentami azototwórczymi do wykorzystania właśnie w biogazowniach. Panie ministrze, prawdopodobnie w ramach programu „Współpraca" nawiązaliśmy taki kontakt podczas spotkania, które pan minister organizował w ministerstwie i przymierzamy się do tego, żeby złożyć ten projekt w tym programie.

Wracamy do włókna konopnego. Włókno konopne w większości cały czas jest wykorzystywane do produkcji papieru – 73%, ale także jest wykorzystywane w budownic-

twie – w kompozytach i w tekstyliach. Nie są to dane bardzo świeże, więc przypuszczam, że w tej chwili udziały w wykorzystaniu tego włókna troszeczkę się zmieniły.

Dlaczego włókno konopne jest takie ważne? Włókno konopne, oprócz tego, że można z niego produkować odzież, która będzie nam gwarantowała komfort fizjologiczny, samo w sobie, tak już ma to włókno, posiada właściwości antyoksydacyjne bez konieczności jego wzbogacania poprzez nanoszenie jakiś antyoksydantów z zewnątrz. Aktywność antyoksydacyjna włókna konopnego zależy przede wszystkim od odmiany. Każda odmiana charakteryzuje się innym poziomem aktywności antyoksydacyjnej. Zależy też od sposobu przetwarzania włókna, wydobywania, czyli stosowania metody roszenia czy dekortykacji, czy roszenie, czy osmotyczne odklejanie. Oczywiście tu są podane również dane dotyczące roszenia wodnego, niemniej jednak wiadomo, że roszenie wodne jest zabronione w Europie, ze względu na dużą szkodliwość środowiskową.

Chciałam państwu pokazać zdrową odzież. Zresztą wszystko na tym slajdzie, to są nasze produkty instytutowe. Z przędzy konopnej wykonaliśmy cieniutkie tkaniny konopne. Z tkanin, które zostały następnie naturalnie wybarwione, uszyliśmy odzież, która ma służyć, po pierwsze, jako kosmetotekstylia. Rozwijamy nową jakość tekstyliów, tzw. kosmetotekstylia, które mają za zadanie działać, jak kosmetyki, z tym że kosmetyki się stosuje rano, wieczorem, a w odzieży można chodzić cały dzień, czyli jest to bardzo ciekawy kierunek. Chciałam powiedzieć, że w instytucie mamy już wytworzoną odzież, mamy wytworzone tkaniny, przędzę i odzież z naszego długiego włókna konopnego. Przędzenie włókna długiego konopnego to niezmiernie trudna długa technologia i muszę powiedzieć, że w Europie jest jedna, jedyna przędzalnia, która to włókno konopne może przerabiać. Jest to firma mieszcząca się w Polsce – na Mazurach – Szczytno i Miłakowo. Firma niestety nazywa się Safilin i właścicielami są Francuzi, którzy, muszę powiedzieć, mimo, że ostatnio był u nas prezydent Macron, to niestety francuscy właściciele firmy Safilin nie są zainteresowani współpracą z Polską w rozwijaniu konopi. W Safilinie przerabiają len francuski i w tej chwili polskich konopi nie za bardzo chcą dopuścić, więc mamy tutaj wąskie gardło. W Europie nie ma przędzalni, która by przędła włókno długie konopne. Tutaj jest bardzo gorąca prośba o wsparcie ministerstwa, żeby rozwinąć ten kierunek wykorzystania włókna konopnego. Pan minister się za głowę złapał. To jest to nasze włókno. Z lewej strony widzimy olej konopny. Hemp Element i krem Kanabia jest na bazie lnu, czyli Hemp Element zawierający CBD, olej konopny tłoczony u nas w instytucie, kremy Kanabia z wykorzystaniem tego oleju konopnego.

Są trzy główne cele, dla których się uprawia konopie. Po pierwsze, na wiechy, czyli do ekstrahowania CBD. Muszę powiedzieć, że niestety nasze konopie nie zawierają zbyt wysokiego poziomu CBD w wiechach. Znaczy, są inne konopie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, specjalnie klonowane odmiany, które mają zawartość CBD wyższą niż nasze. Czyli, jak ktoś chce uprawiać konopie na wiechy, po to żeby wyekstrahować CBD, to z pewnością nie wybierze naszej odmiany Białobrzeskie, ale może już wybrać odmianę Henola, w której jest możliwość zebrania wiechy dwukrotnie – taki dwuetapowy zbiór. Wtedy wiadomo, raz, że tych wiech jest dużo więcej, a dwa, że można zebrać je dwukrotnie. Czyli mamy zbiór na wiechy, ten zbiór jest najwcześniejszy. Drugi zbiór jest na włókno. Trzeci termin zbioru, to jest zbiór na nasiona, które muszą być w pełni dojrzałe, żeby były nasionami kwalifikowanymi.

Przed nami jest bitwa, powiedziałabym, nawet globalna bitwa o zmianę jednorazowych produktów plastikowych na biodegradowalne. Przede wszystkim mowa o opakowaniach. W związku z tym konopie są doskonałym produktem do tego, żeby wykorzystać je do wytwarzania biodegradowalnych surowców – odnawialnych co roku – na opakowania czy produkty jednorazowego użytku.

Branża kompozytowa rozwija się błyskawicznie. Kompozyty wzmacniane włóknami naturalnymi mamy już właściwie w każdym sektorze gospodarki. Dlaczego one są takie atrakcyjne? Dlatego, że do niedawna stosowano kompozyty wzmacniane włóknem szklanym, a konopie – podobnie zresztą również len, bo to są też włókna łykowe – mają gęstość o 1/3 niższą niż włókno szklane, przez co masa produktu wykonana z kompozytu wzmacnianego włóknami naturalnymi jest o 1/3 niższa niż masa produktu wykonana z włóknami szklanymi.

Tutaj chciałam państwu pokazać… Pan premier Morawiecki często mówi o pojazdach elektrycznych. Po prawej stronie widzimy samochód i skuter. Są to pojazdy elektryczne wykonane z wykorzystaniem kompozytów wzmacnianych konopiami. Jest to naprawdę przyszłość. Zaleta, że masa tego samochodu elektrycznego może być o 1/3 niższa niż konwencjonalnego, to jest bardzo wielka zaleta ze względu na to, że pojazd zużywa mniej energii do pokonywania dystansu drogowego. Widzimy tutaj część możliwych zastosowań materiałów kompozytowych wzmacnianych włóknami konopi, bądź również paździerzami.

Inne produkty konopne. Bardzo się rozwija budownictwo wykorzystujące słomę zmieloną, paździerze, bądź włókno. Jest to bardzo ekologiczne budownictwo. W Polsce jest wiele miejsc, gdzie się to robi. Instytut również opracował technologię wytwarzania mat sanitarnych, może o nich opowiem. Maty sanitarne nasączane są środkami dezynfekującymi i stosowane są już w takiej formie, jaką widzimy, do bioasekuracji. Natomiast w tej chwili z Instytutem Weterynarii w Puławach opracowujemy cały system bioasekuracji, zabezpieczający gospodarstwa przed ASF-em, ptasią grypą i innymi zarazami.

Oczywiście można wykorzystywać już takie nienadające się do niczego odpady, jako ściółkę dla zwierząt, ale też bardzo dobrze na konopiach rosną grzyby boczniaki, więc można sobie również założyć hodowlę boczniaków.

Pan minister również wspominał o rekultywacji terenów zdegradowanych. Instytut opracował taką technologię. Tereny wokół kopalni odkrywkowej w Koninie rekultywowaliśmy z wykorzystaniem upraw konopi i naprawdę dało to bardzo dobre rezultaty. Jesteśmy też zainteresowani tym, żeby stosować to na większą skalę.

Instytut ma wiele pomysłów na wprowadzenie innowacji w sektorze konopnym. Wiele rzeczy już wprowadziliśmy, szukamy nowych sposobów na komercjalizację naszych wyników. Część jest już naprawdę doskonale skomercjalizowana, tak jak sprzedaż na uprawę odmiany Białobrzeskie oraz Henola na terenie obu Ameryk. Henola sama w sobie jest bardzo atrakcyjną odmianą ze względu na wysoki plon nasion i wysoki plon wiech. Jest niższa, więc nie nadaje się na włókno, ale nadaje się do celów spożywczych. Na olej czy też na produkcję CBD na pewno jest bardziej atrakcyjna niż Białobrzeskie. Biokompozyty z napełniaczami roślinnymi wzmacnianie włóknami naturalnymi, biopaliwa z biomasy roślinnej, maty sanitarne. Opracowaliśmy również opatrunek lniano-konopny, który doskonale sobie radzi z leczeniem trudno gojących się ran. Oczywiście metoda rekultywacji terenów zdegradowanych i odzież konopna, jak również kosmetotekstylia i cały sektor kosmetyków są również na bazie konopi.

To wszystko, co chciałam państwu powiedzieć, czyli chciałam przekazać, dlaczego tak ważne jest to nasze spotkanie, dlaczego tak ważny jest rozwój sektora konopnego w Polsce. Jest to naprawdę duża szansa dla Polski, bo już zdobyliśmy uznanie, jeżeli chodzi o bioodmiany. W związku z tym możemy to rozwijać. Tym bardziej, że Polska ma bardzo długie tradycje w przetwarzaniu konopi, jak również w wykorzystaniu w tekstyliach czy do celów technicznych. Dziękuję państwu bardzo. Na pytania bardzo chętnie odpowiem, ale może później. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Czy pan doktor będzie jeszcze coś uzupełniał? Bardzo proszę.

Adiunkt Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich Przemysław Baraniecki:

Dzień dobry państwu. Moje nazwisko Przemysław Baraniecki. Jestem pracownikiem instytutu, jestem adiunktem, zajmuję się uprawą i hodowlą konopi. Wyszła propozycja, w zasadzie prośba, żeby państwu przedstawić historię między innymi uprawy konopi w Polsce, tak że od tego zacznę.

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, konopie pochodzą z Azji Południowo-Wschodniej. Jest to jedna z najstarszych uprawnych roślin znanych człowiekowi. Znaleziska, którymi dysponują archeolodzy wskazują, że wykorzystanie konopi, zapewne również uprawa miały miejsce już 8 tys. lat p.n.e., czyli 10 tys. lat temu. Oznacza to, że jest to okres, kiedy człowiek porzucił koczowniczy tryb życia i zaczyna prowadzić osiadły tryb życia związany z rozwojem upraw i rolnictwa.

Konopie przez te kilka tysięcy lat kontynuowały swoją wędrówkę w różne strony świata. Z tego rejonu rozprzestrzeniły się praktycznie na cały świat. Ponieważ trwało to kilka tysięcy lat, to konopie nabrały rozmaitych cech i stąd mamy też takie m.in. szerokie zastosowanie konopi, które sięga od zastosowań związanych z włóknem, aż po związane z tzw. zastosowaniem rekreacyjnym.

Na tereny polskie konopie dotarły w VI-VII w. p.n.e. razem ze Scytami i można powiedzieć, nie wdając się w szczegóły, że wykorzystanie konopi w Polsce czy na ziemiach polskich mniej więcej tak samo długo trwa, jak długo trwa polskie państwo. Konopie w Polsce są wykorzystywane od mniej więcej 1000 lat. Natomiast pierwsze historyczne dane na temat uprawy konopi czy ich wykorzystania mamy z III tysiąclecia p.n.e., właśnie z rejonu Chin, gdzie konopie były wówczas używane – przynajmniej według tych informacji – jako roślina lecznicza. Również w starożytnych księgach hinduskich typu ajurweda są wspominane, jako roślina lecznicza. Zastosowanie lecznicze było kontynuowane aż do paniki rozpętanej odnośnie do marihuany, głównie w Stanach Zjednoczonych, i w tym momencie nastąpił zakaz uprawy i przerwa w leczniczym wykorzystaniu konopi.

Jako ciekawostkę może powiem, że również w Biblii mamy potwierdzenie, że konopie były znane tak dawno temu, a mianowicie, według Starego Testamentu, w przepisie, który Mojżesz uzyskał od Boga na sporządzenie kadzidła jest taki element, który się nazywa trzcina wonna, który po hebrajsku nazywa się *keneh bosem*. Jeżeli porównamy to do łacińskiej nazwy rodzajowej *cannabis,* myślę, że tutaj rzeczywiście konotacje są nieprzypadkowe i ta nazwa właśnie pochodzi od określenia trzciny wonnej, wykorzystywanej do sporządzania kadzideł.

Złote lata konopi, mam nadzieję, że nastąpią ponownie, ale miały miejsce w okresie podróży żaglowcami, czyli gdzieś do wieku XIX, końcówki wieku XVIII i XIX, gdy bardzo dużo konopi, włókna konopnego było wykorzystywane do produkcji ożaglowania, lin. Oprócz tego, również według niektórych świadectw, już w XVI wieku mamy początek tekstylnego zastosowania konopi. Warto też może wspomnieć o tym, że Krzysztof Kolumb m.in. mógł dotrzeć do Ameryki, dlatego że ożaglowanie i liny z konopi, których używał, to było ok. 80 ton takiego osprzętu, i to dzięki temu m.in. mógł Kolumb dopłynąć do Ameryki. Tak jak wspomniałem, podróże żaglowcami napędzały wykorzystanie konopi w tym kierunku – gdzieś do początku wieku XIX. Również w Stanach Zjednoczonych uprawa w tym celu rozprzestrzeniła się do tego stopnia, że nawet włókno eksportowano do Europy.

Mamy również informacje w polskiej literaturze o konopiach. Myślę, że słyszeliście państwo o tym, że konopie pojawiają się w „Panu Tadeuszu”, w księdze II, również Sienkiewicz wspomina o konopiach. Oprócz takich powiedzmy literackich, nie do końca może sprawdzonych informacji, mamy również informacje, że w Polsce konopie od dawna były używane w celach leczniczych. Między innymi Szymon z Łowicza, czy Syreniusz opowiadali czy raportowali wykorzystanie konopi, jako środka na różne problemy medyczne. Generalnie konopie były bardzo szeroko wykorzystywane przez ludność Polski i do II wojny światowej, jako roślina zielarska czy lecznicza, czy wręcz magiczna, o czym świadczy m.in. praca pani Benetowej – etnografki okresu międzywojnia – która spisała szereg świadectw wykorzystania konopi.

Takim pierwszym naukowym podejściem do konopi było wydanie przez Michała Oczapowskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, wielotomowego dzieła pod nazwą „Gospodarstwo wiejskie”, gdzie m.in. mówi o roślinach, wówczas nazywanych, roślinami fabrycznymi. Dzisiaj byśmy powiedzieli o roślinach przemysłowych. Podkreśla bardzo wyraźnie ich walory dla gospodarki, a konkretnie mówi również o tym, w jaki sposób konopie są wykorzystywane w różnych celach gospodarczych, czyli powrozy, sieci, liny okrętowe, ale również płótno, które według Oczapowskiego, nie ustępowało płótnu lnianemu.

Na chwilę zrobimy odskocznię z Polski do południowych Włoch, ale to tylko w celach porównawczych. Chcę państwu pokazać, gdzie wcześniej uprawiano konopie, tzw. konopie gigantyczne *cannabis gigantea*. Były to odmiany wyselekcjonowane tradycyjnymi metodami, znaczy nienaukowymi, czyli były to odmiany populacyjne. Jak państwo widzicie, rozmiary tych konopi są imponujące. Były to konopie, które sięgały 9 m wysokości. Pokazuję to dlatego, że trzeba podkreślić, iż w Polsce nie pozostawaliśmy daleko w tyle w tym

okresie. Zachowały się świadectwa, które dobitnie pokazują, że w Polsce również uprawialiśmy konopie, które osiągały pokaźne, imponujące rozmiary. W tym wypadku były to tzw. konopie jugosłowiańskie, sprowadzone do nas z południa Europy. Uprawiane na Wołyniu, ale mimo wszystko jednak dużo dalej na północ w stosunku do rejonu ich wytworzenia, co dzięki reakcji fotoperiodycznej powodowało, że konopie tak pokaźnie rosły.

Bardzo kluczowym momentem w historii konopi w Polsce jest 14 marca 1930 r., kiedy na wniosek Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie utworzono Lniarską Centralną Stację Doświadczalną, pod kierunkiem, i później wieloletnim kierownictwem profesora Jagmina, która to stacja stanowi bezpośredniego protoplastę instytutu. W roku 1930 rozpoczęto naprawdę typowo naukowe prace w zakresie hodowli i uprawy konopi. Niestety te prace zostały przerwane przez wojnę. Po wojnie prof. Jagmin obrał sobie Poznań, jako przyszłą siedzibę jednostki badawczej. Sprowadził do Poznania zasoby, kadrę i pod koniec lat 50. powstaje Instytut Przemysłu Włókien Łykowych, gdzie prace hodowlane i agrotechniczne również są kontynuowane. Rejestrowane są pierwsze wyhodowane a niewyselekcjonowane z populacji odmiany, czyli odmiany Szelejewskie, Pustkowskie, Sieleckie Południowe, Sieleckie Nowe, LKCSD – odmiany jednopienne. Również dosyć wcześnie, bo już pod koniec lat 50., rozpoczęto prace nad konopiami jednopiennymi. W 1968 r. pojawia się odmiana Białobrzeskie, czyli odmiana, która mimo już upływu 52. lat nadal jest w uprawie i cieszy się dużą popularnością i jest chętnie uprawiana, co świadczy o jakości nie tylko tej odmiany, ale też pracy, która stoi za tą odmianą.

Powstają również tzw. zakłady roszarnicze, gdzie prowadzono przerób włókna, przerób słomy na włókno, które stanowiło bazę surowcową dla przędzalni. W Polsce powstały mniej więcej 22 zakłady, rozmieszczone w różnych rejonach kraju. Niestety w tej chwili zachował się tylko jeden taki zakład pod Poznaniem – w Stęszewie – który obecnie jest również stacją doświadczalną instytutu włókien naturalnych.

Podsumowując historię, w powojennej historii Polski, szczyt uprawy konopi to były lata 60., kiedy areał uprawy sięgał 30 tys. hektarów, a więc dziesięciokrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Niestety, konkurencja najpierw tańszych włókien tropikalnych typu juta, sizal, a przede wszystkim nieco później konkurencja ze strony włókien syntetycznych, spowodowała, że ten areał bardzo silnie zaczął spadać. Automatycznie również zaczęła spadać produkcja i można powiedzieć, że w latach 80. uprawiano już śladowe ilości konopi. W zasadzie były to uprawy instytutowe.

Nieco potem sytuacja się poprawiła, kiedy we wczesnych latach 90. uchylono zakaz uprawy w Zachodniej Europie. Wtedy jeszcze nie było Unii Europejskiej. Nie, może już była… Tak czy siak, ten zakaz uchylono. W związku z tym, na skutek wieloletniej przerwy w uprawie, gdzie nie tylko utracono sam areał, czy surowiec, ale utracono też umiejętności i wiedzę na ten temat, wznowiono prace badawcze. W tym czasie również instytut został niejako zaangażowany w dostarczanie nasion do upraw, do badań. Od lat 90. nastąpił lekki wzrost tych upraw. Natomiast wyraźne drgnięcie w kierunku powiększenia areału pod uprawy, to były lata 2004-2008, kiedy to na potrzeby przemysłu budowlanego, głównie w Zachodniej Europie, powstał na terenie Polski zakład, który produkował surowiec, produkował również materiały izolacyjne dla budownictwa. Spowodowało to napędzanie wzrostu w uprawach, mniej więcej do poziomu 1500 ha. Niestety kryzys, który przyszedł w 2008 r. ponownie spowodował znaczny spadek, znowu były to w zasadzie tylko powierzchnie, które uprawiał instytut.

W tej chwili, mniej więcej od czterech lat, właściwie można powiedzieć, że od 2014 r., czyli mniej więcej piąty rok, to będzie piąty sezon, kiedy notujemy stały wzrost uprawy konopi. Składa się na to kilka czynników, niektóre dosyć szczęśliwie ze sobą współdziałają. Mianowicie, po pierwsze, zaczęły powstawać w Polsce firmy, które rzeczywiście zaczęły wykorzystywać konopie ponownie do jakiś celów, zaczęły kontraktować konopie, zaczęło się tych konopi trochę więcej uprawiać. Przy tym również, o czym mówił pan minister, pojawiły się dopłaty dla rolników do powierzchni uprawianych konopiami. Dzięki temu, myślę, ten areał mógł się tak intensywnie rozwijać. W tej chwili dopłaty nie są może aż tak atrakcyjne, jak na początku, ponieważ jest to mniej więcej stała kwota dzielona na powierzchnię, i te dopłaty w tej chwili są stosunkowo niewielkie. Należy tu również wspomnieć, że rolnicy mają możliwość skorzystania jeszcze z dodatko-

wych opłat, jeśli chodzi o konopie, mianowicie tzw. dopłaty na zazielenienie. Zwłaszcza w gospodarstwach, gdzie występuje niedobór użytków zielonych i trudno jest spełnić minimalny próg udziału użytków zielonych w gospodarstwie. Wówczas można uprawiać kilka gatunków roślin uprawnych, które umożliwiają spełnienie minimalnego wymogu zazielenienia – między innymi, to są właśnie konopie. Tyle miałbym na temat historii.

Przepraszam, jeszcze jedna rzecz, ostatni ważny etap, przynajmniej z naszego punktu widzenia, to powołanie programu konopnego w instytucie, który ma – mówiąc tak ogólnie – na celu zwiększenie areału upraw, zwiększenie dostępności materiału siewnego, intensyfikację transferu wiedzy od nauki do rolnictwa w zakresie upraw konopi, jak również zdobywanie nowych rynków dla surowców konopnych. W tym momencie państwu podziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Jak nazywa się druga prezentacja?

Adiunkt IWNiRZ Przemysław Baraniecki:

Druga prezentacja, którą chcę państwu przedstawić, dotyczy charakterystyki naszych odmian, przedstawienia dosyć ogólnego agrotechniki, jak również zaakcentowania tych elementów, które są istotne z punktu widzenia uprawy czy poziomu THC i CBD w roślinach.

Zacznę od spraw organizacyjnych, o czym pan minister już mówił w swoim wystąpieniu. W Polsce na uprawę konopi trzeba mieć zezwolenie. Nie można tej rośliny uprawiać tak samo, jak pozostałych roślin rolniczych, z wyjątkiem również maku. Aby można było uprawiać konopie trzeba spełnić kilka warunków, i to nie tylko rolnik je musi spełnić, ale również same odmiany muszą spełniać niektóre warunki, m.in. zawartość związków psychotropowych w suchej masie ziela. Nie może być ich więcej, jak 0,2% w suchej masie wiechy, czyli ziela konopnego, za które uważa się właśnie wiechę. Oprócz tego ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, która reguluje przepisy warunkujące uprawę konopi, mówi również o kierunkach uprawy, na jakich można konopie uprawiać. Nawiążę tutaj do wypowiedzi pana posła, która padła wcześniej. Gdyby rolnik chciał podpisać z jakąś firmą kontrakt na dostarczanie surowca energetycznego do produkcji energii, to w tej chwili zgodnie z polskimi przepisami nie może tego robić. Podobnie wszelkie inne niewiążące się z tymi kierunkami – które tutaj pokazałem – zastosowania konopi są niemożliwe i uprawa na takie cele jest niedozwolona. Obowiązek uzyskania zezwolenia – o którym mówiłem wcześniej – przez rolnika na uprawę konopi wiąże się nie tylko z faktem uzyskania samego zezwolenia, ale w ogóle z kilkoma czynnościami, które rolnik musi wykonać, o których musi wiedzieć, aby takie konopie mógł uprawiać.

Pierwszy element jest taki, że musi zgłosić z dużym wyprzedzeniem, że w kolejnym sezonie wegetacyjnym zamierza uprawiać konopie. Jest to około pół roku, co bywa dużym problemem, bo nie zawsze rolnicy wiedzą, co będą rzeczywiście uprawiali z tak dużym wyprzedzeniem. Tym niemniej, aby uzyskać zezwolenie konieczne jest wydanie tzw. rejonizacji uprawy, którą się zgłasza w gminie i to jest właśnie robione na podstawie zgłoszeń o zamiarze uprawy. Wówczas gmina zgłasza się do marszałka z wnioskiem o wydanie tej rejonizacji i marszałek na podstawie zgłoszeń czy informacji z gminy takie rejonizacje wydaje. Dopiero wówczas, jak taka rejonizacja jest przyznana określonej gminie, rolnik może wystąpić o zezwolenie. Musi również okazać się dowodem niekaralności i wówczas otrzyma takie zlecenie. Do niedawna również był wymóg, że musi mieć podpisaną umowę z podmiotem, który jest upoważniony do przerobu konopi. W tej chwili nie jest to już wymagane. Może się zobowiązać do przetworzenia konopi we własnym zakresie i wówczas musi też o takim zamiarze zawiadomić marszałka maksymalnie do 14. dni od siewu.

W tej chwili w polskim rejestrze odmian COBORU znajduje się pięć odmian konopi. W ogóle, w swojej powojennej historii odmian jednopiennych, instytut wyhodował osiem, łącznie z tą najnowszą – Henola. Nie wszystkie już są dostępne w rejestrze. Niektóre zostały sprzedane albo przekazane innym podmiotom z różnych powodów. Nie ma tutaj czasu o nich mówić, ale to były odmiany Beniko, Silesia i Wielkopolskie. Natomiast w tej chwili w obrocie są trzy odmiany. To jest właśnie nasza flagowa odmiana, można powiedzieć, najstarsza, Białobrzeskie, odmiana Tygra i Henola – odmiany jednopienne.

W tej chwili w instytucie nie ma hodowli odmian dwupiennych. Wynika to z historycznej potrzeby, ponieważ konopie jednopienne mają swoje zalety w stosunku do dwupiennych, zwłaszcza w produkcji na włókno, i stąd odmiany jednopienne dominują, obecnie są jedynymi w rejestrze COBORU. Wszystkie te odmiany, to są odmiany spełniające z dużym naddatkiem wymóg zawartości substancji psychotropowych, tak średnio – zresztą będzie to widać na kolejnym slajdzie – ta zawartość jest dziesięciokrotnie mniejsza niż progowa, wynikająca z ustawy. Są to odmiany o wysokim, stabilnym plonie włókna, całkiem niezłym plonie nasion. Często są też wykorzystane z braku w zasadzie odmian typowo nasiennych do produkcji nasion. Odmiana Henola, oprócz wszystkich wymienionych wyżej cech, jako odmiana typowo nasienna, czy typowo oleista charakteryzuje się bardzo dobrym plonem nasion.

Tutaj pokazuję państwu parametry, można powiedzieć, rolnicze tych odmian. Może tylko zwrócę państwa uwagę na plon nasion Henoli w stosunku do pozostałych odmian. On jest znacznie większy. W praktyce rolniczej te plony sięgają 20-25 q, czyli 2-2,5 t/ha. Według badań COBORU odmiana Henola plonuje dwa do dwa i pół raza wyżej niż nasiona innych odmian wpisanych w rejestrze COBORU.

Może jeszcze tylko zwrócę uwagę na poziom THC – ostatnia kolumna. Widzicie państwo, to jest znacznie poniżej 0,2, – dziesięciokrotnie mniej niż wymóg ustawowy. Muszę tylko nadmienić, że o ile jest to, co najmniej cecha bardzo silnie uzależniona od genetyki danej odmiany, to podlega również wpływowi środowiska. Tak jak już wcześniej pani dyrektor wspominała, takim czynnikiem, który znacznie może podwyższyć, może nie znacznie, ale jest ryzyko, że podwyższy, to jest silna operacja słoneczna, związana przede wszystkim z silną operacją ultrafioletu, bo to on właśnie powoduje ewentualny wzrost. Zresztą stosuje się to w tych uprawach, gdzie pożądana jest wysoka zawartość kannabinoidów, czyli w uprawach na tzw. rekreację czy też uprawach na CBD. Oczywiście w kontrolowanych warunkach stosuje się lampy ultrafioletowe, żeby zwiększyć zawartość i produkcję tych związków.

W tej chwili przejdę do agrotechniki. Konopie generalnie są roślinami wymagającymi, jeżeli chodzi o warunki uprawy. Jak tutaj widać, mówiąc krótko, najlepsze efekty daje jednak uprawa konopi na najlepszych glebach. Są to gleby kompleksu pszenno -buraczanego, zwykle gleby klasy Ia, Ib. Muszą to być zasobne gleby, o dobrej strukturze, próchnicze, łatwo ogrzewające się itd. Ważne jest pH gleby, zwłaszcza w uprawie na nasiona, gdzie pH musi oscylować w okolicach obojętnego lub lekko zasadowego czyli 7,6, co w warunkach polskich nie jest łatwe do uzyskania. Mamy wiele gleb o pH dużo niższym. Jeżeli pH jest niższe niż 6, a w zasadzie w przypadku uprawy na nasiona niższe niż 6,5, zalecamy wapnowanie gleby, aby spełnić to wymaganie.

Innymi ważnymi czynnikami są poziom wody gruntowej, która nie może zalegać płytko oraz zasobność gleby w wapń, co wynika z tego, co powiedziałem przed chwilą. Generalnie oczywiście wskazane jest, żeby to było stanowisko bez chwastów. Z drugiej strony, konopie są mało wrażliwe na przedplon. W zasadzie można je uprawiać po wszystkim, kiedy tylko jest to technicznie możliwe, ze względu na przygotowanie gleby pod siew. Szczególnie istotnym elementem jest uprawa jesienna, gdzie wskazana jest orka głęboka. Wtedy są najlepsze warunki dla konopi, chociaż w tej chwili w Polsce konopie uprawia się w uproszczeniach, w siewie bezpośrednim. Tym niemniej, chociażby z powodu aplikacji wapna, warto tę orkę wykonywać. Na wiosnę, jak we wszystkich roślinach jarych, trzeba ograniczyć uprawy do minimum, które umożliwi nam siew, czyli zniszczyć chwasty, wyrównać powierzchnię pola, ograniczyć parowanie wody i spulchniać wierzchnią warstwę gleby.

W uprawie kluczowe jest nawożenie. W zależności od kierunku uprawy, nawożenie przebiega zupełnie inaczej, nie tylko, jeśli chodzi o dawki, ale o sam sposób aplikacji. Przy nawożeniu na nasiona siewne, mamy tutaj pewną sprzeczność, ponieważ z jednej strony roślina potrzebuje składników pokarmowych, a z drugiej strony, ze względu na zbiór roślin, czy problem ze zbiorem roślin, które mają kilka metrów wysokości, staramy się, aby te rośliny były jak najniższe. W związku z tym należy bardzo uważać z nawożeniem azotowym, natomiast należy skoncentrować się na nawożeniu fosforowym i potasowym, które z jednej strony dobrze będzie wpływało na system korzeniowy, a z drugiej strony,

na same nasiona. W związku z tym również w zależności od rodzaju siewu, co zalecamy, przy siewie siewnikiem punktowym, zwłaszcza takim, który ma możliwość aplikacji nawozów, wskazane jest w czasie siewu zaaplikować nawozy na głębokość 30 czy 35 cm, aby były dostępne tam, gdzie roślina rzeczywiście tego potrzebuje. Na słabszych stanowiskach można również użyć w tym celu polifoski. Jeżeli jest to siewnik punktowy bez dozownika lub siewnik rzędowy, to wówczas zalecamy stosowanie tych nawozów właśnie pod jesienią orkę.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z nawożeniem na włókno czy na słomę. Wtedy, można powiedzieć, nie żałujemy tego azotu. Można stosować również obornik, co też ma spore zalety przy uprawie roślin uprawnych. Jak państwo widzicie, dawki azotu i tak nie są specjalnie duże, jeśli porównać do ilości azotu, jaki jest aplikowany np. przy uprawie pszenicy. Tu jest mniej więcej połowa takiej dawki. Konopie bardzo dobrze wykorzystują nawóz. W związku nie muszą aż tak dużo dostać tego nawozu. Ważne jest, żeby przy uprawie na słomę, na włókno czy na paździerze, bo to wszystko jest ten sam surowiec, zwracać uwagę na proporcje między tymi trzema składnikami. Powinny być one takie jak tutaj, zwłaszcza ten potas jest potrzebny, który wpływa korzystnie na rozwój włókna.

Konopie są rośliną, która wymaga dosyć ciepłej gleby do siewu. W związku z tym sieje się ją dosyć późno. Sieje się wówczas, kiedy temperatura gleby osiągnie minimum 8°C. Jest to ważne, ponieważ gleba nieogrzana do tej temperatury powoduje, że wschody się przedłużają i mogą pojawić się jakieś choroby związane z przedłużonym wschodem. Również ptaki mogą wyrządzić większe szkody, ponieważ konopie to jest przysmak ptasi. Ptaki potrafią żerować na zasianym polu. Tym niemniej nie należy niepotrzebnie zwlekać z siewem. Teoretycznie możemy powiedzieć, że bez specjalnego uszczerbku dla plonu można opóźnić termin siewu gdzieś do połowy maja, ale proszę pamiętać o tym, że ostatnio, zwłaszcza w Polsce mamy coraz większe problemy z wodą, im później tym jest gorzej, moim zdaniem, trzeba siać konopie, tak wcześnie, jak jest to możliwe. Tym bardziej, że konopie w początkowym okresie rozwoju są odporne na przymrozki i po wschodach przymrozki tzw. zimni ogrodnicy raczej nie powodują problemów.

Siewujemy na głębokość 3 cm. Sposób siewu zależy od kierunku wykorzystania. Przy siewie na nasiona siewne, ten limit to jest powiedzmy 6-7 kg w siewie punktowym i do 10 kg w siewie siewnikiem rzędowym. Siejemy wtedy szerokie międzyrzędzia 45-60 cm, co jest spowodowane koniecznością wykonania selekcji w reprodukcji materiału siewnego odmian jednopiennych i po prostu musi być możliwość przejścia w tych konopiach.

Na inne kierunki uprawy, zwłaszcza, jeżeli mówimy o plonie słomy wykorzystywanej w różnych celach, to od 60-70 kg na hektar dla celów włókienniczych, do 40-50 kg, gdy włókno ma być wykorzystane do produkcji np. włóknin, sznurków, lin czy tkanin technicznych. Dla siewu na wiechy czy na nasiona, do przerobu, to jest mniej więcej 20-30 kg na hektar. W tych kierunkach uprawy, kiedy zależy nam na włóknie, wówczas rozstaw rzędów może być taki sam jak przy zbożach, to jest mniej więcej 10 cm, a przy siewie na nasiona przemysłowe powiedzmy 10-25 cm. Taki wąski siew ma między innymi tę zaletę, że nie ma wtedy problemu z chwastami. Konopie są bardzo konkurencyjne dla chwastów i w tak gęstym siewie, czy w tak zagęszczonych w międzyrzędziach, łatwo potrafią je zagłuszyć.

Przy uprawie na nasiona, już wspominałem o tym, konieczne jest wykonanie selekcji. Konopie nasze, jak wspomniałem wcześniej, są roślinami jednopiennymi, ale jest to forma sztucznie otrzymana. To nie jest forma naturalna konopi. Z tym, że proszę się nie obawiać, to w żadnym przypadku nie jest GMO. Jest to naturalna mutacja zdarzająca się normalnie w świecie zwierząt i roślin – taka jednopienność została wykorzystana do uzyskania odmian. W tej chwili przy reprodukcji, czy w ogóle przy siewie i rozmnażaniu konopi jednopiennych, te formy jednopienne mają tendencję do powrotu do swojej naturalnej formy. Aby temu przeciwdziałać czy to ograniczać, konieczne jest eliminowanie męskich roślin z łanu tzw. płaskoni zanim zaczną pylić, ponieważ będą przenosić, zwłaszcza tę cechę, której chcemy uniknąć. Trzeba je usunąć zanim zaczną pylić i zanim nastąpi przekazanie tej cechy roślinom, co byłoby związane z nasileniem takiego zjawi-

ska przez następne pokolenia. Takie płaskonie trzeba usunąć z pola i zabezpieczyć przed pyleniem, ponieważ potrafią również pylić wtedy, kiedy nie rosną, nie są rośliną w łanie. Jeżeli zostawimy je w pobliżu, to również będą pyliły i mogą powodować problemy.

Najbardziej newralgicznym problemem czy momentem w uprawie konopi jest zbiór. Zbiór na cele techniczne, na włókno nie stanowi większego problemu. Do tego służą mniej więcej takie kosiarki, które widzimy z lewej strony, które tną roślinę w kilku miejscach. Potem taka słoma jest belowana i może być wykorzystana do produkcji włókna technicznego. Na pozostałe kierunki uprawy, na włókno przędzalnicze, na nasiona, zwłaszcza na nasiona siewne, chociaż nie tylko, jest konieczność wykorzystywania specjalnych maszyn. Problem polega na tym, że przez te kilkadziesiąt lat bardzo ograniczonego zapotrzebowania na konopie i niskiego areału uprawy, tych maszyn brakuje. Z jednej strony jest problem, bo przemysł nie chce się zająć produkcją, bo praktycznie nie ma dla kogo, bo co to jest nawet 3 tys. ha, jeżeli porównamy to z areałem nawet takich roślin motylkowych, gdzie jest ich już kilkadziesiąt tysięcy hektarów. Producenci nie są tacy skorzy do zastosowania naszych rozwiązań. Tym niemniej zdarzają się wyjątki, i tutaj ta maszyna po prawej stronie, to jest właśnie owoc współpracy instytutu z firmą Fugor z Wągrowca. Maszyna jest przeznaczona szczególnie do konopi zbieranych na nasiona. Maszyna ścina całe wiechy. Może również ścinać wiechy, które będą wykorzystane do produkcji kannabinoidów, ale była specjalnie zaprojektowana do tego, aby ułatwić zbiór konopi na nasiona. Jest to taki kompromis, dlatego że najlepsze efekty przy produkcji nasiennej na cele materiału siennego daje zbiór dwufazowy, który wiąże się z dużym nakładem pracy. Tym niemniej daje największe efekty, jeżeli chodzi o jakość i ilość uzyskanych nasion. Można również konopie zbierać kombajnami i stąd m.in. to, o czym powiedziałem, czyli dążenie do tego, żeby konopie nie wyrosły zbyt wysoko, bo kombajny mają ograniczoną wysokość operacji. Im niżej będziemy ścinać, czy im więcej konopi zetniemy, tym więcej włókna dostanie się do maszyny i tym większe jest prawdopodobieństwo, że to włókno gdzieś się wokół czegoś owinie. W związku z czym, jeżeli zbieramy kombajnem, to staramy się zbierać same wiechy, natomiast unikamy zbioru słomy.

Jest to problem, ale my cały czas, również we współpracy z rolnikami, pracujemy nad rozwiązaniami. Takie rozwiązania pojawiły się już w ubiegłym roku. W tym roku będziemy je dalej testować i udoskonalać. Żeby państwu pokazać, na ile jest to jednak postęp, to powiem tylko, że w 2018 r., w sezonie 2018 było kilka plantacji, których po prostu nie zdążyliśmy zebrać z braku maszyn. Natomiast w ubiegłym sezonie, mimo, że tych plantacji było znacznie więcej, takich przypadków już nie było. Zebraliśmy wszystkie plantacje, które mieliśmy do zbioru.

Teraz powiem trochę na temat wpływu czynników agrotechnicznych na zawartość THC i CBD. Muszę zaznaczyć, że takich informacji jest bardzo niewiele. Publikacji na ten temat jest dosłownie kilka, żeby nie powiedzieć, że właściwie jest jedna, która jest non stop przytaczana w różnych okolicznościach. Może zaczniemy od tego, czym są zwłaszcza te dwa kannabinoidy, czyli THC i CBD. Takich związków w ogóle, czyli kannabinoidów w konopiach jest już ponad sto, sto kilkanaście. Co roku jest odkrywany kolejny. Są to związki, które są charakterystyczne tylko i wyłącznie dla konopi. Nie ma ich w innych roślinach. Nie do końca wiemy, jaka jest funkcja tych związków. Podejrzewa się, że pełnią pewną rolę, jako substancje ochronne, działają w przypadku działania jakiegoś stresu, np. właśnie promieniowania ultrafioletowego. Stąd wtedy jest większa produkcja kannabinoidów, bo mają za zadanie chronić roślinę przed zgubnym skutkiem promieniowania.

Produkcja kannabinoidów THC i CBD jest to dosyć skomplikowany proces. Może tylko ograniczę się do pokazania państwu takiego końcowego etapu produkcji, kiedy mamy kannabinoid o nazwie kannabigerol, który jest najpierw przetwarzany na CBD, a następnie na kwas delta-9-tetrahydrokannabinolowy, który jest prekursorem konkretnego kannabinoidu o działaniu psychotropowym, czyli delta-9-tetrahydrokannabinoidu. Substancje te produkowane są przez włoski wydzielnicze, które znajdują się na roślinie – generalnie znajdują się na całej roślinie. Najwięcej ich jest na elementach kwiatostanu. W związku z tym przy zbiorze konopi na kannabinoidy zbiera się właśnie same kwiato-

stany. I takie są produkowane przez włoski wydzielnicze, które tutaj są przedstawione w dużym powiększeniu.

Dla zobrazowania, jak to wygląda, mamy właśnie typowe rośliny do produkcji marihuany, gdzie widać jak gęsto upakowane są te elementy kwiatu, które zawierają dużą ilość włosków wydzielniczych. Widać, że one aż się srebrzą od tych włosków. Poniżej mamy plantację na CBD w Stanach Zjednoczonych, gdzie uprawiane są klony, czyli rośliny wybrane z populacji, które zawierają pożądaną i prawdopodobnie optymalną zawartość tych związków, na których producentowi zależy. W Stanach w zasadzie na tym opiera się produkcja CBD. Nie produkuje się CBD w oparciu o konopie przemysłowe czy konopie włókniste. A tu u góry, dla porównania konopie włókniste, to jest nasza odmiana Białobrzeskie z plantacji w okolicach Lublina. Jest to akurat kolekcja „odmian", ponieważ to nie są odmiany w naszym rozumieniu, to są po prostu klony roślin, które wykorzystuje się do produkcji CBD.

Zawartość THC jest bardzo zmienna. Jest uwarunkowana genetycznie, tym niemniej warunki środowiskowe potrafią trochę zmodyfikować tę zawartość. Stąd tak istotna jest jak najniższa zawartość, zwłaszcza tych związków psychotropowych, czyli konkretnie THC, bo tylko ten ma liczące się działanie psychotropowe. Hodowcy w Europie, a zwłaszcza w Europie Środkowej starali się dążyć do tego, by THC było jak najmniej. Tutaj zestaw około 20 odmian, tak mniej więcej w połowie, między tym pierwszym wysokim pikiem a początkiem wykresu znajdują się dwie polskie odmiany – Białobrzeskie i Beniko. Ta przerywana linia to jest limit 0,2 THC. Jak państwo widzicie, szereg odmian swobodnie się w tym limicie mieści. Są też niektóre odmiany, tak jak np. Kompolti Hybrid – odmiana węgierska – która potrafi, mówiąc kolokwialnie, wyskoczyć ponad ten poziom dozowany, chociaż jest to odmiana typowo włóknista. Już nie mówię o innych odmianach, o takich trochę dziwnych nazwach, jak tam na końcu – np. Walliser Queen, co jest chyba bardziej, mówiąc tak delikatnie, odmianą rekreacyjną, ale po zawartości należy stwierdzić, że nie jest to jakaś rewelacyjna odmiana, ponieważ współcześnie zawartości THC potrafią sięgać 20-30%, a więc 1-2% to jest w sumie niezbyt dużo.

Nie dość, że tych wyników jest mało – dowodów wpływu na produkcję CBD – to jeszcze potrafią być sprzeczne. To jest właśnie ta praca, o której mówiłem na początku, czyli praca profesora Bócsy, uznanego hodowcy węgierskiego, który w swoich badaniach udowadnia, że wzrost nawożenia azotowego powoduje zmniejszenie zawartości THC. Nie jest to do końca prawda, ponieważ nasze badania pokazują, że opóźnienie terminu zbioru potrafi zwiększyć zawartość THC. Proszę zwrócić uwagę na liczbę, pewnie państwo nie widzicie tego, ale ostatnia liczba na osi Y, to jest 0,07, więc to nie są niebezpieczne zawartości. Są to względnie zawartości podwyższone w porównaniu z wczesnym terminem siewu i z późnym terminem siewu. Początek kwitnienia wiech, to jest wczesny termin zbioru, dojrzałość pełna wiech, to jest drugi termin zbioru.

Badając również wpływ nawożenia azotowego doszliśmy do nieco innych wniosków. Badaliśmy w sumie cztery warianty, właściwie można powiedzieć pięć wariantów, nawożenia. Raz badaliśmy wpływ samego azotu (tutaj od lewej strony zmniejszającego się w kierunku prawej strony, na górnym wykresie) i widać, że zmniejszenie dawki azotu powoduje zmniejszenie również zawartości THC, to są te niskie słupki, i CBD, to są te wyższe słupki. Niemniej pełnym zaskoczeniem jest istotny wzrost zawartości tych substancji przy zupełnym braku azotu, ale być może jest to właśnie odpowiedź rośliny na stres. Gdy w ogóle nie stosujemy nawozów, to ta produkcja również jest dosyć istotna, więc być może zachwianie równowagi między azotem a pozostałymi składnikami jest większym stresem dla rośliny i wtedy syntetyzuje tych związków więcej. Są to dopiero wyniki początkowych badań i nie można wyciągać ostatecznych wniosków. Takich badań, jak mówię, nie mamy, takie badania zaczęliśmy prowadzić, ale są to dopiero początki, więc nie mogę państwu przekazać definitywnych informacji.

Na zawartość THC ma również termin siewu. Opóźnienie terminu siewu do początków maja potrafi zwiększyć zawartość tych substancji, a dalsze opóźnienie powoduje ich spadek, ale również tych wiech jest więcej. Tyle mam państwu do przekazania. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, nie klaszczemy na zespołach, ale cieszę się, że państwu się podobało. Widziałem, że część z państwa robiła zdjęcia. Chciałbym, aby te prezentacje były na stronie zespołu, żebyśmy wszyscy z tego korzystali. Pan doktor również mówił o ograniczeniach prawnych, czy o potrzebach zmian prawa. W ubiegłej kadencji zaproponowałem dwa projekty ustaw, ale o tych zmianach powiedzielibyśmy na następnym zespole. Dlatego prosiłbym o przesyłanie państwa propozycji zmian prawnych, tak żebyśmy mogli wcześniej przekazać je do ministerstwa, aby ministerstwo mogło się do nich ustosunkować w trakcie posiedzenia zespołu. Żeby po prostu zrobić takie zmiany, o czym mówiła pani dyrektor, żebyśmy byli wiodącym producentem, a Polska, polscy rolnicy, polscy przetwórcy zarabiali na tym.

Idźmy dalej z prezentacjami, bo jest ich kilka. Może teraz powiedzielibyśmy o rozwoju upraw i przetwórstwa konopi w Europie? Mamy panią Lorenze Romanese z Europejskiego Stowarzyszenia Konopi Przemysłowych, bardzo proszę.

Członek zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Konopi Przemysłowych (EIHA) Jacek Kramarz:

Dzień dobry, witam bardzo serdecznie. Nazywam się Jacek Kramarz, razem z panią Lorenze Romanese reprezentujemy Europejskie Stowarzyszenie Producentów Konopi Włóknistych. Europejskie Stowarzyszenie Producentów Konopi Włóknistych ma biuro w Brukseli i w Kolonii. Grupuje największych producentów zajmujących się przetwórstwem konopi w Europie. W stowarzyszeniu znajdują się przede wszystkim firmy, które skupują konopie czy skupują od rolników materiał, który rolnicy produkują i przetwarzają na produkty końcowe, które potem są oferowane konsumentom. Dlatego dla nas bardzo istotne jest uczestnictwo w podkomisji rolnictwa. Zależy nam na tym, żeby rolnicy mieli dobre warunki do rozwoju i żeby dostarczali nam surowiec, który potem możemy przetwarzać i oferować konsumentom. Tyle tytułem wstępu.

Prezentacja pani Lorenza będzie prowadzona w języku angielskim. Jeżeli państwo pozwolą, to postaram się, jeżeli będzie taka potrzeba, przynajmniej część tłumaczyć. Natomiast całość będzie w języku angielskim.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym, żeby w miarę możliwości tłumaczyć każdy kawałek, bo to jest nagrywane i wielu Polaków, mam nadzieję, że w tej chwili tysiące nas ogląda, dlatego byłaby potrzeba tłumaczenia na żywo.

Członek zarządu EIHA Jacek Kramarz:

Dobrze, będę tłumaczył na żywo.

Dyrektor zarządzający Europejskiego Stowarzyszenia Konopi Przemysłowych (EIHA) Lorenza Romanese:

Dziękujemy bardzo za zaproszenie. Jako Europejskie Stowarzyszenie Producentów Konopi Włóknistych, dziękujemy panie przewodniczący, dziękujemy panie ministrze. Na spotkanie przygotowaliśmy kilka punktów. Przede wszystkim opowiemy, czym jest European Industrial Hemp Association, czyli czym zajmuje się nasza organizacja. Przedstawimy kilka faktów, czy kilka danych dotyczących tego, jak wygląda rynek konopi w Europie. Opowiemy o wpływie konopi na środowisko i podamy najważniejsze komunikaty, które istotne są z punktu widzenia stowarzyszenia, aby państwo wynieśli z tego spotkania.

Członek zarządu EIHA Jacek Kramarz:

Może będzie sprawniej, gdy zaprezentuję slajd… EIHA powstała w 2005 r., tak że ma już dosyć znaczącą historię, jeśli chodzi o funkcjonowanie na rynku konopnym. Aktualnie w stowarzyszeniu jest ponad 78 członków regularnych i ponad 122 członków stowarzyszonych. Praktycznie, w tej chwili z każdym dniem przybywa członków, w związku z szybkim rozwojem branży. W organizacji są podmioty z 26 krajów europejskich i podmioty z około 12 krajów spoza Unii Europejskiej jako członkowie stowarzyszeni. EIHA współpracuje z ośmioma organizacjami partnerskimi…

Dyrektor zarządzający EIHA Lorenza Romanese:

Europejska organizacja współpracuje również ze swoim odpowiednikiem w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, jak również w bardziej egzotycznych częściach świata, takich jak Malezja czy Mjanma, gdzie konopie powoli zaczynają być atrakcyjne także dla tamtejszych rolników. Aktualnie EIHA reprezentuje około 70%, albo estymujemy, że prezentujemy około 70% europejskiego sektora przetwórstwa konopi.

Mamy biuro w Kolonii i w Brukseli. Aktualnie w Brukseli pracuje cały zespół reprezentujący stowarzyszenie. Organizacja zdecydowała, że siedzibą jej będzie Bruksela ze względu na to, że reprezentujemy bardzo dużą część przemysłu konopnego i jesteśmy naturalnym partnerem dla instytucji w Brukseli, żeby rozmawiać na temat konopi. Ze względu na naszą obecność zgłasza się coraz więcej członków, co pozwala nam rozwijać organizację. Na ten moment jesteśmy bardzo dobrze odbierani, jako organizacja w Brukseli. Prowadzimy szereg inicjatyw, o których opowiem za chwilę.

EIHA jest oparta na dwóch filarach. Pierwszym filarem są oczywiście rolnicy. Drugim filarem są przetwórcy. Ponieważ jesteśmy organizacją wspierającą rozwój rynku konopnego czy rozwój konopi włóknistych, to rolnicy muszą mieć pewność, że jest przemysł, który jest w stanie kupić produkty, które wytwarzają.

W Brukseli oprócz biura EIHA jest także Komitet Doradczy składający się z ekspertów, którzy doradzają EIHA w wypracowaniu pozycji, która potem jest reprezentowana przez EIHA z mandatu nadanego przez członków stowarzyszenia. Funkcjonuje także zarząd. Pani Lorenza jest dyrektorem zarządzającym w organizacji, Zarząd współpracuje z biurem nad wypracowaniem stanowisk, które potem są reprezentowane.

Kolejny slajd pokazuje wszystkie problemy, którymi aktualnie zajmuje się EIHA, czyli polityki, stanowiska, nad którymi pracujemy. EIHA śledzi *common agricultural policy*, wspólną politykę rolną Unii Europejskiej. Zaproponowała poprawki do tego dokumentu. Dzisiaj nie jest to przedmiotem dyskusji, ale oczywiście jesteśmy zainteresowani, żeby na ten temat również rozmawiać. Śledzimy także informacje dotyczące THC w żywności. Produkty pochodzenia… O ile limit THC dla konopi został zdefiniowany w prawie, jako limit dla rośliny, o tyle produkty konsumenckie nie mają takiego limitu ustabilizowanego w prawie. Dlatego rolą organizacji… Jest to problem, który został nam zgłoszony przez producentów. Chcemy wypracować takie limity, i tutaj EIHA ma również wypracowaną pozycję, którą komunikuje European Food Safety Authority, czyli ciału doradczemu, które formułuje rekomendacje dla Komisji Europejskiej, które potem stają się prawem.

CosIng, czyli baza składników, które mogą być stosowane w kosmetykach w Unii Europejskiej, to jest coś, nad czym EIHA pracowała i może pochwalić się sukcesami, dlatego że po przedstawieniu naszego stanowiska zostały dokonane zmiany w bazie i aktualnie ekstrakty z liści konopi mogą być używane, jako składnik w kosmetykach.

Specjalista d/s konopi przemysłowych Stowarzyszenia „Wolne Konopie" Mariusz Żak:

Z liści czy z kwiatów?

Członek zarządu EIHA Jacek Kramarz:

Z liści.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Przepraszam, później będą pytania. Prosiłbym, żeby zapisywać, bo później będzie cykl pytań. Przejdźmy do prezentacji, jeszcze będą ze dwie. Dziękuję.

Dyrektor zarządzający EIHA Lorenza Romanese:

Novel Food, czyli dyrektywa o nowej żywności, to jest aktualnie najgorętszy topic czy temat, jeśli chodzi o pracę stowarzyszenia. Aktualnie stanowisko instytucji europejskich jest takie, że konopie są nową żywnością, co oznacza, że jakby nie mają historii spożycia, co absolutnie nie jest zgodne z prawdą. Widać to było chociażby w pokazywanych wcześniej prezentacjach. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mamy możliwość współpracy z instytutem, który w prezentacjach pokazał, że w konopiach nie ma nic nowego.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jeśli chodzi o zastosowanie konopi w produkcji pasz, to również brakuje regulacji. Zależy nam na tym, żeby się pojawiły, dlatego że to stabilizuje otoczenie biznesowe.

Oprócz tego jest jeszcze Konwencja Narodów Zjednoczonych z 1961 r., nad którą jako organizacja pracujemy. EIHA pracuje z Organizacją Narodów Zjednoczonych, żeby wykreślić konopie włókniste z międzynarodowych konwencji, dlatego że nie zawierają substancji narkotycznych, które mogą mieć efekt psychoaktywny. W związku z tym nie ma powodów, żeby w jakikolwiek sposób były klasyfikowane w międzynarodowych konwencjach.

Członek Zarządu EIHA Jacek Kramarz:

Tutaj jest pewna nieścisłość w wypowiedzi koleżanki. CBD nigdy nie było sklasyfikowane w ramach międzynarodowych konwencji. Natomiast w ramach oceny aktualności tych konwencji WHO otwarcie stwierdziło, że nie ma potrzeby by CBD było klasyfikowane. Tak że tutaj może skoryguję tą wypowiedź troszkę, nigdy nie było klasyfikowane, i WHO potwierdza, że nie ma potrzeby, aby było klasyfikowane.

Dyrektor zarządzający EIHA Lorenza Romanese:

Są jeszcze trzy inne polityki, które EIHA śledzi, czy nad którymi EIHA pracuje, ze względu na to, że mają one pośredni wpływ na polityki, które są głównym przedmiotem naszego zainteresowania. Są to polityki dotyczące środowiska, standardów, edukacji, która jest potrzebna dlatego, że istotnym jest by społeczeństwo i regulator rozumiał, że konopie włókniste nie mają nic wspólnego z narkotykiem.

Przechodzimy do danych.

Członek Zarządu EIHA Jacek Kramarz:

To są wyniki ankiety przygotowanej przez Europejskie Stowarzyszenie Producentów Konopi Włóknistych pośród członków stowarzyszenia. Członkowie informowali stowarzyszenie o wielkości upraw i podawali szereg innych informacji na temat prowadzonej działalności, które organizacja zebrała i takie dane będziemy prezentować.

Dyrektor zarządzający EIHA Lorenza Romanese:

W Europie aktualnie uprawia się około 50 tys. ha konopi, co z naszego punktu widzenia jest zbyt mało. Widoczny jest bardzo szybki i silny wzrost, jeśli chodzi o uprawy w całej Unii. Gratulacje dla Polski, w Polsce również produkcja konopi rośnie.

Są to informacje od przetwórców, skąd skupują materiał do przetwórstwa. Widzimy, że przede wszystkim jesteśmy rynkiem wewnętrznym w Unii, w tym sensie, że materiał nie jest importowany, tylko opieramy się głównie na materiale wyprodukowanym przez europejskich rolników.

Jeśli chodzi o ziarno, to przede wszystkim głównym produktem przetwórstwa ziarna jest olej konopny. Czyli ziarno, które jest do bezpośredniego spożycia, czyli nie jest przetwarzane, tylko jest sprzedawane, jako produkt konsumencki. Później jest ziarno łuskane, czyli bez łuski również sprzedawane bezpośrednio, jako produkt konsumencki. Większość oleju konopnego używane jest jako żywność.

Kolejny slajd pokazuje, jakiej wielkości są firmy, które zajmują się przetwórstwem konopi włóknistych. W przeważającej większości – 70% – europejskich firm zatrudnia do dziewięciu osób, a więc mówimy tutaj o małych przedsiębiorstwach.

Tutaj jest slajd podsumowujący największe słabości i siły europejskiego rynku, jeśli chodzi specyficznie o CBD, które jest w tej chwili najsilniej czy najszybciej rozwijającą się gałęzią przetwórstwa. Firmy jednoznacznie zwracają uwagą, że największym ograniczeniem, największą słabością tego rynku jest brak regulacji. Żaden przemysł czy żadna branża nie jest w stanie rozwijać się w dużej niepewności prawnej. W związku z czym, interesem branży jest by powstały regulacje. Ich pojawienie się, rozsądne wprowadzenie, czy rozsądne regulacje dają branży szansę na szybki rozwój i na większe inwestycje, które z całą pewnością pojawią się w bardziej stabilnym otoczeniu.

W tej chwili największą szansą dla przemysłu konopnego, postrzeganą przez producentów, jest to, że jest naprawdę potężna przestrzeń do jego rozwoju, że jest to cały czas nisza, która nie jest w 100% zagospodarowana. Zalety produktów z konopi są tak ogromne – było to bardzo widoczne w prezentacji instytutu – że mają wielki potencjał do komercjalizacji i firmy w stabilnym otoczeniu prawnym mogą w dużo większym stop-

niu komercjalizować te produkty niż robią to w tej chwili. Są bardziej skłonne ponosić duże inwestycje w budowę rynku i rozwój tego rynku konsumenckiego.

To są dane pokazujące to, ile przetwórcy konopi kupują, za jakie kwoty kupują w tej chwili surowiec od rolników. Na ten moment nie są to duże wartości, co pokazuje, że w tej chwili cały czas mamy taką sytuację, że duża część rolników przetwarza samodzielnie wyprodukowane plony w produkty konsumenckie. Potencjalnie może to być związane właśnie z brakiem stabilnego otoczenia prawnego, co z kolei napędziłoby inwestycje po stronie przetwórców, którzy wówczas byliby bardziej skłonni większe kwoty inwestować w odbiór plonów od rolników. Większość przetwórców kupuje produkty lokalnie, wspierając lokalne społeczności. Specyficznie 26% firm kupuje na rynku wewnętrznym, czyli w kraju swojego pochodzenia, i dodatkowo 66% kupuje w innych krajach Unii Europejskiej, wspierając lokalne produkty.

Na tym slajdzie są informacje o tym, w czym specjalizują się firmy, które są w naszej organizacji. Widzimy bardzo wyraźnie, że najwięcej firm zajmuje się przede wszystkim CBD, czy ekstraktami z konopi. W tej chwili jest to zdecydowanie najsilniejsza i najbardziej rozwijająca się gałąź przetwórstwa. Dalej są dane o tym, skąd firmy zajmujące się przetwórstwem konopi czerpią przychody. W zdecydowanej większości największe przychody generowane są w obszarze przetwórstwa CBD, więc jest nie tylko tak, że firmy zajmują się tym obszarem, ale że tam realnie leży ich biznes i stamtąd płyną pieniądze dla przetwórców, które potem płyną do rolników – produkujemy z roślin, które oni dla nas wyprodukują.

Tu są dane podsumowujące, jaki jest obrót i przychody firm działających w branży konopnej. Przede wszystkim są to cały czas małe i średnie przedsiębiorstwa. Powyższe dane pokazują, że w 2017 r. nawet przeszło 80% przychodu generowanego przez firmy zajmujące się przetwórstwem konopi, to był przychód generowany ze sprzedaży CBD. Aktualnie rozwijane są inne gałęzie przetwórstwa, o których wspominali państwo z instytutu, takie bardziej przemysłowe. One są rozwijane dzięki inwestycjom firm, które pozyskały przychody ze sprzedaży CBD. W związku z tym rozkład przychodu się wypłaszcza. Prawdopodobnie przemysłowe zastosowania będą rosły na sile. Natomiast cały czas największym źródłem przychodu dla branży i dla rolników w tym obszarze jest obecność CBD. To na tyle, jeżeli chodzi o prezentację dotyczącą europejskiego rynku konopnego.

Członek Zarządu EIHA Jacek Kramarz:

Chciałbym teraz prosić o drugą prezentację, gdzie opowiem troszkę o tym, jak to wygląda na ten moment w Polsce. Przygotowałem informację pokazującą, jak bogate mamy tradycje upraw konopi w Polsce. Widzimy dwa obrazki, jeden to jest procentowe nasilenie upraw konopi włóknistych w Polsce w poszczególnych powiatach. To jest mapka z 1952 r. Tam gdzie jest ciemniejszy kolor, to są te obszary, gdzie konopi było uprawianych najwięcej, i są obszary czy powiaty, w których nawet ponad 1% wszystkich gruntów ornych było obsiane konopiami. Takie największe zagłębia konopne, to przede wszystkim okręg żuławski, Lubelszczyzna i Dolny Śląsk. Widzimy, że konopie tradycyjnie były uprawiane na obszarach, które aktualnie są nieco gorzej rozwinięte i jest to duża szansa dla tych obszarów, dlatego że tam tradycja i wiedza na temat upraw konopi jest bardzo bogata.

Drugi obrazek, to informacja o tym, jak duże były uprawy konopi w Polsce przed wojną. Widzimy, że regularnie w latach 1927-1931 w Polsce uprawiało się około 30 tys. hektarów konopi. Jeżeli skonfrontujemy to z danymi dotyczącymi upraw w Europie w tej chwili, to widzimy, że kiedyś w Polsce uprawiało się praktycznie tak dużo konopi, jak na dzień dzisiejszy uprawia się w całej Europie. Zważywszy na to, że mamy tak bogate tradycje, jest to bardzo duża szansa dla polskich rolników by odzyskać wiodącą pozycję w tym obszarze.

To są dane, które już omówiliśmy przy okazji prezentacji koleżanki, więc po prostu przejdę dalej. To też są informacje o powierzchni upraw konopi włóknistych w Polsce, czyli o tych obszarach objętych dopłatami. Aktualnie w 2019 r. było to nieco ponad 3 tys. hektarów. Na zdjęciach widzą państwo też uprawy firmy HemPoland z Elbląga z 2018 r., tak że tak wyglądają konopie uprawiane w Polsce.

Tak, jak było to wyraźnie zaprezentowane w prezentacji instytutu, konopie mają olbrzymi potencjał w wielu branżach i praktycznie każda część rośliny może być wykorzystana. Począwszy od ziarna, które przede wszystkim wykorzystywane jest do produkcji żywności i pasz, jest bardzo bogate w kwasy omega 3 i omega 6, ma wysoką zawartość białka, wysoką zawartość błonnika, oprócz tego witaminę E, magnez, fosfor i wiele innych substancji odżywczych. Czyli jest bardzo dużo argumentów, aby wprowadzać żywność na bazie konopi. Łodyga również ma bardzo wiele zastosowań, znajduje się tam włókno i paździerz. Jeśli chodzi o włókno, to można produkować papier, tkaniny, biokompozyty. Paździerz wykorzystywany jest w ekobudownictwie – widziałem w agendzie, że będzie prezentacja odnośnie tego, to jest bardzo interesujący temat – a także jako ściółka dla zwierząt hodowlanych. Oprócz tego jest cały obszar przetwórstwa kwiatostanów i liści. CBD i inne kannabinoidy, które znajdują się w kwiatostanach mogą być wykorzystywane w suplementach diety, w kosmetykach, w przemyśle farmaceutycznym. Oprócz tego znajdują się tam inne substancje, które mogą być stosowane, jako substancje zapachowe czy substancje smakowe. Nawet korzeń konopi ma wykorzystanie, może być wykorzystywany do fitoremediacji gleby.

Tutaj był projekt z kopalnią Konin, o której instytut wspominał, ale tam również znajdują się inne substancje bioaktywne, które mogą mieć potencjalne zastosowanie w branży nutraceutycznej. Dalej są przykłady żywności z konopi, która w tej chwili jest obecna w polskich supermarketach. Widzimy popularne marki, które widoczne są w sklepach i które są do nabycia. Przede wszystkim są to oleje konopne, czy nasiona konopi, które mogą być używane do sałatek, czy jako przekąska. Wiele jest argumentów za tym, żeby taką żywność wprowadzać i konsumenci mają dużo argumentów, żeby z niej korzystać. Przede wszystkim jest bogata w olej, który ma dużo nienasyconych kwasów tłuszczowych. Posiada bardzo korzystny stosunek kwasów omega 3 do omega 6. Pod tym względem jest nawet lepszy od oleju lnianego. Oprócz tego zawiera kwas gamma-linolenowy, który chroni przed chorobami przewlekłymi.

Drugim argumentem, najpowszechniej wykorzystywanym, jeśli chodzi o zastosowanie produktów spożywczych z konopi, to jest obecność białka. W tej chwili mamy do czynienia z dużym trendem w branży spożywczej dotyczącym wegetarianizmu, czy weganizmu. Dużo ludzi w tej chwili korzysta z tej diety i tutaj konopie są najlepszym, kompletnym źródłem białka roślinnego, a produkty na ich bazie mogą z powodzeniem bardzo dobrze wpisać się w ten trend.

Idąc dalej, mamy jeszcze różnego rodzaju napoje, takie jak mleko sojowe, mleko migdałowe. Tak można produkować mleko z konopi. Są herbaty, i tu przedstawiam kilka zdjęć, jak to wygląda na półkach w sklepie, że te produkty są tam obecne, są widoczne. Konsumenci z nich korzystają, są absolutnie bezpieczne i nie jest to nic nadzwyczajnego… Nie jest to nic kontrowersyjnego, o to mi chodziło…

Oprócz tego są jeszcze oczywiście suplementy diety z CBD, które, tak jak było widać, jeśli chodzi o rynek europejski, w tej chwili stanowią największe źródło przychodu dla branży i nadzieje dla jej rozwoju. Suplementy diety przede wszystkim oparte są o CBD, czyli tzw. kannabidiol, jest to najbardziej popularny kannabinoid, który występuje w konopiach włóknistych. Pozyskiwany jest przede wszystkim z liści i kwiatostanów konopi. Jest zainteresowanie ze względu na jego potencjalne właściwości prozdrowotne.

WHO dokonało już oceny tej substancji pochodzącej z konopi włóknistych wskazując, że nie są znane przypadki uzależnienia od CBD. CBD nie powoduje ryzyka dla zdrowia publicznego, nie ma wpływu np. na zdolność prowadzenia pojazdów, a to było przedmiotem oceny. Kannabidiol jest bezpieczny i dobrze tolerowany przez organizm. Takie jest stanowisk WHO.

Tutaj widać kilka produktów, które w tej chwili są obecne, pochodzące od polskich producentów, klasyfikowane jako suplementy diety. Jest też produkt produkowany przez instytut. Oprócz tego są kosmetyki z konopi włóknistych, i również tutaj wykorzystywany jest kannabidiol oraz olej konopny. Duże marki, które są obecne praktycznie we wszystkich sieciach detalicznych, jak Bielenda, też wykorzystują CBD, jako surowiec w produkcji swoich produktów. Co pokazuje, że duże firmy zajmujące się produkowa-

niem produktów konsumenckich już zauważyły pozytywne właściwości kannabidiolu i widzą dla niego zastosowanie w swoich produktach.

Jeśli chodzi o szansę dla rozwoju upraw i przetwórstwa konopi w Polsce, to zebrałem je w trzy najważniejsze kategorie. Przede wszystkim korzystne położenie geograficzne i klimat. Państwo z instytutu mówili o śladowych ilościach THC, które mogą znajdować się w konopiach włóknistych. Otóż w cieplejszych klimatach, czy tam gdzie jest większe nasłonecznienie, konopie mają tendencję do tego, żeby w wypadku konopi włóknistych produkować więcej substancji niepożądanej. W związku z tym Polska ze względu na swoje położenie geograficzne w Europie jest dobrze predestynowana do tego, żeby być centrum, jeśli chodzi o uprawę konopi. Mamy optymalne warunki klimatyczne i nie ma ryzyka, że uprawy prowadzone w Polsce będą przekraczać normy, które narzucone są w prawie.

Konopie są bardzo proekologiczną uprawą. Nie wymagają praktycznie w ogóle stosowania środków ochrony roślin, w związku z czym, to daje duże szanse dla rozwoju rolnictwa ekologicznego. Mają bardzo pozytywny wpływ na ślad węglowy. Przyrost biomasy jest bardzo duży, pochłania bardzo dużo dwutlenku węgla z atmosfery, i to też może być dodatkowy argument wykorzystany przez rolników.

Oprócz tego mamy bardzo bogatą historię upraw, jeśli chodzi o konopie. Jest taki kadr z filmu „Konopielka", nie wiem, pewnie państwo widzieli, ale tytuł filmu jest nieprzypadkowy, konopie od dawna były bardzo blisko związane z polską wsią. Możemy bazować na doświadczeniu instytutu. Pracując w stowarzyszeniu często spotykam się z firmami z Niemiec, z Austrii, czy z innych krajów europejskich, i faktycznie, instytut jest wartością w Polsce. Jest to coś, czego koledzy z zagranicy nam zazdroszczą, więc wykorzystujmy tę wiedzę i doświadczenie, które państwo mają.

Mamy polskie odmiany konopi włóknistych, a nie wszystkie kraje w Europie, albo niewiele krajów w Europie może się tym poszczycić, że dysponuje własnymi odmianami. Rolnicy pamiętają o tej tradycji, w tym sensie, że jeżeli się z nimi rozmawia, to na wsiach bardzo często pamiętają, że albo ojciec, albo dziadek je uprawiał, a czasami ci starsi też sami uprawiali, więc mają jeszcze to doświadczenie, które mogą cały czas wykorzystać by prowadzić uprawy. Jest to szansa dla obszarów gorzej rozwiniętych. Tak jak pokazywałem, te tradycje są szczególnie silne tam, gdzie w tej chwili mamy obszary nieco gorzej rozwinięte.

Z mojej oceny wynika, że w Polsce dysponujemy bardzo dobrym zapleczem do przetwórstwa konopi i takim know-how. Widzimy już, że jest duże zainteresowanie dużych firm z branży spożywczej i kosmetycznej, więc to daje nadzieję na to, że ta branża się bardzo dobrze rozwinie. Oprócz tego, w Polsce był przemysł włókienniczy, była tu wspomniana firma Safilin, są też firmy, które zajmują się dekortykacją lnu, więc w Polsce jest też gdzie przetworzyć słomę.

Jeżeli chodzi o ekstrakcję CBD, to w tej chwili Polska, według mnie, jest liderem, jeżeli chodzi o europejski rynek w ekstrakcji konopi. Jest duży Instytut Nowych Syntez Chemicznych w Puławach, który dysponuje technologią, która może być wykorzystana do ekstrakcji CBD. Na pewno jest firma HemPoland w Elblągu, która też ma dosyć duże możliwości w tym zakresie. Przynajmniej wiem jeszcze o dwóch innych zakładach, które dysponują takimi zdolnościami w Polsce.

Polska jest dużą ekonomią, mamy duży rynek wewnętrzny, więc polskie firmy mają możliwość korzystać z dużej bazy konsumenckiej, oferując swoje produkty, co wzmacnia ich siłę biznesową. W Polsce jest również bardzo silny trend w kierunku zdrowych i ekologicznych upraw. Polska dysponuje dobrym zapleczem laboratoryjnym i uniwersyteckim. Mamy laboratoria i firmy farmaceutyczne, tak że jest z kim współpracować w obszarze dewelopmentu produktów. Wydaje mi się, że Polska ma naprawdę szansę stać się… Już w tej chwili, jeżeli chodzi o CBD, jest jednym z liderów. Ma szansę wzmocnić swoją pozycję i w długim terminie ustabilizować się jako wiodący kraj, jeśli chodzi o przetwórstwo konopi w Europie.

Trudno będzie to zrobić, jeżeli zmaterializują się zagrożenia, o których możemy mówić w przypadku tej branży. Takim pierwszym, najważniejszym, koleżanka wspomniała, jest dyrektywa o nowej żywności. Aktualnie w katalogu nowej żywności ekstrakty z konopi

i kannabidiol widnieją, co rodzi ryzyko dla producentów albo dla firm, które sprzedają takie produkty, że instytucje odpowiedzialne za regulowanie rynków spożywczych mogą powiedzieć, że ta żywność nie ma historii spożycia, więc należałoby ją wycofać z rynku, bo nie wiadomo czy jest bezpieczna. Natomiast w świetle informacji, które zostały przedstawione i zebrane, jest to oczywiście nieaktualna wiedza, dlatego że historia spożycia konopi jest bardzo bogata, bardzo dobrze udokumentowana, bardzo długa i nie ma podstaw by konopie znajdowały się w tym katalogu. Natomiast na ten moment znajdują się po stronie producentów i to jest potężne ryzyko, dlatego, że w wybiórczy sposób, w dowolnym momencie regulator może te produkty ze sprzedaży wycofać, powodując duże straty dla producenta, a w tak niepewnym otoczeniu biznesowym bardzo trudno jest inwestować. Jeżeli produkty konsumenckie nie będą w obrocie i nie będzie można ich sprzedawać, to też nie będzie można kupić od rolników tego, co wyprodukują, bo nie będzie możliwości skonwertowania tego na produkty, które znajdą konsumentów.

Drugim zagrożeniem dla rozwoju upraw i przetwórstwa konopi w Polsce są braki ustawowe, o czym już wcześniej wstępnie wspomnieliśmy. Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii dopuszcza uprawę konopi zawierających do 0,2% THC, natomiast limit ten jest definiowany dla rośliny, on nie dotyczy produktów konsumenckich. Ustawodawca uznał limit 0,2 jako bezpieczny, natomiast nie przeniósł go do ustawodawstwa dotyczącego produktów konsumenckich. W związku z czym, jest potężne ryzyko, że jakiekolwiek śladowe ilości THC wykryte w produkcie, nawet jeżeli jest to poniżej tego 0,2, które jest określone w ustawie dotyczącej rośliny, może spowodować, że produkty będą musiały zniknąć z rynku. Podnosi to też ryzyko prawne dla producentów i niepewność otoczenia prawnego, co hamuje inwestycje w branży. Niespójne są rekomendacje EFSA, która jest ciałem doradczym. Powinny się opierać na danych naukowych. Natomiast na ten moment EFSA stosuje dane troszkę wybiórczo, i to jest to, nad czym pracujemy w tej chwili, jako EIHA, aby te rekomendacje urealnić. Brak jest uznawanych metod laboratoryjnych i analitycznych. Nawet jak jest narzucony jakiś bardzo restrykcyjny limit dotyczący THC, to muszą istnieć jakieś narzędzia, by udowodnić, że ten limit spełniamy. Na ten moment takich nie ma, więc jest to w pewien sposób ograniczenie i dodatkowa niepewność dla producentów.

Oprócz tego funkcjonuje wiele stereotypów dotyczących konopi, i tak długo, jak one będą funkcjonowały, to dwa pierwsze ryzyka będą istotnie większe niż są realnie. Konopie, jak wiemy, były obecne na polskiej wsi od zawsze i ich historia jest bardzo bogata. Nie ma powodów by utożsamiać konopie włókniste z czymś innym niż są w rzeczywistości, a więc są bardzo pożyteczną rośliną, która może być stosowana we wszystkich branżach gospodarki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Tak jak pan powiedział, trzeba działać na dwóch polach. Bardzo dziękuję pani Romanese, że działa na tej niwie europejskiej, bo tam pojawiają się dziwne regulacje, albo niezrozumienie. Tak jak powiedziałem wcześniej, w ramach podkomisji stałej będziemy rozmawiali z ministerstwami rolnictwa i zdrowia. Dlatego jeszcze raz państwa proszę, żebyście w ciągu tygodnia, do dwóch, przysłali propozycje zmian w regulacjach dotyczących prawa obowiązującego u nas w Polsce. Jeszcze raz dziękuję.

Teraz idźmy dalej z prezentacjami. Mówiliśmy o ograniczeniach. Czy ktoś jeszcze chciałby coś powiedzieć o ograniczeniach?

Przykłady polskich przedsiębiorstw z branży konopnej, pan Jacek Kramarz przed chwilą mówił o jednej z firm. Czy jeszcze prezentację szczegółową chciałby pan…

Członek Zarządu EIHA Jacek Kramarz:

Nie. Chciałem powiedzieć, że były wszystkie punkty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Tak, wszystkie punkty były. Teraz pan Robert Herdzik, bardzo proszę.

Przedsiębiorca Robert Herdzik:

Dzień dobry wszystkim. Szanowni państwo, ponieważ jestem mikroprzedsiębiorcą to zaprezentuję mikro wystąpienie. Nie mam przygotowanej prezentacji, ale większość

rzeczy, o których chcę mówić, przedmówcy już prezentowali. Działalność gospodarczą prowadzę od 30 lat. W ostatnim czasie zainteresowałem się tematem związanym z konopiami, z produktami konopnymi, ponieważ głównie zajmuję się handlem, również usługami. Obecnie zatrudniam cztery osoby, ale w historii w różnych okresach było to od kilku do kilkunastu osób. Chcę powiedzieć, że takie przedsiębiorstwa, jak moje, w ogóle sektor MŚP, czyli małe i średnie przedsiębiorstwa plus mikroprzedsiębiorstwa są naprawdę dużą szansą dla rozwoju kraju i dla zwiększenia chociażby przychodów budżetowych.

Przytoczę kilka danych statystycznych, zaczerpniętych z raportu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z 2019 r. Liczba mikroprzedsiębiorstw w skali Polski, czyli takich przedsiębiorstw jak moje, zatrudniające od jednej do dziewięciu osób, bądź też jednoosobowe działalności gospodarcze niezatrudniające w ogóle ludzi, to jest 96,5% liczby wszystkich przedsiębiorstw. Cały sektor MŚP, czyli mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, to jest 99,8% liczebności firm. Oczywiście liczebność nie jest tutaj może najlepszym parametrem. Powiem tylko, że przedsiębiorstwa MŚP tworzą 49,8% PKB, czyli połowa produktu krajowego brutto tworzona jest właśnie przez takie przedsiębiorstwa jak moje, kolegi i wielu kolegów, którzy dzisiaj tutaj są. Jeśli chodzi o zatrudnienie, to jest to około 4 mln osób zatrudnianych w Polsce. Może nie zatrudniam dużo osób, ale ze względu na liczebność tych firm, to zatrudnienie jest znaczące i warto o tym pamiętać.

Padły tutaj dane dotyczące możliwości rozwoju w sektorze konopnym. Ponieważ małe i średnie przedsiębiorstwa były obecne w prezentacji EIHA w około 69%, to chyba państwo widzicie, że my przedsiębiorcy z MŚP moglibyśmy ten sektor rozwinąć. Istnieje szereg ograniczeń. W większości była o tym mowa. Niepewność sytuacji prawnej, to jest oczywiście główne ograniczenie. Sprzeczne decyzje, które wydaje Komisja Europejska, to kolejne. Dzisiaj się dowiedziałem, że jakby już zatwierdzono, chociaż nigdy Konwencja z 1961 r., o której była mowa, tego nie zawierała, że z liści nie można produkować CBD do użycia w kosmetykach. Dzisiaj się dowiedziałem, że pomimo wcześniejszego stanowiska jednego z członków Komisji, który powiedział, że CBD uzyskiwane z rośliny w ogóle nie może być stosowane w kosmetykach, tylko syntetyczne. Uważam, że powinno być dopuszczone stosowanie CBD w kosmetykach, niezależnie od pochodzenia, czy to z rośliny narkotycznej, czy to z rośliny nienarkotycznej – obojętnie. CBD nie jest substancją zakazaną. O tym też była mowa. Mimo to stwarza się takie problemy i kłopoty.

Na przykład Novel Food. Wielu kolegów skarży się na kontrole – to jest następne ograniczenie – na sprzeczne decyzje różnych organów dotyczące kontroli suplementów diety, żywności w sklepach, gdzie taki mały czy mikroprzedsiębiorca nie jest w stanie prawnie sobie z tym poradzić. Najczęściej nie stać nas na zatrudnienie prawników bądź opłacenie naprawdę profesjonalnej pomocy prawnej. W wyniku tych kontroli, produkty są często zabierane do badania – są zdejmowane z półek. Są to straty, które mogą doprowadzić małych przedsiębiorców do upadku i likwidacji miejsc pracy, które tworzą.

Oczywiście jest też zagrożenie ze strony Policji, która ściga przestępstwa popełniane z tytułu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, gdzie trzeba udowadniać, że poziom nie wykracza powyżej 0,2%. Wszystko to powoduje taki troszkę strach i obawy przedsiębiorców przed rozwojem firm w tym kierunku.

Jeszcze jedna sprawa, może niezwiązana z Europą, ale akurat osobiście doświadczam tych różnic, jak i doświadczałem ich też w przeszłości, kiedy na terenie Polski i innych krajów Unii Europejskiej robiłem odprawy celne towarów spoza Unii. Pomimo, że w Polsce jest pewien postęp w odprawach, to w dalszym ciągu odprawienie towaru pochodzącego spoza Unii jest dużo bardziej restrykcyjne i nastręcza dużo większej ilości problemów niż odprawy w innych krajach Unii Europejskiej. Polska traci przez to nie tylko towary, ale traci przede wszystkim cła, które wpływają do budżetu. Nasz budżet jest zubożony przez taką postawę i takie działania. Tyle z mojej strony.

Jeszcze raz apeluję do ministerstwa, żeby ułatwiło rolnikom zasiewy, dlatego że to, co wyprodukują rolnicy, jest materiałem na produkty, którymi handlujemy, które możemy produkować i sprzedawać.

Kolega mówił o możliwościach ekstrakcji. Chcę tylko dodać, że wielu mikroprzedsiębiorców i małych przedsiębiorców ma u siebie w zakładach małe instalacje ekstrakcyjne. Nie tylko duże firmy, które mogą przerabiać wielkie ilości materiału, ale również małe lokalne firmy, będące blisko rolników mogą od nich odbierać materiał i dalej przerabiać. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję również. Teraz porozmawiajmy o konopiach w budownictwie. Mamy przedstawicieli Podlaskich Konopi – pan dr inż. Przemysław Brzyski i mgr inż. Tomasz Bujnowski. Zapraszam.

Czy pani architekt Barbara Wojtkowska dotarła? Jest pani. Później panią poproszę i będzie pani prezentacja. Na koniec będzie jeszcze pan Dariusz Nowak.

Bardzo proszę. Trzeba się przedstawić.

Prawnik z „Centrum Prawa Żywnościowego Szymecka-Wesołowska, D. Szostek” Agnieszka Szymecka-Wesołowska:

Agnieszka Szymecka-Wesołowska z Centrum Prawa Żywnościowego. Mam pytanie à propos dwóch propozycji legislacyjnych, o których pan wspominał wcześniej. Gdzie można byłoby się zapoznać z tymi projektami?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Były złożone w ubiegłej kadencji, więc są na stronach sejmowych. Podejrzewam, że na stronie sachajko.pl, na mojej stronie te propozycje są również złożone. Jedna dotyczyła ułatwień w uprawie oraz szerszego zastosowania konopi między innymi w produkcji energii. Druga dotyczyła tego, żeby konopie medyczne były uprawiane w Polsce przez Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu. Tak naprawdę, to jednak prosiłbym o państwa propozycje.

Prawnik z „Centrum Prawa Żywnościowego Szymecka-Wesołowska, D. Szostek” Agnieszka Szymecka-Wesołowska:

Drugie pytanie, na jaki adres mailowy mamy przesyłać propozycje legislacyjne?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Na adres Komisji: krrw@sejm.gov.pl. Tak jak powiedziałem, w ciągu tygodnia do dwóch, żeby za miesiąc można było zrobić kolejne posiedzenie podkomisji stałej, żeby można było zmienić legislacje na niwie krajowej. Powiem państwu szczerze, że tutaj jest potrzebna aktywność społeczna i pokazanie ministerstwom, szczególnie zdrowia, że zmiany są potrzebne. Dziękuję. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego Przemysław Rzodkiewicz:

Przemysław Rzodkiewicz, Główny Inspektorat Sanitarny. Chciałem odnieść się do wcześniejszych wystąpień. Na wstępie chciałem pogratulować instytutowi włókien naturalnych z Poznania imponujących osiągnięć w zakresie uprawy konopi. Natomiast chciałem odnieść się do kilku informacji, które były może dość nieprecyzyjnie przedstawione, a mianowicie, w różnych prezentacjach powiedziano o tym, że w przemyśle spożywczym można stosować łodygi, kwiaty czy też wykorzystywać je do produkcji CBD. Otóż stan prawny w dniu dzisiejszym jest taki, że zastosowanie innych elementów konopi niż nasiona i produkty pozyskane z nasion – czyli olej z nasion, mąka odtłuszczona, nasiona z konopi – w przemyśle spożywczym nie jest dozwolone. Właśnie inne części konopi są kwalifikowane, jako nowa żywność – nie całe konopie, ale inne niż produkty z nasion. W związku z tym, to jest niezgodne…

Przedstawiciel Kombinatu Konopnego Sp. z o.o. Maciej Kowalski:

Kłamiesz człowieku! Po prostu łżesz.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę o spokój. O tym będziemy rozmawiali na kolejnym zespole. Dlatego w tej chwili bardzo proszę o odniesienie się do tych rzeczy. Po to jesteśmy w tym zespole, żeby zmienić to tak, aby to pasowało Polsce i Polakom.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia GIS Przemysław Rzodkiewicz:

Stan prawny jest taki, iż wprowadzanie nowej żywności jest niezgodne z art. 6 ust. 2 rozporządzenia 2015/2283. Jest to też złamanie przepisów ustawy o Bezpieczeństwie Żywności i Żywienia. Czyli w przypadku konopnych mamy do czynienia nie tylko z prawem narkotykowym, ale też w ustawie o Bezpieczeństwie Żywności i Żywienia jest opisane, że wprowadzenie nowej żywności bez pozwolenia jest naruszeniem przepisów, co wiąże się z sankcjami. Wprowadzanie produktów na bazie konopi z tych części, które są nieautoryzowane, nie tylko rodzi ryzyko, ale jest po prostu niezgodne z polskim i europejskim porządkiem prawnym.

Druga kwestia, to stosowanie pewnych części rośliny konopi, które może stanowić zagrożenie dla zdrowia. Nawet w roślinie konopie włókniste, w różnych częściach tej rośliny, stężenie kannabinoidów jest różne i np. w kwiatostanach może sięgać nawet 7%, w zależności od odmiany, warunków hodowli, więc przy takiej ilości, to również może stanowić zagrożenie dla zdrowia. Tyle tytułem krótkiego sprostowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Widziałem pracowników z instytutu, którzy chyba jednak nie do końca się z tym zgadzają. Na następnym zespole będziemy chcieli te rzeczy unormować, wyprostować. Jesteśmy w takim miejscu, gdzie nasze lokalne prawo, prawo polskie możemy zmienić. Po to powstała ta podkomisja. Bardzo proszę o prezentację dotyczącą zastosowań konopi włóknistych w budownictwie.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi" Przemysław Brzyski:

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Przemysław Brzyski. Jestem adiunktem na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. Prowadzimy badania nad wykorzystaniem konopi przemysłowych w budownictwie i o tym chcemy dzisiaj opowiedzieć.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi" Tomasz Bujnowski:

Nazywam się Tomasz Bujnowski, jestem projektantem, konstruktorem i wykonawcą technologii.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi" Przemysław Brzyski:

Proszę państwa, w budownictwie wykorzystuje się dwa surowce pochodzące z łodygi konopnej. Pierwszym z nich są włókna konopne. Drugim z nich są pocięte kawałki, znaczy rdzeń łodygi, czyli drewniana część łodygi pocięta na kawałki, zwana paździerzami.

Najpierw powiem parę słów o wykorzystaniu włókna. Włókno wykorzystuje się do izolacji termicznej, akustycznej w budownictwie. Charakteryzuje się dobrymi parametrami termoizolacyjnymi. Można powiedzieć, że jest alternatywą dla izolacji termicznej z wełny mineralnej. Korzyścią zastosowania takiej izolacji jest poprawa mikroklimatu w pomieszczeniach, zdolność regulowania wilgotności, wysoka paraprzepuszczalność, a także zachowanie większej stateczności cieplnej. Włókna wykorzystywane są w postaci mat, w postaci płyt, ale również w postaci luźnej, często nawet surowe włókna. Tutaj widzimy taką próbkę, jako izolację dachu, na fragmencie dachu w postaci różnej, surowe włókna wzięte prosto z linii dekortykacyjnej. Natomiast wełna konopna w postaci płyt jest sprasowana, spajana substancjami na bazie kukurydzy, czyli takich naturalnych związków.

Kolejnym zastosowaniem są płyty, jako alternatywa dla płyt OSB, które wykonywane są z połączenia włókna i paździerza. Czyli są to płyty wiórowe, sprasowane włókna i paździerze połączone spoiwami mineralnymi lub żywicznymi.

Natomiast największą część prezentacji chcielibyśmy skupić na zastosowaniu, wykorzystaniu paździerzy konopnych w budownictwie. Dlatego, że to jest główny cel wykorzystania w budownictwie, znaczy największy ma potencjał wykorzystania. Z paździerzy konopnych wykonuje się tzw. kompozyt wapienno-konopny. Tutaj poproszę kolegę o przedstawienie państwu próbek właśnie kompozytu wapienno-konopnego. Kompozyt wapienno-konopny składa się z wypełniacza w postaci paździerzy konopnych, które stanowią w tym materiale kruszywo organiczne, wysoce porowate, lekkie, o dobrych właści-

wościach izolacyjnych. Materiałem wiążącym w tym kompozycie jest spoiwo wapienne, czyli spoiwo wykazujące aspekty ekologiczne bardzo dobrze współpracujące z materiałami włóknistymi na bazie drewna. Trzeci składnik, to jest woda, używana w celu zapewnienia właściwych procesów wiązania i uzyskania odpowiedniej konsystencji.

Jeśli chodzi o paździerze, to też należy podkreślić, że nie mogą być one wykorzystywane, jako odpad z produkcji włókna, tylko muszą to być paździerze wysokiej jakości budowlanej. Przede wszystkim oczyszczone z pyłu, dlatego, że pył wpływa niekorzystnie na procesy wiązania w tym materiale, zwiększa zapotrzebowanie na wodę, na spoiwo, co pogarsza parametry kompozytu. Musi być też w miarę oczyszczone z włókien. Włókna w nadmiarze też działają niekorzystnie, powodując pęcznienie kompozytu. Frakcja ma także znaczenie. Nie mogą to być długie frakcje. Zróżnicowane kawałki paździerzy około 10-20 mm są najlepszą frakcją kruszywa.

Przykłady zastosowania tej izolacji. Głównym zastosowaniem tej izolacji jest przede wszystkim wypełnienie przegród w ścianach. Należy podkreślić, że jest to materiał izolacyjny wypełniający, natomiast konstrukcją jest szkielet drewniany. Czyli mamy budynek szkieletowy drewniany – analogiczny do popularnych budynków – wypełniany wełną mineralną. Tutaj mamy zamiennik wełny mineralnej w postaci kompozytu wapienno-konopnego, czyli głównym zastosowaniem, jak widzimy na zdjęciach, jest izolowanie ścian.

Na poprzednim slajdzie mieliśmy przykład metody monolitycznej, czyli to, co państwo widzą na przykładowych cegiełkach, które przywieźliśmy. Mieszanka jest wykonywana na budowie. Przygotowane jest deskowanie, które jest wypełniane mieszanką i zagęszczane. W ten sposób powstają ściany. Istnieje również metoda natryskowa, na pewno trochę szybsza, czyli za pomocą agregatu pod ciśnieniem podawana jest mieszanka na przegrody ścienne.

Kolejnym zastosowaniem są prefabrykaty drobnowymiarowe, czyli np. cegły, pustaki. Kształt nas nie ogranicza, możemy tworzyć zupełnie dowolne kształty, jest to kwestia wykonania odpowiedniej formy. Tylko pamiętajmy, że dalej nie są to materiały nośne, tak jak widzimy, konstrukcja szkieletowa, natomiast jest to wypełnienie w postaci cegieł i pustaków.

Kolejnym zastosowaniem są prefabrykaty wielkowymiarowe. Poza placem budowy, w zakładach prefabrykacji można wykonywać segmenty wielkogabarytowe już z wkomponowanymi otworami drzwiowymi, okiennymi, czyli stanowiące całą elewację. Myślę, że to jest przyszłość w budownictwie, dlatego, że proces budowlany trwa bardzo szybko, w tym przypadku nie ogranicza nas krótki sezon budowlany, który w Polsce jest też taki bardzo nieprzewidywalny.

Poza ścianami, które przedstawiłem najobszerniej, dlatego że jest to główne zastosowanie i najwięcej korzyści czerpiemy stosując ten materiał w ścianach, możemy również izolować dachy. Wtedy mieszanka jest nieco bardziej lekka, o lepszych właściwościach izolacyjnych, czyli pomiędzy krokwiami wsypywana jest mieszanka stanowiąca izolację. Można także izolować podłogę. Czyli możemy szczelnie zamknąć budynek zachowując ciągłość izolacji – pełen obwód. Izolacja dachu, połączona z izolacją ścian i podłóg bez mostków termicznych, to jest też duża zaleta tej technologii. Podłogi możemy izolować również w postaci luźnej, w postaci wylewki lub w postaci bloczków układanych, jako warstwa izolacji.

Dużym walorem tego materiału, zawsze podkreślanym, są walory ekologiczne, zgodne ze zrównoważonym rozwojem. Dwa składniki tego materiału wykazują właśnie te właściwości, przede wszystkim spoiwo. Spoiwo jest wapienne, które jest często nazywane spoiwem naturalnym, ekologicznym, dlatego, że ono zatacza pełen krąg w swoim cyklu życia. Po wydobyciu skały wapiennej zostaje wypalona, co prawda wtedy dwutlenek węgla jest emitowany do atmosfery, natomiast wapno wiąże i twardnieje w procesie karbonatyzacji, czyli z powrotem pochłania dwutlenek węgla z atmosfery, i to jest właśnie aspekt decydujący o korzystnym śladzie węglowym.

Drugim aspektem jest oczywiście wykorzystanie materiału roślinnego w postaci paździerzy konopnych, które w czasie wzrostu pochłaniają duże ilości dwutlenku węgla. Jest to materiał nisko przetworzony, więc tutaj energia jest zużyta podczas koszenia i podczas

zbioru. Natomiast później, na etapie produkcji i już w fazie samego użytkowania, można powiedzieć, że nie wymaga żadnych nakładów energetycznych.

Mamy taki przykładowy bilans. Receptura na 1 m^3 mieszanki, to 100 kg paździerzy plus 200 kg wapna. Czyli konopie w czasie wzrostu wchłonęły około 180 kg dwutlenku węgla, żeby uzyskać 100 kg paździerzy. Jest to już ujemny ślad węglowy. Podsumowując, na 1 m^3 mieszanki wapienno-konopnej mamy -100 kg dwutlenku węgla. Są to szacunkowe wyliczenia, natomiast poparte literaturą naukową, a więc zostały przeprowadzone rzetelne badania.

O właściwościach powiem ogólnie i dosyć krótko. Jest to materiał lekki, o gęstości objętościowej 300-400kg/m^3. Wytrzymałość mechaniczna jest niska, ale tak jak podkreślałem, nie jest to materiał nośny. Nośną konstrukcją jest szkielet drewniany. Wysoka izolacyjność cieplna pozwala na spełnienie obecnych wymagań cieplnych, stawianych przez warunki techniczne, przy grubości około 30-40 cm ściany – właśnie takie grubości ścian są w P:olsce obecnie realizowane.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi" Tomasz Bujnowski:

Trzeba podkreślić, że te ściany nie wymagały żadnego ocieplenia przy tych 40 cm litego materiału.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi" Przemysław Brzyski:

Wysoka paraprzepuszczalność. To jest materiał, który ogranicza ryzyko powstania kondensacji w przegrodzie. Para wodna może swobodnie przedostawać się na stronę zewnętrzną przegrody.

Wysoka odporność na korozję biologiczną. Tutaj też jest pierwsze pytanie, czy to nie będzie gniło, dlatego że mamy składniki organiczne. Wszystko jest zabezpieczone spoiwem wapiennym, które ma odczyn zasadowy, a więc jest bakteriobójcze i odstrasza rozwój wszelkich mikroorganizmów.

Odporność na działanie ognia. Kolejna wątpliwość zawsze podawana, że jest to materiał palny, dlatego że jest to drewno. Jeśli materiał zostanie wykonany prawidłowo, czyli każda cząstka paździerzy zostanie otoczona spoiwem wapiennym, to również materiał jest niepalny. Tutaj jest pokazane zdjęcie z testu – został przyłożony palnik o temperaturze około 1000°, materiał się nie zapalał, ulegał powolnemu zwęgleniu, jedynie miejsce przyłożenia płomienia ulegało powolnemu zwęgleniu. Na Zachodzie było to już badane i jest to materiał niezapalny.

Zdolność regulowania wilgotności względnej powietrza, czyli mamy aspekty poprawiające mikroklimat w pomieszczeniu. Kiedy mamy nadmiar wilgoci w pomieszczeniu ściana ją wyrównuje do stanu równowagi. To samo jest z ciepłem. Jest akumulacja ciepła, czyli ściana poprawia stateczność ciepła, czujemy uczucie ciepła w dotyku, kiedy przyłożymy dłoń do ściany.

Przykłady realizacji, to może kolega o nich opowie, który jest projektantem i wykonawcą…

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi" Tomasz Bujnowski:

Na pierwszym slajdzie mamy przykład domu modelowego, który został wykonany przez firmę Podlaskie Konopie, producenta paździerzy do celów budowlanych. Budynek powstał w okolicach Białegostoku. Jest to budynek letniskowy, bardziej rekreacyjny, testowy. Jego ściany mają ok. 25 cm. Budynek w tym momencie jest już wykończony i testowane są właściwości. Jeżeli dobrze kojarzę, w tej konstrukcji badane są wilgotność i odsychanie.

Jednym z takich pierwszych budynków w pełni izolowanych przez hempcrete, jest to budynek, który wykonaliśmy w okolicach Bielska Białej. Budynek posiadał około 150 m^2 ścian zewnętrznych i został wybudowany przez nas wczesną wiosną. Kolejny budynek, który z kolei wykonaliśmy latem, był budynek o powierzchni ścian zewnętrznych około 200 m^2. Wykonaliśmy także ściany działowe. Mimo naszych zaleceń, wykonano te ściany nieco inaczej niż ściany zewnętrzne, co okazało się nie do końca skuteczną metodą. Dlatego przy wybieraniu projektanta czy wykonawcy bardzo istotnym jest posiadanie osoby z doświadczeniem i słuchanie rad tej osoby. Dlatego, że o ile wiele kompromisów znosi ta technologia, czyli jest bardzo odporna na działanie wilgoci czy czynników bio-

logicznych, o tyle pewne elementy konstrukcyjne czy skład mieszanki musi być bardzo precyzyjnie dobrany i wykonawstwo musi być też bardzo precyzyjne.

Mieliśmy także okazję wykonać dwa budynki pod Łowiczem. Te slajdy tylko państwu mniej więcej pokazują, jakie budynki mogą zostać zrealizowane. Za chwilę powiem więcej jeszcze o współpracy z inwestorami.

Trochę o ekonomii tego rozwiązania. Poza takimi standardowymi budynkami o kątach prostych, czyli budynkach typowych dla polskiej rzeczywistości, powstają także budynki o kształcie kopułowym. Wiele osób chwali sobie te rozwiązania, natomiast musi ono jeszcze spełnić wiele dodatkowych warunków. Widzimy te budynki. Powstają na przekroju całej Polski, czyli jest to od samego południa, od gór, tak jak mamy Nowy Targ, aż po Pomorze.

Generalnie dobrze dobrana konstrukcja, dobrze zaprojektowana konstrukcja, często nawet nie jest to szkielet drewniany, czasami jest to także konstrukcja stalowa, w zależności od oczekiwań, jakie musimy spełnić, pozwala na dopasowanie tego budynku do wymagań i do oczekiwań inwestora praktycznie w sposób nieograniczony. Tak jak mówiliśmy, mamy bardzo duże przeszklenia, mamy różne rodzaje konstrukcji dachowej. Różne też są fundamenty tak naprawdę, dlatego że niektóre fundamenty w tych budynkach były punktowe, a niektóre były to płyty konstrukcyjne, a jeszcze inne, to były standardowe ławy fundamentowe.

Tutaj, jak widzimy, jest budynek zbliżony do okręgu, i z racji tego, że hempcrete także zewnętrznie oddziałując musi być pokryty dachem, więc gont jest taki osikowy lub po prostu drewniany, albo zwykła połać dachowa pokryta blachą. Generalnie nie powinno się stosować pokrywania wyłącznie tynkiem zewnętrznych elementów poziomych narażonych na wilgotność opadową.

Większość inwestorów, którzy do nas trafiają, to są osoby o specyficznych potrzebach. Natomiast zawsze staraliśmy się spełnić ich wymagania i oczekiwania wobec budynku. Oni są zawsze zafascynowani bilansem ujemnym CO_2 i walorami zdrowotnymi, które budynki niosą ze sobą.

Natomiast, jeżeli spotykamy się z takimi osobami, które chcą to wykonywać same, czy po przeszkoleniu przez firmy, które nie zajmowały się tym do tej pory, to napotykają na pewną barierę poznawczą związaną z materiałem, którą to kolega Przemek przełamuje w swoich badaniach, prezentacjach i publikacjach.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi” Przemysław Brzyski:

Chciałem jeszcze opowiedzieć o zainteresowaniu społeczeństwa polskiego tym budownictwem. Z tego co się orientuję, to od 2016 r. powstało około 30 domów, znaczy domów, gdzie miałem kontakt z inwestorami. Z roku na rok jest to tendencja wzrostowa. Jest coraz więcej zapytań o wykonanie projektów, czy też przeprowadzenie warsztatów, szkoleń. Prowadzimy też działalność szkoleniową, rocznie około 50 osób zostaje przeszkolonych na profesjonalnych warsztatach budowania z konopi. Poza tym organizowane są różne festiwale, targi konopne. Dlatego myślę, że corocznie około kilkaset osób dowiaduje się o tej technologii i wzrasta grono potencjalnych inwestorów. Tutaj są przykładowe organizacje, wydarzenia związane z budownictwem z konopi, gdzie poruszane były te tematy, między innymi Dni konopi w Kurozwękach. Deep Green Building w Nakle to są właśnie międzynarodowe warsztaty, na które przyjeżdżają specjaliści z całego kraju. Czyli rynek coraz szerzej się dowiaduje o tej technologii.

Chciałem jeszcze wspomnieć o działalności naukowej związanej z budownictwem w Polsce. Reprezentuję Katedrę Budownictwa Ogólnego. Od wielu lat prowadzimy badania, zachęcamy również do współpracy przedsiębiorców, którzy być może zechcieliby jakoś skomercjalizować produkty związane z wykorzystaniem paździerzy konopnych w budownictwie, jakieś prefabrykaty, izolacje. Serdecznie zapraszamy.

Przedstawiciel firmy „Budynki z konopi” Tomasz Bujnowski:

Chciałem uzupełnić wypowiedź. Jeżeli chodzi o ekonomię zastosowania tego materiału, przy założeniu wypełnienia ścian – konstrukcja plus wypełnienie ścian w porównaniu do technologii murowanej z właściwą izolacją termiczną i oczywiście obustronnie tyn-

kami – czyli taka ściana na gotowo, to niestety przy obecnym poziomie produkcji tego materiału w Polsce, jest to cena porównywalna. Bardzo wiele osób pyta nas o to.

Jeżeli chodzi o kwestie załatwiania spraw urzędowych, czyli np. pozwolenia na budowę, czy użytkowanie tych budynków, to osobiście, jako projektanci i wykonawcy, nie spotkaliśmy się z jakimś problemem. Podobno były osoby, które miały taki problem, natomiast my czegoś takiego nie odczuliśmy. Najważniejsze, że ten budynek był właściwie zaprojektowany. Niestety, jak już Przemek powiedział na samym początku, może być stosowany jako materiał jednostkowego użycia, więc przede wszystkim jest przeznaczony do budynków mieszkalnych jednorodzinnych, najwyżej bliźniaków oraz budynków gospodarczych.

Chciałbym też napomknąć, że dzięki temu, że jesteśmy obeznani z tym materiałem, udało nam się uzyskać od niektórych naszych klientów pewnego rodzaju dofinansowanie z różnych źródeł na stworzenie tych budynków. Zapraszamy do pytań i współpracy z nami. Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję również. Bardzo proszę panią architekt Barbarę Wojtkowską. Ze swojej strony chciałem powiedzieć, że kilka miesięcy temu spotkałem się z inwestorem, który teraz buduje projekt całego osiedla czy osiedli z konopi, z paździerza, i jego właśnie ogranicza dostępność paździerza. Tak jak powiedziałem, trzeba uwolnić tę roślinę, żeby produkcja była na taką skalę, jaką mieliśmy przed II wojną światową, żeby to była masowa, opłacalna produkcja. Zapotrzebowanie jest. Na początku widzieliśmy zapotrzebowanie na produkty spożywcze CBD, ale również, o czym przed chwilą usłyszeliśmy i za chwilę usłyszymy od pani architekt, zapotrzebowanie na cały dział budownictwa. Ludzie coraz bardziej chcą mieszkać w takich naturalnych, ekologicznych budynkach i to właśnie może zapewnić nam ta roślina – konopie siewne.

Główny projektant Biura Architektonicznego Ekocentrycy Holistyczna Architektura Barbara Wojtkowska-Guicherit:

Dzień dobry państwu, nazywam się Barbara Wojtkowska. Reprezentuję małą organizację, którą sama stworzyłam w Krakowie po przyjeździe z Holandii, po 20 latach współpracy z organizacją, która zajmowała się biologią budowlaną, zdrowym budownictwem i wdrażaniem ekologicznych technik w budownictwie, ogólnie zrównoważonym rozwojem, bardzo szeroko pojętym. Była to organizacja, która była finansowana przez ministerstwo budownictwa w Holandii. Nazywała się FIBA. Było tam bardzo dużo działów, bo generalnie chodziło o holistyczne budowanie, czyli o holistyczne podejście do procesu budowania, zdrowia użytkownika i ogólnego wpływu środowiska zbudowanego na człowieka. Jednym z działów było budowanie z biomasy. Ponieważ paździerz konopny, który, jak do tej pory udaje mi się zastosować tylko w Polsce, jest typowym produktem rolnictwa i możemy go nazwać biomasą, dlatego ma ścisły związek z rolnictwem i poniekąd ma związek z recyklingiem. Recykling jest w dzisiejszych czasach jednym z najważniejszych kryteriów ekologicznego budownictwa. Budownictwo jest działem gospodarki, który w 30% przyczynia się do zatrucia naszego środowiska naturalnego. Jeżeli mówimy o użyciu konopi, także słomy w budownictwie, to mówimy o tym, że w jakiś sposób odciążamy to gigantyczne zatrucie środowiska. Dzięki temu staramy się bardziej o nasze zdrowie i dotykamy bardzo wielu problemów społecznych.

Przez moje holenderskie doświadczenie miałam pewne predyspozycje, żeby rozpropagować konopie w Polsce. Udało się to w roku 2013 poprzez poprowadzenie warsztatów, na które zaprosiłam do Krakowa jednego z największych znawców budownictwa z konopi, profesora Toma Woolley'a z Uniwersytetu Technicznego w Irlandii. Tom Woolley wymyślił także nazwę hempcrete, która jest najbardziej popularną nazwą budownictwa z konopi. Był dla nas największym autorytetem i przeszkolił nas, jak prawidłowo budować z konopi. W tym czasie pracował na wapnie hydraulicznym francuskiej firmy Lhoist. Dlatego też przez kilka lat pracowaliśmy tylko z wapnem hydraulicznym tej firmy. Ciekawostką jest to, że zdjęcia z tego warsztatu pokazały się w kronice filmowej i w polskich programach informacyjnych. Dzięki temu cała Polska dowiedziała się,

że konopie to nie tylko marihuana. Oczywiście, wiadomo, że konopie były zawsze uprawiane, ale młodsza część społeczeństwa po prostu o tym nie pamięta.

Przez warsztaty pojawiło się mnóstwo młodych ludzi, którzy chcieli hodować konopie. Pierwsze lata po roku 2013, były takim momentem, kiedy pojawiło się dużo różnych organizacji i osób próbujących budować z konopi. Przyczyniłam się także do powstania pierwszych zlotów ludzi zainteresowanych konopiami w Kurozwękach. Potem zorganizowaliśmy konferencję w Krakowie w ODR, bo współpraca z rolnikami jest dla nas kluczowa. Dla nas – ludzi, którzy po prostu potrzebują produktu z przetwórstwa konopi. Budownictwo z konopi w zasadzie odbiera odpad z całego procesu uprawy konopi i ten odpad musi być bardzo dobrej jakości.

Od roku 2013 brałam udział w realizacji kilkunastu budynków budowanych z hempcrete, z konopi. Przeprowadziłam też próby z różnego rodzaju spoiwami, bo w budownictwie z biomasy, w budownictwie z naturalnych materiałów kluczową rzeczą jest jakość tych materiałów. Niestety nie każde wapno nadaje się do budownictwa i nie każdy rodzaj paździerza konopnego nadaje się do tego budownictwa. Tutaj mamy zdjęcia izolacji ścian w Tyńcu. W starym gospodarstwie przewoźnika promu robiłam izolację ścian z paździerzem na bazie różnego rodzaju wapna (wapna hydraulicznego i starego wapna gaszonego). Niestety nie wytrzymuje kwestii wilgoci i zachowuje się tak, jak widać na obrazku. To budownictwo wiąże się z bardzo… Wiedza, która jest potrzebna, można ją szybko zdobyć, bo to nie jest wiele informacji. Natomiast konieczne jest doświadczenie ludzi prowadzących takie budowy, ludzi prowadzących warsztaty.

Mamy duży problem w Polsce. W sumie, kiedy projektuję takie budynki, często jestem potem wypraszana z budowy i nie mogę prowadzić nadzoru, ponieważ któryś majster przejmuje taką budowę lub kierownik budowy i panowie wiedzą lepiej. Często kończy się to źle dla takich budów, ale to jest typowa polska bolączka, wszyscy wiedzą wszystko lepiej, spojrzą w internet, przeczytają książkę i już wiedzą.

Z ciekawostek dotyczących budownictwa z paździerza konopnego pomieszanego z wapnem hydraulicznym powiem, że jest to materiał, który fantastycznie wchłania wilgoć. Jest to materiał, który mógłby uratować wiele zabytków w Polsce, ale jest to trudne do przeprowadzenia. Na posiedzeniu komisji Urzędu Miasta Krakowa próbowałam przedstawiać możliwości, jakie daje izolacja hempcretem, która jest bardzo powszechnie wykorzystywana w Belgii, Francji i w Anglii przy ratowaniu zabytków. Niestety natrafiam na mur niezrozumienia i brak jakiejkolwiek ochoty do współpracy. Hempcrete przez to, że jest mieszanką paździerza, który sobie fantastycznie daje radę z wilgocią, i wapna, które jest jedynym materiałem, które likwiduje całkowicie powstawanie pleśni i wilgoć w budynkach, można nim ratować wiele budynków zagrożonych nadmierną wilgocią. Taką próbę zrobiliśmy w Czechach – w Sazawie – w takim budynku ekologicznym, zrealizowanym z opon. Był to budynek pokazowy budownictwa z recyklingu. Niestety był on bardzo wilgotny. Tam realizacja podłogi z hempcrete pozwoliła uratować klimat wewnętrzny tego budynku i dało się potem w nim przebywać. Wystarczyło 10-15 cm izolacji podłogi, aby budynek znowu był zdatny do użytku.

Pokażę szybciutko kilka ciekawszych realizacji, które zdarzyło mi się robić w Polsce. Moi poprzednicy mówili o budynkach kopułowych.

Dzisiaj chcę mówić o problemach. Problemy, które powstają na budowach, gdzie używamy naturalnych materiałów są bardzo ściśle związane z procesem przetwórstwa konopi, z ilością konopi, które się hoduje w Polsce. Chciałam o tym powiedzieć, natomiast chcę też pokazać dobre realizacje, dobrą jakość. Często to się wiąże ze współpracą z zagranicą, ponieważ najlepsze realizacje udaje mi się robić w Czechach, a nie w Polsce. Nie wiem dlaczego, ale może to wynika właśnie z wtrącania się majstrów na budowie. To jest jeden budynek, który w sumie jest bardzo udany, powstał z paneli ze słomy, które przyjechały na budowę aż z Litwy (panele jako kokon) i podłoga była izolowana hempcretem.

Jeżeli mówimy o ekologii, mówimy o odległościach, na jakie materiały budowlane są transportowane. Jest to jedno z najważniejszych kryteriów budownictwa ekologicznego. W tym wypadku nasz budynek już nie spełnia wysokich warunków budownictwa

ekologicznego, ponieważ przy zdrowym budownictwie transport na odległość kilkuset kilometrów jest po prostu niemożliwy. Musimy ograniczać transport.

Problem z pozyskiwaniem w Polsce paździerza dobrej jakości rozbija się o ogromne odległości, na jakie musimy ten paździerz wozić. W związku z tym bardzo ważne byłoby dla Polski, gdyby lokalnie powstawały miejsca przetwórstwa konopi, które zachęcą ludzi do siania konopi, bo ich odbiór będzie po prostu w pobliżu. W naszym wypadku, jesteśmy odbiorcą tylko i wyłącznie paździerza, a paździerz jest de facto najczęściej tracony z wszystkich konopnych, bo widzieliście państwo na prezentacji mojej poprzedniczki, główny przemysł europejski, który zajmuje się… Konopie są przetwarzane głównie w przemyśle spożywczym, czyli wykorzystywane jest ziarno i kwiatostan. Łodygi najczęściej trafiają z powrotem do gleby, po prostu są przeorywane. Jest to moim największym problemem, ponieważ to też powoduje wysoką cenę paździerza, przez co też powoduje próg ekonomiczny, przez co nie może przeskoczyć bardzo wielu młodych ludzi chcących mieszkać w zdrowych domach.

Kolejny przykład troszeczkę trudniejszej realizacji budynku kopułowego z hempcretu. Tutaj są mieszane wszystkie techniki związane z biomasą, czyli użyliśmy gorszego paździerza do izolacji dachu, a lepszego paździerza do izolacji ścian. Część ścian jest wykonanych z gliny lekkiej. Mieszanie tych wszystkich technik z materiałów odpadowych rolnictwa jest jak najbardziej wskazane i możliwe. Słoma jest oczywiście tańsza od paździerza z powodu, o którym powiedziałam przed chwilą. Sama praca z paździerzem i wapnem hydraulicznym jest w sumie łatwa do nauczenia i wiąże się z zachowaniem BHP, bo wapno jest żrącym materiałem. Jak państwo widzą, jest po prostu wylewanie materiału: wapno hydrauliczne, paździerz i woda. Takie budowanie powoduje brak mostków cieplnych w budynku, co potem jest bardzo ważne dla utrzymania dobrych temperatur w budynku.

Jest druga sprawa, związana z jakością paździerza, a mianowicie, dużo lepiej sprawdza się, jeżeli chodzi o współczynniki przenikania ciepła, paździerz duży, i tutaj mamy kolejny problem, który powstał w ostatnich latach. Firmy, które przetwarzają paździerz na dużą skalę i dysponują nowym sprzętem, niestety produkują paździerz, który jest dużo gorszy dla celów budowlanych, ponieważ nie osiągamy już wysokiej lambdy i wysokiego współczynnika takiej ściany. Najlepsze ściany powstają z paździerza, który jest uzyskiwany na starych maszynach. Tutaj pojawia się duży problem, bo należałoby od nowa zrewolucjonizować przetwórstwo konopi i przygotować maszyny, które pozwolą rosić konopie, następnie międlić, dekortykować w sposób, który był praktykowany przez wieki.

Z doświadczenia, które mam z Holandii, wiem, że naprawdę dobre współczynniki… Nie robiliśmy badań, jeśli chodzi o współczynniki, ale jest to oczywiste, że przy dużych kawałkach paździerza uzyskujemy więcej powietrza w takiej ścianie, większą izolacyjność. W związku z tym paździerz z nowych kombajnów jest prawie bezużyteczny, przynajmniej w naszym klimacie, bo oczywiście musimy budować budynki, które są cieplejsze.

Pokażę jeszcze parę przykładów. Tutaj mamy przykład paździerza i cenę. Największą barierą zdrowego budownictwa jest właśnie cena. Jeżeli w najbliższym czasie nie spadną ceny paździerza – a to musi oczywiście wynikać z większej ilości upraw, z małych punktów przetwórstwa paździerzy, z odpowiednich maszyn do przetwórstwa – to budownictwo nie ma szans, ponieważ cenowo jest porównywalne z budownictwem tradycyjnym. Ludzie, którzy są otwarci na tego typu budowanie, to są z reguły ludzie młodzi, którzy ekonomicznie nie są w stanie tego unieść, bo liczą na to, że budowanie ekologiczne może być tańsze. Jeżeli paździerz będzie drogi, nigdy to nie będzie tańsze. Tutaj musi nastąpić jakiś odgórny ruch, aby została ułatwiona produkcja paździerza i dowożenie na małych odległościach w Polsce.

Paździerz, który możemy kupić np. od instytutu IWNiRZ w Poznaniu jest bardzo dobrej jakości, ponieważ robiony jest na starych maszynach. Jedyny problem, jaki mamy, to jest jego niedoczyszczenie. Musimy go doczyszczać. W związku z tym cena końcowa jeszcze wzrasta. Odrzucam wszelkie inne typy paździerza produkowane w Polsce czy za granicą, mimo że są czasami prawie dwa razy tańsze, bo nigdy nie uzyskam takiego współczynnika jak na paździerzu z IWNiRZ, tyle że musimy go oczywiście czyścić. Na dodatek jest bardzo dobrze wysuszony. Tutaj kłania się pojęcie *slow building*, tak

jak w *slow food*, co zaczyna być ostatnio popularne, że lepiej byłoby starymi metodami uzyskiwać ten paździerz niż nowymi.

Tutaj mam przykład z Belgii, gdzie na rynku dostępnych jest kilka rodzajów paździerza. Na tym zdjęciu tego nie widać, ale widać frakcję tego paździerza. Zdecydowanie ta grubsza frakcja jest lepsza, przynajmniej na terytorium Polski. Można pozazdrościć Belgom. Bardzo śledzę to, co się dzieje w Beneluksie, we Francji, i to, co się stało w Belgii w ciągu ostatnich kilku lat, gdzie od 2013 r. pojawiło się kilkanaście firm produkujących bloczki z hempcretu. To zaczyna być tam naprawdę popularne. Tak samo jest we Francji, gdzie buduje się przepiękne budynki, dobrze wykończone, buduje się budynki rządowe czy budynki dla dużych fabryk.

Mam tu parę przykładów ze świata. Są to budynki, które w sumie istnieją już ponad 10 lat – budynki mieszkalne, fabryki. Budownictwo to może być jak najbardziej rozpowszechnione i może na dużą skalę wkroczyć w nasze życie. Zwłaszcza, że wszyscy wiemy, jakie są w dzisiejszych czasach problemy ze zdrowiem, a budynek, który jest budowany z konopi i z wapna, jest po prostu budynkiem zdrowym. Powstaje tam zdrowy klimat wewnętrzny. Konopie czyszczą zanieczyszczenia wynikające z innych materiałów budowlanych, emisje chemiczne, które się pojawiają w środku budynków.

W dzisiejszych czasach mówi się, że powietrze w nowych budynkach jest jakościowo gorsze niż powietrze na środku ulicy, gdzie przejeżdżają setki samochodów. Chodzi o emisje chemiczne z materiałów budowlanych. Konopie wiążą i czyszczą te emisje. Dodatkową rzeczą jest glina, która jest często stosowana wewnątrz takich budynków i w takich budynkach mamy czyste powietrze, powietrze odpowiednie dla alergików. Dużo badań było robionych w Holandii w domach, gdzie tylko jedna ściana była otynkowana wapnem, do której często dodawane są konopie lub glina jako dodatek do tynku. To powodowało, że ludzie lub dzieci z astmą lub alergią czuły się w nich dużo lepiej się i miały mniej ataków.

Jeszcze parę przykładów budynków z Francji i z Belgii. Widzimy zdjęcie z targów budowlanych w Belgii, gdzie już są osobne targi budowlane, na których firmy belgijskie pokazują swoje produkty. Ilość zastosowań jest niezwykła. Mówię tylko o paździerzu, ale kompozyty wchodzą też na wielką skalę. W Stanach opracowano już sposób produkcji materiału podobnego do styropianu, który jest robiony z konopi. Naprawdę można im tego pozazdrościć. To oczywiście zrewolucjonizowałoby, uzdrowiłoby cały polski rynek, bo budownictwo konwencjonalne po prostu nie jest zdrowym budownictwem. W Polsce niestety jest mało publikacji. W Holandii zajmowaliśmy się publikacjami na temat, jak szkodliwe jest konwencjonalne budownictwo, po to żeby ludzie chcieli budować ekologicznie.

Popełniłam parę budynków w Polsce, które miały szansę powstać. Niestety lobby związane oczywiście z uzdrawianiem i z leczeniem, to jest jakby moja specjalizacja w architekturze… Zaprojektowałam budynek, który miał powstać na Helu – być czteropiętrowy budynek hotelowy zrobiony z konopi. Konstrukcja drewniana miała być projektowana przez pana Thomę z Austrii, który rozpropagował na świecie tzw. drewno księżycowe, czyli pozyskiwanie drewna w odpowiednich dniach w okresie zimowym. To drewno jest potem dużo trwalsze, można z niego robić wysokie konstrukcje dla budynków. Ten budynek uzyskał aprobatę burmistrza Helu i burmistrza Gdańska. Wszystko wskazywało na to, że powstanie. Niestety lobby betonowo-stalowe nie dopuściło do jego powstania, działka jest teraz zabudowywana budynkiem konwencjonalnym. Takie są możliwości, że możemy budować duże budynki. Właściwie wszystkie badania, które były wykonane w Europie wskazują, że w Polsce możemy budować także duże budynki z kompozytu konopno-wapiennego.

Na zakończenie mam jeszcze taką śmieszną propozycję. Dla pani Gudaniec zaprojektowałam kiedyś szkicowo budynek, w którym można by leczyć dzieci chore na padaczkę. Jest to budynek, który mógłby być centrum innowacji konopnej. Jak wiemy, podobne leczy podobne, jeżeli słyszeliście państwo o metodach leczenia i metodach, którymi można leczyć różne choroby. Tak na zakończenie mojej prezentacji, pomysł na budynek w kształcie liścia konopi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby przedstawić swoją prezentację? Zapraszam.

Pozostałych państwa prosiłbym o przygotowanie swoich pytań do pracowników instytutu, czy do ministerstwa rolnictwa, Ministerstwa Zdrowia. Trzeba przygotować pytania w formie pisemnej, bo pracownicy, jak widzieliśmy, musieli już wyjść. Jednocześnie przypominam państwu o propozycjach zmian legislacyjnych, żeby nie było dalszych utrudnień dla małych, średnich przedsiębiorstw i dla rolników, o czym słyszeliśmy w ostatnich prezentacjach. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi Dariusz Jan Nowak:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Dariusz Jan Nowak. Dzisiaj będę trochę mówił o rynku konopnym w Polsce, bo działam w konopiach na kilku płaszczyznach. Prowadzę też firmę konsultingową, która wprowadza podmioty na rynek konopny w Polsce. Uczestniczymy też, jako prelegenci w konferencjach polskich i zagranicznych. Niedługo będzie w Paryżu – 4-5 maja. Uczestniczymy też, jako partner w projektach unijnych. W tej chwili mamy siedem projektów, gdzie jesteśmy partnerem dotyczącym konopi. Jestem również prezesem Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi. Stowarzyszenie to ma na celu rozpowszechnianie wiedzy o konopiach w Polsce. Serdecznie zapraszam wszystkich producentów i przetwórców do członkostwa w tym stowarzyszeniu.

Dodatkowo biorę udział, jako współprzewodniczący do spraw biogospodarki w Porozumieniu Rolniczym, zespołu w sprawie gospodarki, gdzie również próbuję poruszyć sprawy konopne. Na polecenie ministra Ardanowskiego zrobiliśmy podsumowanie tego zespołu. Może państwu krótko przytoczę – dotyczy to działania konopi: „Należy zwiększyć udział konopi, jako elementu znaczącego w biogospodarce, nie tylko ze względu na ilość wytwarzanej biomasy i wykorzystanie jej, jako biowęgiel, biokompozyt, bioplastik, ale również ze względu na biosekwestrację, gdzie konopie mają swój znaczący udział". Czyli w zespole również działamy, pracujemy na rzecz konopi. Na ostatnie spotkanie zespołu biogospodarki, akurat mnie nie było, przygotowałem dokument mówiący również o możliwości wprowadzenia, bo spotkanie dotyczyło źródeł odnawialnych. Mój wpis dotyczył wprowadzenia biorafinerii lignocelulozowych ze względu na możliwość wykorzystania biomasy konopnej.

Oczywiście też jestem rolnikiem, uprawiam konopie. Od dwóch lat mam swoje gospodarstwo rolne i prowadzę uprawę konopi.

Rynek konopi w Polsce – stan obecny. Chciałem państwu powiedzieć, jaki jest obecny stan w Polsce, jeśli chodzi o uprawy konopi. Były już pokazywane slajdy, jeśli chodzi o dane wielkości uprawy konopi w Polsce, a tu już jest z podziałem na województwa. Tutaj jest cała Polska, gdzie od 2017 do 2019 r. widać znaczący wzrost uprawy konopi w Polsce. W 2019 r. mamy ponad 3,5 tys. ha upraw. Są to dane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Środowiska, czyli składany wnioski o dopłaty do uprawy konopi.

Rynek przetwórczy. Jak obecnie wygląda rynek przetwórczy w Polsce? W tej chwili na rynku przetwórczym są zagraniczne podmioty, czyli StillCanna Kanada (uprawa i przetwarzanie), Green Organic Dutchman (uprawa i przetwarzanie), Spectrum Cannabis (ma licencję na sprzedaż konopi medycznych do aptek). W tym roku na rynek polski wejdą: duża amerykańska firma (przetwarzanie), z którą współpracujemy, kanadyjska firma farmaceutyczna, która chce również wejść na rynek konopi medycznych, i szwajcarska firma, która zainwestuje kilkadziesiąt milionów euro – również z tą firmą prowadzimy rozmowy. Takie firmy są na rynku polskim, jeśli chodzi o firmy zagraniczne.

Jak wygląda w takim razie rynek przetwórczy polskich przedmiotów? Na rynku jest kilka podmiotów produkujących olejki CBD. Jest firma Kombinat Konopny, który pracuje nad włóknem konopnym. Podlaskie Konopie to budownictwo – była prezentacja. Oczywiście Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich – paździerz i włókno. Firma Bielenda, która ma już swoje pierwsze reklamy telewizyjne, gdzie reklamują kosmetyki z CBD –dokładnie sygnalizują, że z konopi siewnych. Firma Green Farms zajmuje się uprawą, pozyskiwaniem włókna. To są firmy działające na rynku polskim. Oczywiście

są jeszcze firmy, które produkują maszyny. Wypisałem sobie. Znam cztery firmy: firma Fugor, o której była mowa, firma DMS, MIUR Wągrowiec i firma Skorpion. Są to firmy, które już mają własne parki maszynowe, produkują maszyny do zbioru konopi.

Budowanie rynku. Pokażę kilka slajdów dotyczących, jak wygląda rynek konopny. Tu jest akurat rynek upraw konopi w Europie w poszczególnych latach, tj. od 1998 r. do 2017 r. W środku widzimy spadek upraw, który jest raczej związany nie ze zmianami przepisów, ale bardziej z brakiem zainteresowania, czyli brakiem świadomości konsumentów, że takie produkty mogą powstawać i są warte uwagi. Oczywiście później widzimy ponowny wzrost tego rynku. Chciałbym zwrócić uwagę również na lata 2016-2017. Tutaj pokazują się już Chiny, czyli zwiększony jest potencjał całego rynku światowego, globalnego. Tutaj mamy taką prezentację dotyczącą globalnego rynku konopi przemysłowych Hemp Market, który w 2020 r. ma sięgnąć prawie 6 mld dolarów.

Zrobiłem własną mapę drogową konopi i ich wykorzystania, co także wielokrotnie dzisiaj się pokazywało na prezentacjach, czyli z czego można zrobić. Jak widać konopie włókniste mają duże możliwości produktowe. W tej chwili się mówi już o 50 tys. różnych produktów, jakie można wykonać z konopi.

Pokażę państwu film mojego autorstwa dotyczący rynku konopnego w Polsce. Jak on mniej więcej wygląda? Po jednej stronie mamy konsumentów, którzy nie do końca są świadomi. Poprzez budowanie świadomości konsumenckiej możemy produkty, które przetwórcy czy rolnicy produkują, sprzedawać. W tej chwili przeprowadzam także własne badania. W większości przypadków odpowiedź społeczeństwa jest taka, że to jest narkotyk i tutaj jest z tym jakby największy problem.

Po drugiej stronie mamy grupę ludzi, oczywiście to jest ta, która znajduje się na tej sali, która już wie coraz więcej o konopi, ma styczność z konopią i wie, że to nie jest narkotyk, tylko to jest lek. Jest to pierwszy krok do budowania świadomości, czyli do przekonania ludzi do tego, żeby rozumieli, że konopie nie są narkotykiem a są lekiem.

Oczywiście w dalszym etapie drugi film będzie pokazywał, jakimi sposobami można dotrzeć do konsumenta. Zaraz ten się zakończy. Są trzy mosty, którymi można konopie przemycać do konsumentów. Jednym z tych mostów, to na pewno jest zdrowie, co było na poprzednim slajdzie. Przepraszam, może już nie będę puszczał dalej. To są mosty, po których przez rzekę, czyli przez tę zieloną rzekę można przejść. To są mosty ochrony środowiska i ekologii. Czyli wiemy dobrze, że produkty konopne mają wpływ na ochronę środowiska i też są ekologiczne, czyli to są możliwości przekazania konsumentom informacji na temat konopi.

Obserwuję ten rynek już od dłuższego czasu, poznałem go bardziej. Niedługo ukaże się moja książka „Jak zarobić na konopiach". To jest taki poradnik dla rolnika, czyli poradnik dla rolnika, dla inwestora giełdowego. Znajdą się w nim zapisy dotyczące całego rynku konopnego, przede wszystkim opartego na doświadczeniach producentów i przetwórców, również moich. Właściwie ta prezentacja jest krótka. Chciałem ją w ten sposób podsumować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakaś prezentacja? Bardzo proszę.

Szanowni państwo, pani z sekretariatu powiedziała, że strony sejmowe nie pozwalają na umieszczanie tych prezentacji. Jeżeli państwo chcieliby mieć te prezentacje, to prosiłbym o mail do komisji rolnictwa (krrw@sejm.gov.pl) i dostaną państwo zwrotnie wszystkie prezentacje, które dzisiaj widzieliście. Jednocześnie propozycje zmian legislacyjnych, o które państwa po raz trzeci proszę, należy zaadresować „konopie – podkomisja stała", tak żeby można było to łatwo odnaleźć. Bardzo proszę.

Dyrektor zarządzający EIHA Lorenza Romanese:

Naszą prezentację postaramy się maksymalnie szybko przeprowadzić, bo już dosyć długo tu siedzimy. Temat jest interesujący, postaramy się go streścić. Chcielibyśmy mimo wszystko powiedzieć o pozytywnym wpływie konopi na środowisko. Uważamy, że jest to bardzo istotny aspekt. Koleżanka Lorenza wcześniej pracowałam w sektorze rolniczym z producentami wina, natomiast tutaj, jeśli chodzi o konopie, argumenty środowi-

skowe przeważyły, że zainteresowałam się tym tematem mocniej i znalazła się po naszej stronie.

Konopie włókniste są jedyną uprawą, która ma negatywny ślad węglowy, czyli absorbuje z atmosfery więcej dwutlenku węgla niż jest później wytwarzane w procesie produkcji i przetwórstwa, co czyni konopię włóknistą idealną uprawą, by zrealizować tzw. zielony deal proponowany przez Komisję Europejską. Wszystkie części konopi mogą być używane – od wierzchołków po korzenie – a ponieważ można wykorzystać całą roślinę, nie marnujemy nic z jej potencjału. Konopie produkują więcej celulozy niż drzewa, można je uprawiać co roku, a na niektórych obszarach Europy nawet dwa razy w roku. Natomiast drzewa rosną przez dekady, więc dlaczego wciąż ścinamy drzewa, skoro możemy uprawiać konopie.

Konopie mają bardzo pozytywny wpływ na środowisko. Przede wszystkim nie wymagają żadnych środków ochrony roślin. Użycie nawozów w ich produkcji jest niewielkie, co oczywiście odróżnia je od innych upraw, tak jak np. produkcja wina. Dzieje się tak, ponieważ konopie rosną bardzo szybko, szybciej niż chwasty, w związku z czym chwasty nie są w stanie z nimi konkurować.

W tej chwili EIHA zastanawia się, w jaki sposób we wspólnej polityce rolnej można byłoby zaimplementować uprawę konopi w celu ochrony przed powodziami. Dlatego, że konopie obsadzane w okolicach cieków wodnych mogą stanowić naturalną barierę dla rozlewu rzek. Konopie kwitną w drugiej połowie roku, w związku z tym pszczoły mają pożywienie w okresach, kiedy inne rośliny już przekwitły.

Ponownie podkreślamy, że konopie absorbują bardzo dużo dwutlenku węgla, nawet do 15 ton/ha uprawy. Konopie mają bardzo rozbudowany, głęboki system korzeniowy, dlatego są używane do oczyszczania gleby i są bardzo dobrą uprawą do rotacji upraw. Jeśli się będzie uprawiało konopie, to w kolejnym roku, po tym jak konopie były uprawiane, plony rosną o około 17%. W uprawie nie zużywa się dużo wody. Przy produkcji konopi jest zużywane nawet o połowę mniej wody niż przy produkcji bawełny. Dodatkowo uprawa bawełny wymaga bardzo dużej ilości środków ochrony roślin. Są to komunikaty, czy informacje, które uważamy, że warto zapamiętać z tego wystąpienia.

W Europie potrzebujemy pozytywnych uwarunkowań dla rozwoju konopi i jako sektorowi zależy nam, aby wytworzyć regulacje. Dlatego prosimy o nie, ponieważ w tym obszarze, jako sektor nie mamy nic do ukrycia. Przede wszystkim zależy nam na stabilności prawnej i chcielibyśmy by stabilność prawna dla sektora konopi włóknistych była taka sama, jak dla innych rozwijających się branż. W ostatnich 20. latach ponad trzykrotnie zmieniały się uwarunkowania, w których funkcjonują podmioty z branży. Jest stanowisko Komisji Europejskiej z 1998 r., w którym komisja informuje, że kwiaty, liście i ekstrakty z konopi są tradycyjną żywnością. Dwadzieścia lat później uważają już inaczej. Wobec tego, w jaki sposób możemy rozwijać branżę w sytuacji, gdy otoczenie prawne zmienia się z dnia na dzień? Chcielibyśmy by zniknęły uprzedzenia i stereotypy dotyczące konopi. Konopie nie są narkotykiem. Nie ma powodów by były kontrolowane czy były regulowane w sposób większy niż inne tradycyjne uprawy.

Koleżanka powiedziała swojej babci o tym, że pracuje w przemyśle narkotykowym, bo zajmuje się konopiami i jej babcia się z tego śmiała, bo pamięta konopie jako tradycyjną uprawę rolniczą. Spożywała produkty z konopi, gdy była dzieckiem. Była to tradycyjna uprawa, także we Włoszech.

Konopie włókniste są dobrym rozwiązaniem dla wszystkich krajów członkowskich, wpływają pozytywnie na rozwój gospodarczy i na środowisko. Żeby sektor mógł się rozwijać, potrzebujemy mieć możliwość wykorzystania całej rośliny. Dotyczy to zarówno ziarna, jak i kwiatów, liści oraz łodygi. Żadna z tych części rośliny nie jest narkotykiem i żadna z tych części rośliny nie jest nowa w wykorzystaniu przez ludzi. Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Jeszcze nie lunch, jeszcze część dotycząca pytań. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę. Tylko proszę, pytania do 2-3 minut.

Przedsiębiorca Radosław Wilczewski:

Dzień dobry. Radek Wilczewski. Proszę państwa, słucham tego ze szczególną uwagą, szczególnie w tym przekazie ostatnim i nie tylko – tutaj pani delegat chyba z Unii Europejskiej. Powiem tak, że Unia Europejska mogłaby się uczyć uprawy konopi od naszych dziadków i rodziców, bo to było kiedyś i nie było zakazane. Na chwilę obecną uprawy, o których rozmawiamy, są w jakiś sposób ograniczane. Notowałem sobie dane…, że ktoś musi np. przedstawiać jakieś zaświadczenia o niekaralności itd. Bardzo jestem ciekaw, czy w Unii Europejskiej producenci konopi również przedstawiają takie certyfikaty i są tak mocno kontrolowani jak my. Mam wrażenie, że to jest chyba tylko i wyłącznie w Polsce.

Proszę państwa, dziękuję za przekaz, który dzisiaj usłyszałem na każdy temat, ze szczególnym szacunkiem do branży budowlanej i jak gdyby nic do tego nie mam. Natomiast cały czas chyba mijaliśmy się troszeczkę z najważniejszym tematem, to znaczy, jeżeli chodzi o leki i konopie. Konopie są dość istotnym surowcem w leczeniu ludzi, i to pomaga, to nie szkodzi. W latach 20. i 30. XX w. w Stanach Zjednoczonych aresztowano prawie 3 tys. lekarzy, tylko dlatego, że nie chcieli odejść od tradycyjnej metody z wykorzystaniem konopi. Amerykańskie Towarzystwo Medyczne mogło w końcu zakazać leków na bazie konopi. Kiedy już zaaresztowano 3 tys. lekarzy, wtedy wszyscy poddali się koncernom farmaceutycznym, które jak dzisiaj wiemy, jaki mają cel i na pewno nie do końca leczą. Tymczasem w leczeniu na pewno pomogą nam konopie. Nie tylko konopie były wówczas zakazane, bo również inne technologie były ukryte i są do dnia dzisiejszego, chociażby pod takim pojęciem „przez wzgląd na bezpieczeństwo narodowe”. Proszę państwa, nie o to chodzi. Całe szczęście, że mamy w Polsce jeszcze takich ludzi, jak Jerzy Zięba czy Hubert Czerniak, którzy nas uświadamiają i tłumaczą o potędze konopi, jako lekarstwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Może później, jeszcze raz będzie, bo musimy…

Przedsiębiorca Radosław Wilczewski:

Za chwilę kończę. Uważam, że to były informacje ważne i mniej ważne. Natomiast najważniejszą informacją dla zdrowego społeczeństwa, bo nam można wmówić wszystko, w tym również to, że mamy taką zimę, jaką mamy. Proszę państwa, jesteśmy już przygotowani, praktycznie lekko przygotowywani na to, że w tym roku będziemy mieli suszę i po prostu przypłacimy to. Co zaoszczędzimy w sezonie zimowym, przypłacimy latem za produkty, których nie będzie, bo będziemy musieli importować. Mniej więcej tak to wygląda z konopiami. Wszystko ładnie i pięknie, okay, że to jest przemysł budowlany, branża się rozwija... W wielu innych kwestiach nie było również wspomniane, do czego jeszcze wykorzystywane są konopie.

Przedstawiciel – chyba z instytutu – który jeszcze wcześniej też się wypowiadał, wspomnę tylko, że jeżeli chodzi o konopie, to ta roślina jest znana. Szukałem tego w kilku źródłach, żeby przypadkiem się nie pomylić, bo różnie to jest zapisywane. Ta roślina jest znana prawie 6 mln lat i pochodzi nie z okolic Chin, co można byłoby uznać, ale pochodzi z konkretnego miejsca, czyli pochodzi z Tybetu. Jest to państwo, o którym też się nie wspomina, bo jak gdyby to państwo nie istniało. Ono istnieje i konopie pochodzą z Tybetu, a jako roślina ma 28 mln lat. To tyle co chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolejny głos, bardzo proszę, pan z rady izb.

Doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Grzegorz Anczewski:

Grzegorz Anczewski Krajowa Rada Izb Rolniczych. Bardzo interesujące wystąpienia, bardzo ciekawe wnioski. Natomiast chciałbym podnieść kilka spraw, które związane są z uprawą konopi i z zastosowaniem konopi, jako alternatywnej uprawy dla naszych rolników, bo nas, jako izby rolnicze ta sprawa najbardziej interesuje.

Myślę, że pomimo tego, że wymagania glebowe tej rośliny są bardzo wysokie, co ogranicza ją, jako alternatywę na wielu stanowiskach uprawy, dochodzą jeszcze inne wątpliwości, a mianowicie, jeżeli byśmy zaczęli promować uprawę konopi wśród rolników,

to musimy im powiedzieć skąd dostaną nasiona dopuszczonych odmian. Czy nasiona będą zapewnione? Czy istnieją maszyny do zbioru konopi, powiedzmy nawet dość proste, bo rozumiem, że na początku będą uprawy konopi na mniejszą skalę? Tym niemniej trudno je ciąć sierpem i kosą.

Trzecia sprawa, to jest skup. Skup może zorganizować resort rolnictwa. Natomiast obawiam się, że w pewnym momencie ten skup może być zagrożony, bo skup od rolników powie, że nie kupuje dalej, dlatego, że od nich nie kupują. I to jest problem, zresztą w rolnictwie dość często występujący, a rozwiązanie tego problemu jest poza resortem rolnictwa, bo z kolei paździerze i wszystkie inne produkty w jakiś sposób muszą być wykorzystane, żeby powstał popyt na produkt, który idzie od rolnika. Tutaj mówiliśmy, że paździerze są za drogie, a wiadoma sprawa, że temu, który kupuje chodzi o to, żeby kupić jak najtaniej, co z kolei odbije się na opłacalności produkcji. I to tyle takich przemyśleń.

Przepraszam, jeszcze z czystej ciekawości jedno mam pytanie. Czy konopie są wiatropylne czy owadopylne? Pytanie kieruję do instytutu z Poznania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolejny głos, bardzo proszę.

Prezes Fundacji Eko-Osada Brzozówka Paweł Fijałkowski:

Kłaniam się. Paweł Fijałkowski, jestem założycielem Eko-Osady Brzozówka, powiat rawski, 100 km stąd. Mamy kilka dobrych praktyk ekologicznych i społecznych, w tym również uprawiamy konopie przeważnie na areale około od 1 do 2 ha. Opowiem obrazek, rok 2016, lipiec, moje konopie pięknie dojrzewają, zjawia się u mnie siedmiu policjantów. Byłem bardzo zaszczycony, bo gdy prowadziłem demonstrację uliczną w 1984 r., to zajęło się mną czterech. Okazuje się, że już prawie mam sześćdziesiątkę, już tak dobrze się nie biję, a trzeba na mnie siedmiu… O co chodziło? Otóż w naszym powiecie od kilkudziesięciu lat nikt nie uprawiał konopi włóknistych, więc ktoś się zorientował, bo moje pole jest bardzo daleko od drogi publicznej. Prowadzi tam wąska rolnicza dróżka gruntowa. Panowie, czy panie z komendy rejonowej przysłali tego rodzaju silną grupę, żeby zrobiła porządek. Co ciekawe, na cztery dni pozostawiono patrol w sile dwóch funkcjonariuszy stale zmienianych. Pytałem, po co. Otóż powiedziano mi, że po to, żebym w nocy plonu nie zebrał i cichcem nie wywiózł. Oczywiście z tymi paniami i panami przeprowadziłem bardzo miłe rozmowy edukacyjne. Przede wszystkim poczęstowałem ich moim nieoficjalnym produktem regionalnym, czyli herbatką konopną odmiany Finola. Ci ludzie się zorientowali, że nie jestem jakimś przestępcą, tylko po prostu człowiekiem, który legalnie zaczął uprawiać tę wspaniałą roślinę.

Dlaczego to mówię? Otóż, gdy kiedyś zajmowałem się jako radny – byłem wtedy radnym miasta stołecznego Warszawy – komisją bezpieczeństwa, nie jest mi obca pragmatyka służby Policji, i sobie obliczyłem, że ta interwencja, zupełnie bezsensowna, kosztowała kilkadziesiąt tysięcy złotych, bo moje rośliny jeszcze dano do laboratorium w Warszawie do kontroli, czy tam THC za bardzo nie podeszło. Gdyby te pieniądze sektor publiczny dał mnie np. na mój projekt, który się nazywa „Konopna chata”, który nie zyskał akceptacji LGD, ani marszałka województwa, bo tam też składałem, to słoma konopna nie zostałaby u mnie zaorywana, albo nie gniłaby gdzieś tam na uboczu. Może moglibyśmy coś z tego dobrego zrobić.

Konkluzja, bardzo dobrze, że powstał ten zespół. Bardzo się dziwię, że nie ma tutaj przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, a Ministerstwa Zdrowia chyba w ogóle. Wiem, że był, ale poszedł, pan z Głównej Inspekcji Sanitarnej, do którego też mamy śpiewanie. Uważam, że tego rodzaju urzędnicy, ponieważ dostają dość wysokie wynagrodzenie z naszych podatków, powinni być tutaj do końca, a już zwłaszcza w części dyskusyjnej, a nie w części wykładów, bo my jesteśmy *vox populi*.

Konkluzja jest taka, super, dziękujemy posłowi, że powołał ten zespół. Dobrze, że jest początek kadencji. W zeszłej kadencji dwaj obecni tu posłowie starali się coś zrobić w sprawach konopnych, nie do końca się udało. Sprowadzamy jakąś marihuanę medyczną z jakiś innych krajów, co jest idiotyzmem. Jak wiem, poseł Sachajko próbował,

żeby trochę zmienić zupełnie bezsensowny poziom 0,02% THC w roślinie, który powinien być znacznie wyższy, może chociaż trochę wyższy.

Mój wniosek jest taki, żebyśmy dopracowali się takiego wniosku, rezolucji zarówno do tych wymienionych przeze mnie instytucji centralnych, jak i oczywiście do odpowiednich komisji sejmowych, że kwestia upraw konopi, zezwoleń w ogóle powinna być wyjęta z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Może trzeba stworzyć jakąś inną ustawę? Może znowelizować? Ale to nie ma nic wspólnego z walką z narkomanią. Dajmy sobie spokój w ogóle ze wszelkimi zezwoleniami, bo jak tu już parę osób powiedziało, jest to mitrężenie mojego czasu. Ja też przez to przechodzę. Moi urzędnicy gminni, to się śmieją, bo oni już wiedzą. Ale jak przyszedłem w grudniu 2015 r., to ci ludzie zrobili takie oczy i musiałem ich trochę wyedukować. Są to bardzo fajni i bardzo sympatyczni ludzie, bo w administracji centralnej, to niestety ja takich sympatycznych mało widzę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Sąsiad dalej.

Prezes stowarzyszenia „Wolne Konopie” Andrzej Dołecki:

Dzień dobry, witam serdecznie. Andrzej Dołecki Stowarzyszenie „Wolne Konopie”. Chciałem przede wszystkim podziękować paniom posłankom i panom posłom, którzy jeszcze tutaj z nami są, którzy przyszli i tak długo wytrwali. W zasadzie przedmówca praktycznie wykorzystał temat. Cóż można poprosić? Chciałoby się powiedzieć, być może *primum non nocere*, ale prosiłbym panie i panów posłów, żeby przede wszystkim nie szkodzili rozwiązaniami, które często utrudniają zamiast ułatwiać.

Po drugie, tutaj troszeczkę nie zgodzę się z przedmówcą, gdyż temat konopi przemysłowych jest nierozerwalnie politycznie i propagandowo związany właśnie z ustawą przeciw narkomanii, czyli łączymy jedno z drugim. Gdzie konopie, to konopie, więc nierozerwalnie ten temat będzie związany. Nie bójmy się konopi, jako takich. Przeciwdziałajmy narkomanii, czyli zwróćmy uwagę na to, czy ta ustawa działa, a nie działa od lat, od kiedy jest powołana. Zmieniajmy coś na plus albo chociaż przynajmniej nie szkodźmy, jak to teraz …

Szkoda, że nie ma z nami przedstawiciela GIS-u, który jest jednym z głównych hamulcowych. Widziałem, że pan oglądał, jak wygląda beton konopny. Ja właśnie widzę od 15 lat, jak wygląda beton konopny w instytucjach państwowych. Prosiłbym przede wszystkim o to, żeby to zmienić i nie szkodzić. Jeszcze raz dziękuję, np. panie radco, dziękuję, że widzimy się tutaj – w takich okolicznościach – i już często będziemy się pewnie zgadzać. Z narkomanią trzeba walczyć. Tak, ale nie z konopiami.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolega naprzeciwko.

Przedstawiciel Kombinatu Konopnego Sp. z o.o. Maciej Kowalski:

Dzień dobry. Maciej Kowalski, Kombinat Konopny, jestem rolnikiem i przedsiębiorcą konopnym od przeszło siedmiu lat. Stworzyłem około setki miejsc pracy, odprowadziłem około 10 mln zł podatków z tytułu konopi. Jak przedmówca powiedział, pytań za bardzo nie ma już komu zadawać, bo ministerstwo rolnictwa i Główny Inspektorat Sanitarny wyszli. W takim razie mam dwie prośby do przewodniczącego. Jedna techniczna, żeby na przyszły raz umożliwić zadawanie pytań bezpośrednio po wypowiedzi, co umożliwiłoby konfrontację z przedstawicielami administracji centralnej. Drugie, to być może wystosowanie zapytania poselskiego czy interpelacji do Głównego Inspektoratu Sanitarnego, bo od przedstawicieli ministerstwa rolnictwa słyszymy, że ministerstwo rolnictwa wspiera użycie konopi m.in. w branży spożywczej, że instytut należący czy podległy ministerstwu rolnictwa wprowadza takie produkty, wprowadza produkt powstały z kwiatów konopnych, jako żywność, a ze strony Głównego Inspektoratu słyszymy, że jest to zagrożone karą pozbawienia wolności do dwóch lat. Czy pani dyrektor instytutu zostanie zaaresztowana np. przez Głównego Inspektora Sanitarnego? Jest to sytuacja kuriozalna, skoro Światowa Organizacja Zdrowia mówi, że jest to nieszkodliwe, a jakiś anonimowy człowiek z Głównego Inspektoratu Sanitarnego przychodzi i mówi: – a według mnie jest.

Prosiłbym o zapytanie poselskie o wskazanie źródła tej rewelacyjnej światowej informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Chciałem sprostować, bo ministerstwo rolnictwa jest tutaj reprezentowane. Rzeczywiście Ministerstwo Zdrowia musiało wyjść, ale prosiłbym państwa jeszcze raz o państwa zagadnienia, pytania i ja je skieruję. Chciałbym usłyszeć publicznie odpowiedź już na następnym posiedzeniu zespołu. Myślę, że ta wiedza była potrzebna również dla pracowników GIS-u. Mam nadzieję, że…

Przedstawiciel Kombinatu Konopnego Sp. z o.o. Maciej Kowalski:

Czy można słowo uzupełnienia, skoro mamy przedstawicieli ministerstwa rolnictwa. Przepraszam nie odwrócę się tak, żeby widzieć pana i mikrofon. Czy były już jakieś próby dialogu z Ministerstwem Zdrowia w zakresie z jednej strony wydatków i nakładów, w tym finansowych, Ministerstwa Rolnictwa na promocję konopi, a jednocześnie aktywnego burzenia tych wysiłków przez podległy Ministerstwu Zdrowia Główny Inspektorat Sanitarny?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Za chwileczkę będą odpowiedzi. Zbierzmy wszystkie pytania. Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie" Renata Beger:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, otóż mówimy o wszystkich problemach, które wiążą się z uprawą, nie tylko z uprawą konopi, ale i o sprzedaży, i do czego ona służy, jaką jest cudowną rośliną. Ze wszystkim się zgadzam, ale jak usłyszałam w pewnym momencie, kiedy był pokazywany jeden program o konopi włóknistej i pokazany był slajd, jakie firmy mają wejść do Polski i mają przetwarzać konopię, to mną znowu zatrzęsło, jak zwykle w takich sytuacjach. Otóż, my jako rolnicy, bo reprezentuję Polski Związek Zawodowy Rolnictwa „Wyzwolenie", mamy się wyzwolić z tego, że ktoś nam będzie dyktował warunki uprawy, zbytu, bo znowu będziemy tylko i wyłącznie dostarczycielem surowca, a my chcemy przetwarzać. Chcemy również być przetwórcą i tego przetwórstwa u nas nie ma.

Pani architekt powiedziała, bardzo dobra i słuszna uwaga, że skupy, przetwórstwo powinno być w krańcu, w każdym miejscu Polski, gdzie rolnicy zechcą uprawiać tę cudowną roślinę. Jeżeli tego nie będziemy mieli, jeżeli nie postawimy zakładów, które będą przetwarzały, to nie mamy o czym mówić, bo znowu rolnicy zostaną, brzydko mówiąc oszukani.

Jako przewodnicząca Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie" nie pójdę do swoich rolników, do swoich członków i nie będę mówiła: – Słuchajcie, uprawiajcie, bo ja, jako Renata Beger wam gwarantuję, że na tym zarobicie, że to jest szansa nie tylko dla was, ale i dla mnie, jako rolnika, że te dochody, które straciliśmy, na dzień dzisiejszy w innych uprawach, możemy zrekompensować sobie poprzez to, że część swojego pola przeznaczymy na uprawę konopi włóknistej. Nie pójdę, nie powiem tego. A wiecie państwo dlaczego? Dlatego, że dzisiaj możemy liczyć na dochód, ale za pół roku, za rok, za dwa okaże się, że znowu zostaliśmy oszukani, że znowu weszliśmy w coś, na co ponieśliśmy ogromne nakłady. Ścięcie konopi włóknistej, byłam na polu, widziałam to na własne oczy, najlepiej moi panowie powiedzieliby, jak to się odbywa i jakie są zagrożenia, ale widziałam, że są zagrożenia. Mnie, jako kobietę urzekło tylko to, że cudowny aromat olejków się unosił nad tym, że ta roślina pięknie urosła, że jest jej mnóstwo. Ale jak porozmawiałam o przetwórstwie, okazało się, że koniec po moim zachwycie. Koniec, ponieważ nie mamy przetwórstwa.

Szanowni państwo, ja i mój związek nalegamy na to i będziemy nalegać, że po pierwsze, muszą być przygotowane odpowiednie przepisy prawne, które pozwolą na swobodną uprawę konopi włóknistych i nie będzie takich sytuacji, jak tutaj pan mówił, że policja do niego przyjechała, bo nie jest to jedyny przypadek. Nie jest to jedyny przypadek, że rolnik jest nękany. Po drugie, że będziemy mieli możliwość przetwarzania.

Pan minister Ardanowski mówi o tym, i słusznie, że powinniśmy jednoczyć się w spółdzielnie albo w grupy producenckie, albo w klastry. Cieszymy się, że wszyscy naukowcy pracują nad tym, abyśmy my rolnicy, mieli lepsze możliwości produkcji, w sensie lepszych gatunków zbóż i innych roślin, które uprawiamy, ale musi to być połączone z nami. Nie może być, że każdy sektor sobie. Jeżeli się nie połączymy, jeżeli nie będziemy wspólnie współpracowali, to znowu wejdzie na nasz rynek obojętnie jaka grupa, amerykańska, kanadyjska, chińska, i znowu zostaniemy z przysłowiową ręką w nocniku. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Ma pani, jak najbardziej rację, trzeba się włączyć.

Prezes PZZR „Wyzwolenie" Renata Beger:

Przepraszam, panie przewodniczący, chciałam zadać tylko jeszcze jedno pytanie. Ponieważ była mowa o THC, chciałam się zapytać, jaka według państwa, którzy tutaj przedstawiali, powinna być zawartość THC dla produktów konsumenckich? Nie jest to określone, a to najbardziej by mnie interesowało.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. O mocy małego rynku mówił pan Robert Herdzik, w tej chwili większość jest w małych i średnich przedsiębiorstwach. Pan Nowak będzie chciał zabrać głos?

Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Przetwórców Konopi Dariusz Jan Nowak:

Tak. Bardzo dziękuję właśnie za tę wypowiedź. Dziękuję za to, że pani zrozumiała, zauważyła tę różnicę. Ja specjalnie na tych slajdach napisałem duży rynek i mały rynek przetwórczy, bo o to właśnie chodzi, żeby w Polsce jednoczyć się po prostu w duże przedsiębiorstwa, które mogą konkurować z zagranicznymi. Jak rozmawiam z inwestorami krajowymi, którzy mają możliwości inwestowania w rynek konopny, czuć w nich jest obawę. Oni się obawiają wejścia w rynek konopny. Pytanie jest, dlaczego się obawiają. Taka firma amerykańska czy kanadyjska nie zna naszych realiów prawa, więc jakby nie do końca ma tę obawę. Problem jest właśnie z prawem, z niejasnością prawa, niezrozumieniem. Podmioty, ci inwestorzy krajowi, którzy naprawdę dysponują środkami, żeby inwestować miliony, nie chcą w to wchodzić, bo mają obawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze drugi pan Nowak.

Przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Rolnictwa „Wyzwolenie" Wojciech Jerzy Nowak:

Tak, akurat jest nas dwóch. Chciałem powiedzieć tylko tak króciutko. Byłem teraz trzy dni na Centralnych Targach Rolniczych w Nadarzynie i wystawialiśmy maszynę do zbiorów konopi, która jest polską maszyną. Ale nie o tym chciałem mówić. Chciałem powiedzieć tylko, że odwiedziły nas setki, a może i tysiące ludzi. I rolnicy się pytali: – No tak, ale samo załatwienie tych pozwoleń jest tak trudne, że z tego rezygnujemy… Opowiadali, że w niektórych przypadkach ludzie gminni wręcz zniechęcają rolników do tego, żeby siali konopie. Mówią: – Po co to panu potrzebne? Nie ma teraz w gminie. Musi pan mieć kontrakcję z przetwórcą, jeżeli pan nie ma, nie robimy tego. Taka jest moja odpowiedź na to, co… Były to trzy dni intensywnych spotkań z ludźmi, którzy konopie sieją, siali lub chcieli wysiać. Ponadto zbiór tych konopi jest na pewno utrudnieniem.

Chciałbym coś jeszcze powiedzieć, firma niemiecka Farmako w tamtym roku publikuje, że będzie sprowadzała z Polski do Niemiec 50 ton konopi medycznych, i to jest już uzgodnione. Jeżeli mówimy o zachodnich firmach, to, co pani Renata Beger powiedziała przed chwileczką, te rzeczy się dzieją, czy chcemy, czy nie chcemy, takie rozmowy są prowadzone na wszystkich szczeblach. Zdaje się, że Darek powiedział, że jeżeli wejdą koncerny amerykańskie, chińskie czy niemieckie, to jakie szanse mamy, my Polacy, którzy mogą na ten cel przekazać może 1 mln, 10 mln, 15 mln. Nie mamy żadnych szans przy miliardach euro, i znowu staniemy się tacy, jak ci, co produkowali buraki cukrowe czy inne płody rolne. Wiemy, jak to się skończyło. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Piotrek Liroy-Marzec.

Prezes stowarzyszenia Skuteczni Piotr Liroy-Marzec:

Dzień dobry, witam państwa. Chciałbym tylko wyjść naprzeciwko wszystkim tym pytaniom. W tej chwili chciałem powiedzieć państwu, część z sali już wie, powstaje w tym momencie Konopna Izba Gospodarcza. Zapraszamy wszystkich do współpracy. Tylko w ten sposób będziemy mogli służyć merytoryczną poradą dla dzisiejszych instytucji rządowych. Będziemy też przy okazji mogli być dobrym wsparciem choćby dla podkomisji, dla posła Jarka Sachajko. Myślę, że tylko w sile, w tej chwili jednocząc się, możemy wywierać jakiś wpływ na instytucje państwowe, ale przede wszystkim służyć merytoryczną wiedzą, a nie dywagacjami na ten temat, czy jest to narkotyk, czy nie jest to narkotyk. Nie jest to narkotyk i każdy kto ma rozum, o tym dobrze wie. Cała reszta, to jest tylko nadinterpretacja i jakieś dziwne szemrane interesy różnych instytucji. Dzisiaj naprawdę to wstyd, że przedstawiciele GIS-u wyszli przed pytaniami. Jest to karygodne. Powinno być to odnotowane, i ci ludzie, którzy dzisiaj tak naprawdę największą szkodę przynoszą dla rozwoju w ogóle gospodarki i sektora konopnego, powinni tutaj siedzieć i tłumaczyć się z tego, dlaczego tak się właśnie dzieje.

Zapraszam państwa do współpracy, stwórzmy jedną, wielką konopną izbę gospodarczą, która będzie mogła pilnować interesów polskich rolników, polskich przetwórców i będzie mogła inicjować kolejne ruchy, które pozwolą, żeby nasz przemysł się rozwijał, a nie, jak w tej chwili, był dociskany butem do ziemi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo ważny głos. Czy ktoś z sali chciałby jeszcze zabrać głos? Z tamtej strony, bardzo proszę.

Przedsiębiorca Ryszard Szeller:

Ryszard Szeller. W 2017 r. 30% skontrolowanych plantacji miało przekroczenia. Nie mam danych z następnych lat. Jeżeli jest przekroczenie, to zabierają cały plon, a plantatora do więzienia. Można wyjść za kaucją. I takich przypadków jest dużo – także znam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor.

Dyrektor IWNiRZ dr hab. Małgorzata Zimniewska:

Chciałabym się ustosunkować do kilku kwestii, które państwo poruszaliście. Pierwsza oczywiście najbardziej taka paląca sprawa, to sprawa bezpieczeństwa uprawy konopi. Rolnicy się czują zagrożeni, że przyjdzie policja, zbada im poziom THC, ten poziom będzie przekroczony i w związku z tym stracą pieniądze, które włożyli w plantację, bo plantację trzeba będzie zniszczyć. Wychodząc naprzeciw tym problemom instytut zadeklarował chęć przeprowadzenia cyklu szkoleń dla policji, dla służb, które kontrolują. Myślę, że tak naprawdę to nie wynika może ze złej woli policji, ale może z ich niewiedzy. Taki cykl szkoleń jest niezbędny, żeby wiedzieli, jak prawidłowo badać to THC. Mamy już ten cykl szkoleń przygotowany. Jest tylko kwestia, we współpracy z ministerstwem, rozpropagowania tego i ustalenia terminów przeprowadzenia szkoleń. Jest to niezbędne, ponieważ od metodyki badania poziomu THC zależy, jaki potem otrzymamy wynik. Jest to niezmiernie ważne. Często źle pobrane próby z roślin dają zły wynik. Często jest to przyczyna tego, że poziom THC jest przekroczony. Jest to jedna rzecz, o której chciałam powiedzieć.

Druga rzecz, jeden pan się pytał, czy jak będzie chciał uprawiać konopie, to czy będzie mógł gdzieś zakupić nasiona. Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich posiada nasiona, ale tylko naszych konopi. Mamy rynek i zasady wolnorynkowe. Nie handlujemy nasionami, których nie jesteśmy właścicielem. Jeżeli ktoś chce sobie uprawiać Finolę, to nie może się do nas się zwrócić o te nasiona, bo możemy dostarczyć tylko i wyłącznie nasiona odmiany Białobrzeskie, Henola, Tygra, ewentualnie Wojko. W związku z tym, jeżeli będziemy mieć informację z wyprzedzeniem, że ktoś chce zakupić nasiona, to bar-

dzo chętnie przygotujemy nasiona kwalifikowane, certyfikowane, i nie będzie problemu z nasionami naszych odmian. Jest to druga sprawa.

Trzecia sprawa, to, co pani posłanka Reneta Beger podnosiła – zachęta rolników do uprawy konopi. My nie możemy mówić, hura, fajne są konopie, uprawiajmy wszyscy konopie, bo mamy zasady wolnorynkowe i to przemysł decyduje, co chce kupić. Czyli rolnicy mogą i bardzo dobrze, niech uprawiają jak najwięcej konopi, ale najpierw musi być odbiorca, który od nich weźmie uprawiane rośliny, bądź wiechy, nasiona, bądź włókno. Dopiero, jeżeli będą mieć zakontraktowany odbiór poszczególnych części rośliny, to mogą uprawiać konopie. Tak kontraktujemy konopie na cele nasienne. Podpisujemy z rolnikami umowy, wspomagamy też rolników w uprawie tej hodowli, gwarantujemy im pomoc, gwarantujemy im nasiona, ale też później ze zbioru oczekujemy dobrej jakości nasion kwalifikowanych. Warunkiem spełnienia tej umowy jest dostarczenie przez rolnika nasion o odpowiedniej jakości. Im niższa jest ta jakość, tym oczywiście niższe jest wynagrodzenie za te nasiona, ale to wszystko jest w umowie bardzo szczegółowo określone. Dodatkowo razem z umową rolnik otrzymuje od nas wskazówki, do których zobowiązany jest się stosować. Zobowiązany jest stosować się do naszych wskazówek dotyczących zasad uprawy konopi. Uprawa na cele nasienne jest bardzo trudna. Plantacja musi być utrzymana na naprawdę bardzo dobrym poziomie. My te nasiona skupujemy. Czyli każdy rolnik, który uprawia konopie na zasadzie umowy z instytutem ma zagwarantowany odbiór nasion po cenach, które uzgodnimy w umowie. I tak musi być.

Jeżeli ktoś chce uprawiać konopie na włókno, to musi wiedzieć, że ktoś od niego to włókno kupi. Gwarantuję państwu, że w chwili obecnej nikt od państwa tego włókna nie kupi, bo nie ma przędzalni. Nie ma przetwórstwa konopi na włókno. To znaczy jest jeden zakład, który może to robić. Jest to francuska firma Safilin, jak mówiłam już, ale oni robili dla mnie próby, bo bardzo o to zabiegałam i długo z nimi negocjowałam. W zeszłym roku zrobiliśmy tonę włókna długiego, a w tym roku zrobiliśmy 2 tony włókna długiego na bardzo dobrej jakości przędzy i dobrej jakości tkaniny. À propos tkanin, mamy świetną tkalnię „Świat lnu" w Kamiennej Górze, która specjalizuje się w tkaniu lnu i konopi również. Tkalnię mamy świetną i ona miałaby duży potencjał. Natomiast nie ma przędzy i to przędzenie jest niestety wąskim gardłem. Staramy się ten problem też rozwiązać i być może nam się to uda. Był to kolejny problem, do którego chciałam się odnieść.

Nie wiem, czy jeszcze jakiś? Ktoś jeszcze z państwa zadał takie pytanie, na które mogłabym odpowiedzieć?

Doradca KRIR Grzegorz Anczewski:

Wiatropylność.

Dyrektor IWNiRZ dr hab. Małgorzata Zimniewska:

Wiatropylność, tak one są wiatropylne.

Doradca KRIR Grzegorz Anczewski:

Czyli nie stanowią żadnego…

Adiunkt IWNiRZ Przemysław Baraniecki:

Nie do końca jest to prawda. Oczywiście pszczoły, jeśli chodzi o pokarm, przede wszystkim polegają na nektarze, ale to również jest pożywienie dla pszczół, zwłaszcza dla karmienia larw. Pszczoły mają dużo pożytku z pyłku, którego jest bardzo dużo.

Dyrektor IWNiRZ dr hab. Małgorzata Zimniewska:

Jednak nie są gwarantem tego, żeby konopie w ogóle rosły, więc jedno i drugie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę.

Wiceprezes G.H. FermaTech Piotr Jastrzębski:

Piotr Jastrzębski „Podlaskie Konopie". Chciałem zabrać głos jako przedstawiciel branży przetwórstwa słomy konopnej. Jesteśmy jednym z nielicznych w Polsce takich zakładów. Jesteśmy małym zakładem. Rozpoczęliśmy przygodę przetwórczą już 2015 r. i chciałem państwu opowiedzieć o kilku takich kwestiach, z czym przetwórca się mierzy w Polsce.

Mianowicie podstawowy problem, to jest brak maszyn, brak sprzętu, już nie wspominając o maszynach do zbioru. Po prostu globalnie, bo to nie dotyczy tylko Polski, ale całego świata, tak naprawdę, nie ma na świecie sprzętu, linii produkcyjnych do małego czy do średniej skali przetwórstwa. Oczywiście są dostępne duże linie. Mamy producentów nawet w Europie, ale to jest olbrzymia skala wydatków. Tak naprawdę jest to próg nie do przejścia, gdyby mieli to robić pojedynczy rolnicy. W Europie, głównie w Europie, struktura rynku rozwinęła się w ten sposób – mówię o przetwórstwie słomy – że najczęściej są to duże zakłady przetwórcze, które w obrębie załóżmy 50 km od siebie skupują biomasę. Najczęściej to wygląda tak, że zapewniają ziarno, zapewniają zbiór i właściwie kontraktują cały plon. Przetwarzają to na wiele różnych produktów.

Oczywiście rynek musi być na to gotowy. Jak zaczynaliśmy w ogóle przygodę z przetwórstwem w 2014- 2015 r., to w Polsce nie było ani jednego, znaczy był pierwszy pokazowy budynek postawiony przez instytut. Dzisiaj mamy około kilkudziesięciu, a może już 50 budynków, ale jest to cały czas kropla w morzu. To jest mała nisza. Nikt w tej chwili nie porwie się na inwestycję rzędu kilku czy kilkunastu milionów euro, bo to są takie pieniądze. Tyle zainwestowała firma HempFlax w Rumunii, budując swój zakład. Musimy, to co rząd i tak naprawdę to są tematy dla całego świata, musimy w końcu zacząć…

Konkurujemy cały czas z materiałami konwencjonalnymi, które teoretycznie są tańsze, jeśli porównujemy kwoty, które musimy zapłacić. Natomiast cały czas w cenę tych produktów nikt nie wlicza kosztu środowiskowego, który przyjdzie nam kiedyś zapłacić. Polecam państwu, bo jestem świeżo po lekturze tej pozycji, to jest „Nauka o klimacie". Jest to polskie wydawnictwo. Troje naszych uznanych naukowców napisało tę książkę i to co jest tu napisane, jest po prostu przerażające, co nas czeka w najbliższym czasie, jeśli nic nie zrobimy. Konopie poniekąd mogą być lekarstwem, bo mówimy tu o żywności, o medycynie itd. Wielokrotnie padało też stwierdzenie, czy sformułowanie, że paździerz to odpad. Przestańmy to tak nazywać. Paździerz to jest magazyn dwutlenku węgla. Zacznijmy to wykorzystywać, zróbmy… Wiem, że tak się już dzieje też w Polsce, zaczynają być nakładane podatki na paliwa kopalne, ale tak naprawdę to musi się wydarzyć też w kontekście wszystkich produktów, które niosą ze sobą wysoki ślad węglowy. Wtedy tak naprawdę mamy szansę wejść z tymi produktami na bazie biomasy, na bazie głównie, mam nadzieję, konopi i wtedy te rynki zaczną się nam bardzo szybko rozwijać.

Chciałem jeszcze uzupełnić czy sprostować parę kwestii. W Europie, jeśli chodzi o wykorzystanie betonu konopnego mamy trzy kraje, które są liderami. To jest Wielka Brytania, Francja i Włochy. Miałem okazję być w Weronie na budowie pięciopiętrowego apartamentowca, więc tak naprawdę ta technologia nie ma prawie ograniczeń.

Chciałem też sprostować, bo padło takie sformułowanie, że w Polsce nie ma dobrego paździerza do budowy. My jesteśmy przykładem tego, że jednak jest inaczej. Nie dość, że zaopatrujemy nasz polski rynek, to dużą część naszych produktów wysyłamy do Niemiec, a to jest rynek bardzo wymagający. W zasadzie to tyle. Chciałem o tych pszczołach, ale to już pan powiedział. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z sali chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes PZZR „Wyzwolenie" Renata Beger:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mówimy o uprawie konwencjonalnej, a ja mam pytanie, może ktoś z państwa będzie w stanie mi odpowiedzieć, czy jest zapotrzebowanie na produkcję ekologiczną. Ponieważ państwo mówili w swoich wystąpieniach, że konopia włóknista jest to roślina ekologiczna. Rozumiem, że jeżeli roślina ekologiczna, to mówimy o tym, że pochłania dwutlenek węgla, szybko rośnie, że jest twardsza od najtwardszego drzewa itd., że potrafi wyciągnąć z ziemi mnóstwo minerałów, bo ma długi korzeń. Jednak produkcja ekologiczna, to jest coś innego. To jest uprawa, gdzie musimy uzyskać certyfikaty, gdzie uprawy są kontrolowane, badane itd. Dopiero po spełnieniu wszystkich warunków mamy certyfikat, że jest to uprawa ekologiczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę, panie doktorze.

Adiunkt IWNiRZ Przemysław Baraniecki:

W sprawie odpowiedzi na to pytanie. Na pewno zapotrzebowanie na produkty ekologiczne konopne oprócz tych konwencjonalnych jest duże i się zwiększa. Przede wszystkim chodzi tutaj o wszystkie, czy prawie wszystkie produkty, które są do wykorzystania dla potrzeb spożywczych, jak również dla kosmetyków, suplementów diety, czyli właśnie CBD produkowane metodą ekologiczną, nasiona produkowane metodą ekologiczną. W Polsce tej produkcji ekologicznej prawie nie ma. Chyba, że gdzieś jest dedykowana i jest konkretny odbiorca. Natomiast wiem, że istnieją firmy np. na Litwie, które zaopatrują sporą część rynku europejskiego w nasiona do spożycia i tam produkcja tych nasion dla celów spożywczych odbywa się tylko i wyłącznie metodą certyfikowaną, linią produkcji ekologicznej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie słyszę więcej głosów. Było pytanie. Bardzo proszę.

Dyrektor handlowy Cannabisland Sp. z o.o. Piotr Perzanowski:

Piotr Perzanowski firma Cannabisland. Mamy taki problem, że nie możemy obecnie uprawiać konopi w halach czy szklarniach. Czyli prosiłbym o zmianę, nie wiem, przepisów, terminów zgłaszania wniosków…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Prosiłbym, jeszcze raz powtórzę do państwa prośbę, żeby pisemnie skierować państwa uwagi i pytania do poszczególnych ministerstw na adres Komisji. Było pytanie do ministerstwa rolnictwa dotyczące rozmów z Ministerstwem Zdrowia, bo wydaje mi się, po moich doświadczeniach z ubiegłej kadencji, że problem jest w Ministerstwie Zdrowia. Czy udało się państwu w nowej kadencji z nowym-starym rządem jakoś te rozmowy łatwiej przeprowadzić?

Zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Borek:

Dla ministerstwa rolnictwa bardzo ważny jest rozwój uprawy konopi włóknistych. Jasno komunikujemy, że to jest bardzo ciekawa roślina, która może przysporzyć dochodów producentom rolnym i wspieramy uprawę tej rośliny. Pan minister już wspomniał, o płatnościach związanych z produkcją, że jest wsparcie dla uprawy konopi włóknistych.

Zwykle w Polsce mamy stosunkowo małe lub średnie gospodarstwa. Tutaj jest nasze wsparcie związane z tworzeniem grup producentów rolnych. Producenci konopi włóknistych mogą tworzyć takie grupy i wsparcie również otrzymają. Również mamy wsparcie w postaci obowiązku zawierania umów. Tu już wielokrotnie się przewijało, że ta produkcja, ten rynek, powinny być uporządkowane. Zwykle tak to jest, że handel, przetwórstwo dają sygnał producentom rolnym, co uprawiać, jakie odmiany uprawiać, jaki w ogóle produkt rynek potrzebuje, i właśnie obowiązek zawierania umów taki jasny sygnał daje.

Następne jest zwalczanie nieuczciwych praktyk rynkowych. Na tym rynku, jak na każdym, ważne jest, żeby były odpowiednie relacje w ramach łańcucha marketingowego. Zwykle jest tak, że powiedzmy jest rozproszona produkcja na poziomie gospodarstw, jest silniejsze przetwórstwo, handel i tutaj, budując ten rynek, należy o tym pamiętać, a te zasady powinny być jasno określone.

Chcemy, aby ta roślina była uprawiana szerzej. Wzrost produkcji następuje. Myślę, że część naszej pracy jest również w tym uwidoczniona. Na pewno zasadne jest to, o czym wspomniano, że jest to roślina, z której można wiele produktów osiągnąć. Ważne jest również, aby było to wprowadzane do obrotu w sposób bezpieczny. Tak jak pan przewodniczący zauważył, tutaj wiodące jest Ministerstwo Zdrowia.

Zależy nam na tym, żeby roślina była uprawiana. Rozumiem, że są pewne wyzwania w tym zakresie. W przypadku naszego wsparcia, oczywiście wsparcia udzielamy dla producentów i to wsparcie związane jest z produkcją. Pewne ograniczenie wynika z przepisów Unii Europejskich, czyli dopłacamy do tych plantacji, gdzie rośliny mają maksymalnie do 0,2% THC w suchej masie, i tego pilnujemy, a Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokonuje kontroli w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na dzisiaj zamykam dyskusję. Bardzo proszę, żebyście państwo informowali o tej podkomisji, abyście państwo równie tłumnie przychodzili na tę podkomisję, ponieważ bez państwa aktywności stracimy kolejną kadencję Sejmu.

Czy Piotrek jeszcze chciałby? Bardzo proszę.

Prezes stowarzyszenia Skuteczni Piotr Liroy-Marzec:

Jeszcze chwilę, bo parę osób pytało, w jaki sposób można się skomunikować. W razie czego elektronicznie. Proszę o kontakt na maila info@izbakonopna.pl. Bardzo proszę państwa o zgłaszanie się, żebyśmy stanowili też dobre zaplecze merytoryczne choćby dla ministerstw, i warto sobie służyć wsparciem, a nie walczyć między sobą. Ja też się nauczyłem tego przez pracę w Sejmie przy ustawie o medycznej marihuanie, że u części osób to nie jest niechęć czy specjalne działanie, tylko po prostu często brak merytorycznej wiedzy. Nie ma co się obrażać, trzeba po prostu służyć swoją pomocą tak, jak możemy. Myślę, że razem zebrani i wszyscy zjednoczeni możemy tutaj dużo zdziałać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Oczywiście nie ma co się obrażać, właśnie razem pracujemy. Myślę, że w miarę szybko wypracujemy rozwiązania dobre dla przedsiębiorstw, jak i dla rolników.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie podkomisji.